VIII kadencja

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 78)**

z dnia 26 lutego 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 78)

26 lutego 2018 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– sprawy bieżące,

– przesłuchanie funkcjonariusza Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (świadek nr 6), którego dane identyfikujące stanowią informację niejawną, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold;

– przesłuchanie funkcjonariusza Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (świadek nr 7), którego dane identyfikujące stanowią informację niejawną, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

W posiedzeniu udział wzięli: funkcjonariusz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (**świadek nr 6**), którego dane identyfikujące stanowią informację niejawną i funkcjonariusz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (**świadek nr 7**), którego dane identyfikujące stanowią informację niejawną – świadkowie wezwani przez Komisję, radca prawny **Marcin Bryłka** – pełnomocnik świadka nr 7 oraz **Przemysław Gadomski**, **Bartłomiej Kachniarz**, **Wojciech Kamieński**, **Tomasz Majchrzak**, **Piotr Pawłowski**, **Łukasz Suchecki**, **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Sylwia Łaska** i **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Ewa Molska** – dokumentalista i **Witold Paraniak** – redaktor w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dzień dobry, witam serdecznie.

Otwieram posiedzenie Sejmowej Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działania podmiotów wobec grupy Amber Gold.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego przesłuchania przewiduje przesłuchanie funkcjonariusza byłego Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, świadka nr 6, którego dane identyfikacyjne stanowią informację niejawną.

I jak państwo wiecie, dzisiaj są cztery przesłuchania, dwa jawne i dwa niejawne, bo muszą być jakby osobne protokoły z tego. I w drugim punkcie drugiego świadka w identyczny sposób na dwóch przesłuchaniach.

Czy są inne propozycje?

Dziękuję.

Przystępujemy do realizacji punktu 1, proszę o włączenie aparatury.

Czy pan nas słyszy?

Świadek nr 6:

Tak, słyszę. Dzień dobry.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Musi pan troszkę bardziej do mikrofonu, żebyśmy my z kolei pana słyszeli.

Na wezwanie Komisji…

Świadek nr 6:

A teraz już dobrze?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…stawił się świadek, były funkcjonariusz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej, w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam świadka, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy zrozumiał pan pouczenie?

Świadek nr 6:

Tak, zrozumiałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nadal będę prosiła, żeby pan starał się mówić bardziej do mikrofonu… albo państwo tam podkręcili ewentualnie, bo jest słabo słychać na sali.

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam pana o następujących prawach, które panu przysługują.

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy jest pan osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Prawo żądania, aby przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo do odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w ocenia pana sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, iż przebieg przesłuchania jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, z zachowaniem zasad pełnej anonimizacji, o czym świadek został uprzedzony w wezwaniu.

Czy ustanowił pan pełnomocnika?

Świadek nr 6:

Nie, nie ustanowiłem pełnomocnika.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Oświadczam, iż dane identyfikujące oraz dane dotyczące miejsca zamieszkania świadka są znane Komisji i znajdują się w aktach sprawy opatrzonych klauzulą niejawności.

Czy był pan skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek nr 6:

Nie, nie byłem skazany.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wszystkich o powstanie.

Proszę powtarzać za mną.

„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek nr 6:

Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek nr 6:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…przyrzekam uroczyście…

Świadek nr 6:

…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że będę mówić szczerą prawdę…

Świadek nr 6:

…że będę mówić szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome”.

Świadek nr 6:

…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zaraz przystąpimy do przesłuchania i do swobodnej wypowiedzi. Ale chciałabym tylko kwestie formalne, jak pan minutkę poczeka.

Otóż, proszę państwa, do Komisji wpłynął wniosek przedstawiciela grupy pokrzywdzonych w ramach postępowania, które się toczy. Tutaj państwo żeście mieli szansę zapoznać się z tym wnioskiem, mam nadzieję. To jest wniosek o udzielenie informacji Baker i McKenzie. I teraz chciałabym, aby Komisja podjęła uchwałę o udzieleniu odpowiedzi na wniosek pełnomocnika pokrzywdzonych.

Kto z pań i panów jest za udzieleniem informacji na te pytania zadane w piśmie… może inaczej zapytam: czy jest sprzeciw wobec takiego wniosku i takiej uchwały?

Dziękuję bardzo.

W punkcie drugim chciałabym, aby Komisja podjęła uchwałę, ponieważ pokrzywdzeni zwracają się do nas o dokumenty. Komisja… ja tak uważam, że bez zgody wystawców tych dokumentów, nie może udostępnić ich wnioskodawcom.

W związku z powyższym, chciałabym poddać pod głosowanie uchwałę, iż – po prostu – po udzieleniu odpowiedzi i zgromadzeniu tych dokumentów zwrócimy się do wystawców, aby wyrazili zgodę, żebyśmy kopie tych dokumentów przesłali pokrzywdzonym. Dlaczego to jest takie istotne? Bo rzeczywiście pełen obraz sprawy daje dopiero analiza wszystkich akt, czyli w żadnych aktach, czy to w KNF, w ministerstwie gospodarki, w prokuraturze, na policji, czy gdziekolwiek indziej, nie występują wszystkie dokumenty,

dopiero ich suma pokazuje, z czym mieliśmy do czynienia. To – na przykład – dotyczy, wedle mnie, odpowiedzialności jednego z banków, który zresztą… co jest objęte dzisiaj już postępowaniem.

Czy jest sprzeciw wobec takiej uchwały?

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego.

Proszę pana, czy chce pan skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek nr 6:

Nie, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja bym tylko chciała rozpocząć w ten sposób, jakby pan zechciał powiedzieć… rozumiem, że pan jest poza służbą w tym momencie?

Świadek nr 6:

Tak, od początku bieżącego roku jestem poza służbą.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Od początku bieżącego roku.

Proszę powiedzieć: Jaką funkcję pełnił pan w latach 2009-2012 w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego? Która delegatura? Co pan nadzorował?

Świadek nr 6:

Pełniłem służbę w Delegaturze ABW w Gdańsku. W tej chwili nie jestem sobie w stanie przypomnieć konkretnych dat. Do jesieni 2010 r. byłem szeregowym funkcjonariuszem. Potem, przez chyba pół roku, ale nie jestem sobie w stanie przypomnieć dokładnie, pełniłem obowiązki zastępcy naczelnika…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani przewodnicząca, czy można trochę głośniej tą aparaturę, bo ja nie słyszę?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Sekundę.

Ja mam taką prośbę tutaj do obsługi, bo – rzeczywiście – bardzo trzeba się wsłuchiwać, żeby zrozumieć, co pan mówi. Czy możemy spróbować pomóc, aby te zeznania były lepiej słyszalne?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, jest prośba od panów zajmujących się sprawami technicznymi o chwilową przerwę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Świadek nr 6:

Czy teraz lepiej mnie słychać?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, słyszę teraz zdecydowanie lepiej.

Świadek nr 6:

W takim razie powtarzam jeszcze raz.

Do jesieni 2010 r. byłem szeregowym funkcjonariuszem operacyjnym. Od jesieni 2010 r. przez około pół roku pełniłem obowiązki zastępcy naczelnika wydziału zajmującego się sprawami ekonomicznymi. Potem przez kilka miesięcy byłem etatowym zastępcą naczelnika tego wydziału i pełniłem obowiązki naczelnika. Od jesieni 2011 r. do końca czerwca 2012 r. byłem naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa ekonomicznego państwa i od 1 lipca 2012 r. do ubiegłego roku byłem naczelnikiem wydziału operacyjnego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeszcze raz: operacyjnego – od kiedy?

Świadek nr 6:

Od 1 lipca 2012 r., od początku jego istnienia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Od początku jego istnienia, dobrze.

Proszę pana, proszę powiedzieć, jak długo pracował pan w delegaturze gdańskiej… w ogóle, w ABW?

Świadek nr 6:

Od 2000 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Od 2000 r. To jak by pan zechciał powiedzieć, kiedy po raz pierwszy skontaktował się, zetknął się pan ze sprawą Amber Gold, Marcina i Katarzyny P.?

Świadek nr 6:

Jeżeli mówimy o zetknięciu się z dokumentami służbowymi dotyczącymi tej sprawy, był to sierpień 2011 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W ramach nadzoru nad funkcjonariuszem operacyjnym, który sporządził odpowiednie notatki w tym zakresie, tak?

Świadek nr 6:

Tak, który sporządził pierwsze notatki.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, czy pan był wtedy jego bezpośrednim przełożonym?

Świadek nr 6:

Tak, byłem jego bezpośrednim przełożonym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć w takim razie – bo ja wiem… żeby panu pomóc – fakt, iż w sierpniu 2011 r. powstała notatka, obszerna notatka opisująca to, co się dzieje na lotnisku w Gdańsku, ja zresztą zaraz ją ewentualnie odczytam, ona jest jawna, ona jest znana opinii publicznej, ściągnięta jest z niej klauzula jawności.

Proszę powiedzieć, czy pan pamięta, jakie informacje – i co z tymi informacjami państwo żeście uznali, że trzeba zrobić – były w tej notatce?

Świadek nr 6:

Tak, to są informacje w 90% powielające ówczesne doniesienia prasowe, natomiast nie wiem, czy mogę mówić na posiedzeniu jawnym o wszystkich okolicznościach powstania i procedowania tej notatki. Czy państwo macie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, nie, nie, w zasadzie nie jest kwestia procedowania, bo to nas nie interesuje, tym bardziej, że to jest akurat kwestia źródeł, nazwisk i tak dalej, to jest w kancelarii tajnej.

Nie, nie, w ogóle tego proszę nie ruszać. Chcemy: problemy, które zostały poruszone, zagrożenia, jakie płynęły i ewentualnie osoby, które powinny podlegać zweryfikowaniu w związku z tą informacją.

Świadek nr 6:

Tak, tak, pamiętam taką sytuację.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No to dobrze. Jakby pan powiedział, po pierwsze, co z tego wynikało, to znaczy, co było zagrożeniem, kto był zagrożeniem i na czym miał polegać mechanizm przestępczy?

Świadek nr 6:

To była bardzo ogólna notatka stwierdzająca, że pan Marcin P. zamierza nabyć linie lotnicze Jet Air i w tle była informacja o tym, że spółka prowadzona przez pana Marcina P. może być piramidą finansową.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czym może być?

Świadek nr 6:

Dodatko… piramidą finansową.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Piramidą finansową.

Co jeszcze tam było?

Świadek nr 6:

Kulisy, jak by to powiedzieć, konsultacji biznesowych dotyczących tych transakcji i dodatkowo jeszcze informacja, że – być może – ktoś przewozi gotówkę za granicę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja panu pomogę, bo notatka jest jawna, więc ja część odczytam tej notatki. Wynika z niej, że jest taka firma, która się nazywa Jet Air. Jet Air jest firmą… całkowitym bankrutem, zarząd lotniska w Gdańsku poinformował, iż prowadzone są rozmowy z nowym właścicielem linii, w związku z czym nie będzie aresztował samolotu Jet Air za jego długi.

Następnie jest tutaj takie stwierdzenie, iż niemożliwym jest, by osoby związane z branżą lotniczą nie zauważyły zagrożenia związanego ze sposobem działania OLT, która z założenia nie była w stanie przynosić zysków mogących pozwolić na rozwój spółki. Jest informacja o tym, iż dochodzi do… jest podejrzenie, że… znaczy były, odbywały się rozmowy pomiędzy prezesem lotniska, panem Wicherkiem. Jest tutaj wymieniony w tej notatce również pan Marius Olech i jest mowa o tym, iż może dochodzić również do wywożenia pieniędzy za granicę.

I pytanie moje jest takie: jakie polecenia w związku z tą informacją wydał pan swojemu funkcjonariuszowi? Czy kazał mu pan zweryfikować te informacje?

Świadek nr 6:

Moje pytanie jest takie, czy macie państwo odtajnione materiały dotyczące okoliczności procedowania tej notatki, bo to jest kluczowe dla ewentualnie odpowiedzi mojej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak… nie, to znaczy, to znaczy, nie, nie, nie. Jeśli pan ma na myśli to, kto był źródłem tychj informacji, ta informacja nie jest odtajniona.

Świadek nr 6:

Mam na myśli materiały, które powstały w ramach szeregu czynności kontrolnych w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, tutaj niech pan się dobrze zastanowi, jak pan będzie udzielał odpowiedzi, bo nie tylko mamy te materiały odtajnione, mamy oczywiście pełną dokumentację niejawną, ale mamy również teczkę nadzoru indywidualnego, która później została założona i mamy wszystko opisane, co zostało zrobione i w jaki sposób, więc przy każdej odpowiedzi zalecałabym duży rozsądek.

Więc, co pan kazał zrobić funkcjonariuszowi z tymi informacjami?

Po pierwsze, czy wyszło polecenie zweryfikowania, dlaczego pan Kloskowski – mimo, że istnieją podstawy do tego, aby zaaresztować jego samolot za długi na lotnisku – tego nie zrobił? Czy kazał pan zweryfikować kontakty pana Kloskowskiego z panem Olechem? Rolę Marcina P.? Kontakty pomiędzy Marcinem P. a Olechem?

To od tego zacznijmy… kontakty osobowe.

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, tak jak mówiłem, nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie bez przedstawienia całych okoliczności powstania i procedowania tej notatki.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę takich…

Świadek nr 6:

Jeżeli macie państwo to jawne…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę mówić.

Świadek nr 6:

…mogę odpowiedzieć na to pytanie w trybie jawnym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę odpowiadać.

Świadek nr 6:

Czy wiecie państwo, skąd pochodzi ta informacja?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przypominam panu, że jakby nikt i nic pana nie zwalnia w zakresie ujawniania osobowych źródeł informacji, metod i form pracy operacyjnej.

Świadek nr 6:

Jak najbardziej, pani przewodnicząca, natomiast nie jest to informacja od osobowego źródła informacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, my dobrze znamy ten materiał i proszę nam takich rzeczy nie mówić, bo jeżeli pan ma coś do powiedzenia a zginęło z akt i nie możemy tego znaleźć, to proszę nam dzisiaj o tym opowiedzieć. A jeżeli nic nie zostało zrobione to proszę takich rzeczy nie opowiadać, że pan nie może na posiedzeniu jawnym, bo my żeśmy to już słyszeli.

I chcę panu powiedzieć, że jutro dojdzie do podjęcia uchwały o ściągnięciu klauzuli niejawności z protokołów, gdzie świadkowie próbowali zasłaniać się w ten sposób a okazywało się, że nie mają nic do powiedzenia.

Proszę odpowiedzieć na pytanie, czy wydał pan polecenie zweryfikowania kontaktów pomiędzy tymi osobami i roli tych osób w zakupie linii Jet Air przez Marcina P.?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, ta notatka była procedowana w taki sposób, który wynikał – po pierwsze – z właściwości rzeczowej agencji, z wytycznych centrali, z poleceń moich przełożonych, z moich własnych poleceń i z tego, co wykonał funkcjonariusz prowadzący. Nie jestem w stanie odpowiedzieć w pełni, jeżeli nie będę mógł się odnieść do informacji, które są w materiałach dotyczących wyjaśniania procedowania tej notatki. Jeżeli macie państwo to jawne, bardzo chętnie odpowiem na to pytanie na posiedzeniu jawnym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pana, odpowie pan na to pytanie teraz: czy wydał pan polecenie zweryfikowania informacji zawartych w tej notatce?

Świadek nr 6:

W pewnym zakresie – tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W jakim?

Świadek nr 6:

W zakresie podstawowych ustaleń dotyczących spółki…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Co zostało ustalone?

Świadek nr 6:

…plus spraw… plus sprawdzeń dotyczących pana Marcina P.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, co w takim razie zostało ustalone?

Świadek nr 6:

Zostało ustalone to, że spółka funkcjonuje. Z informacji jawnych wynikało, że… z informacji ogólnodostępnych wynikało, że jest prowadzone śledztwo przez prokuraturę gdańską oraz,że osoba Marcina P. jest znana gdańskiej policji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I co dalej?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, cały czas się odnoszę do… do informacji, które dotyczą jak gdyby procedowania tej pierwszej notatki. Pomysłem kluczowym…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, pytam się pana, co pan ustalił poza tym, że Marcin P. jest osobą karaną i znaną w kręgach policyjnych oraz faktem, że jest prowadzone jakieś postępowanie w prokuraturze – jakie i o co było prowadzone postępowanie?

Świadek nr 6:

Postępowanie dotyczące złamania prawa bankowego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, co dalej? I co dalej pan ustalił?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, to nie ja ustaliłem, tylko funkcjonariusz prowadzący.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

I co pan, jako osoba, która go bezpośrednio nadzorowała, nakazał mu.. lub, co on ustalił sam od siebie i panu przyniósł… więcej?

Świadek nr 6:

Ta informacja była procedowana zgodnie z procedurami obowiązującymi w agencji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana…

Świadek nr 6:

Nie mogę się odnieść do pani pytania, jeżeli nie mogę tych procedur przedstawić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, nie może się pan odnieść do mojego pytania, bo – jak pan sam doskonale powiedział w tym momencie – poza sprawdzeniem w bazie z zaglądnięciem do informacji ogólnodostępnych jest jeszcze jedna czynność, którą wykonał funkcjonariusz panu podległy, to ja panu przypomnę: zwrócił się we wrześniu do urzędów skarbowych z zapytaniem, czy Amber Gold… jakie płaci podatki. Uzyskał informację, że Amber Gold nie płaci podatków i nie składa deklaracji podatkowych.

W związku z powyższym, po prostu, pan nie ma nam co powiedzieć, bo nic więcej nie zostało zrobione… a jeżeli jestem w błędzie to proszę mnie z niego wyprowadzić.

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, ta informacja była procedowana zgodnie z przepisami wewnętrznymi agencji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy po wybuchu afery były do pana… na żądanie przełożonych tłumaczył się pan z faktu bezczynności właśnie po powzięciu informacji w sierpniu 2011 r., obszernej informacji na temat nieprawidłowości przy powstawaniu linii lotniczych?

Świadek nr 6:

Nie, pani przewodnicząca, to nie chodziło o bezczynność, tylko o procedowanie takie a nie inne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana…

Świadek nr 6:

Na samym początku została…

Pani przewodnicząca, niech mi pani pozwoli skończyć.

Na samym początku została podjęta decyzja, żeby informacje procedować w sposób taki a nie inny.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy – jaki?

Świadek nr 6:

To znaczy w ramach procedury, która obejmowała gromadzenie informacji…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, już pan…

Świadek nr 6:

…a nie aktywne działania operacyjne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, już panu wymieniłam trzy czynności, które wykonaliście państwo do maja 2012 r., czyli do momentu wszczęcia sprawy operacyjnej „Eldorado”. Czyli przypominam: sprawdzenie w bazie, urząd skarbowy i, oczywiście, jeszcze jest kwestia zarejestrowania kwestionariusza, w którym nie ma nic.

I teraz pytanie moje jest takie: czy taki sposób procedowania – jak pan to określa – czyli nierobienie nic z tą sprawą, to było polecenie panu wydane przez kogoś z pańskich przełożonych?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, „nierobienie nic” to jest duża nadinterpretacja.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę powiedzieć, co było zrobione do maja 2012 r. z tymi informacjami?

Świadek nr 6:

Wymieniła pani główne czynności, które wówczas zostały wykonane, natomiast nie zgadzam się, że to oznacza kompletnie nic…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a ja pana…

Świadek nr 6:

…co do procedowania informacji w ramach określonej procedury, określonej przepisami wewnętrznymi Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, jeżeli pan mówi o tym, że od sierpnia do maja wykonaliście te trzy czynności i nie ma śladu żadnych innych, to niech pan mi nie opowiada o tym, że to były czynności wykonane w ramach procedury, bo zaraz dojdziemy do tego, jak oceniła to kontrola, która się odbyła (ale do tego za chwilę dojdziemy) i co jest przyczyną tego, że pan od stycznia jest w stanie spoczynku.

Pytanie moje jest takie: jak pan we wrześniu dowiedział się, że Amber Gold nie składa sprawozdań finansowych, deklaracji podatkowych i, w zasadzie, poza pojedynczymi przypadkami nie wpłaca podatku? Czy pan uznał, że dalej nic nie należy z tą informacją robić?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, informacja, jaką wówczas dostałem, była taka, że nie można znaleźć dokumentów rejestracyjnych spółki Amber Gold, natomiast organy skarbowe potrzebują trochę czasu, żeby wyjaśnić sprawę. Nigdy ja…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Momencik, czy ja dobrze słyszę, że pan chce powiedzieć, że nie byliście w stanie, nie wiedzieliście, gdzie są akta rejestracyjne spółek i skąd należy je ściągnąć?

Świadek nr 6:

Nie, pani przewodnicząca, organy podatkowe nie były w stanie wówczas namierzyć tej dokumentacji. I dostałem taki sygnał, że nie jest to sytuacja nadzwyczajna, natomiast wymaga wyjaśnienia w ramach działalności urzędu skarbowego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to wróćmy do początku, jeśli pan chce.

Czy została choćby wykonana taka podstawowa czynność jak ściągnięcie wszystkich aktów rejestracyjnych grupy spółek Amber Gold i OLT, sprawdzenie, z jakich spółek ta grupa się składa i jakie są powiązania personalne oraz o jakich pieniądzach w ramach kapitału zakładowego mówimy?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, w tej chwili nie jestem w stanie sobie przypomnieć, jak szczegółowe były te informacje, wszystko jest w dokumentach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to ja panu powiem, że nie ściągnęliście państwo tego. Choćby przypominam tutaj zeznania funkcjonariusza sprzed dwóch tygodni, który mówił o tym, że to były jedne z pierwszych czynności, które zrobił, kiedy dostał sprawę w 2012 r. Czy do podstawowych działań operacyjnych w momencie, w którym zaczynam zajmować się sprawą, należy ten fakt, aby ustalić, kto wchodzi do zarządu w ramach danej spółki, do rady nadzorczej, czy ma radę nadzorczą, ile jest tych spółek i jakie są powiązania? Czy to są podstawowe informacje?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, to zależy od procedowania. My, my jako delegatura ABW w Gdańsku wówczas nie zajmowaliśmy się aktywnie operacyjnie spółką Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dlaczego?

Świadek nr 6:

Takie było… inaczej może… taka zapadła decyzja. I cały czas powtarzam, chętnie o tym opowiem, jeżeli macie państwo…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pana, ta decyzja nie jest niejawna, w związku z tym niech pan teraz opowie, dlaczego zapadła taka decyzja, że nie zajmujecie się państwo operacyjnie spółką Amber Gold? Proszę tylko powiedzieć, w którym miesiącu i roku zapadła taka decyzja – przypominam: sierpień 2011 r., macie pierwszą wiedzę.

Świadek nr 6:

Prawdopodobnie był to sierpień lub niedługo później, wrzesień, być może początek października.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Na jakim szczeblu zapadła decyzja, że nie zajmujecie się operacyjnie sprawą Amber Gold?

Świadek nr 6:

To była decyzja, która zapadła w gronie: dyrekcja delegatury i ja.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli ma pan na myśli dyrektora, zastępcę dyrektora i pana, tak?

Świadek nr 6:

W tej chwili nie jestem w stanie sobie przypomnieć szczegółów. Na pierwszej notatce z sierpnia 2011 r. powinna być taka adnotacja o zapoznaniu któregoś z dyrektorów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czym było motywowane to, że państwo podjęliście decyzję, że nie zajmiecie się sprawą Amber Gold?

Świadek nr 6:

Po pierwsze, właściwością rzeczową – we właściwości rzeczowej Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie znajdowało się wówczas (i nie znajduje się obecnie) zajmowanie oszustwami na szkodę osób prywatnych. Po drugie, wytyczne centrali – o szczegółach mogę opowiedzieć na posiedzeniu niejawnym…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Te wytyczne znamy.

Świadek nr 6:

…i po trzecie… ale ja nie wiem, czy mogę o nich mówić.

I po trzecie, wiedza gazetowa na temat spółki Amber Gold i tego, co się wokół niej dzieje.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jaka? Gazetowa wiedza na temat spółki Amber Gold?! I to jest.. to mówi naczelnik Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego!

Proszę pana, bo to jest o tyle dość ciekawe, co pan powiedział, że to pozostaje w sprzeczności z tym, co mówił pana podwładny, który powiedział, iż wykonał kilka tych czynności, wymienił je, ja je przed chwilą wymieniłam. I powiedział, że na więcej czynności nie było pana zgody.

A dlaczego pytam o tę datę? Dlatego, że pan mówi o tym, że w sierpniu lub wrześniu zapadła decyzja, że sprawą się nie zajmujecie, ale to też nie znajduje odzwierciedlenia w rzeczywistości ani w dokumentach, bowiem w październiku jest wykonana ostatnia czynność (i to czynność rejestracyjna) w stosunku do Amber Gold. Więc jak się miało…

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, jak najbardziej, bo wiedziałem, że nie zajmujemy się sprawą aktywnie. Natomiast rejestracja dotyczy gromadzenia informacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No i teraz jakby pan zechciał powiedzieć, co państwu się udało zgromadzić w ramach tych informacji?

Świadek nr 6:

Nie pamiętam dokładnie, co i kiedy było zgromadzone… wszystko jest w dokumentach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jakbym panu powiedziała, że nic nie ma do maja, to co?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, to nieprawda, gdyż na pewno w marcu i kwietniu były wykonywane czynności zapotrzebowane przez delegaturę stołeczną.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dokładnie tak, ale to nie były państwa czynności, tylko było zapytanie z delegatury stołecznej, na które udzielaliście odpowiedzi.

W związku z powyższym, ja pana pytam…

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, to były nasze, to były nasze czynności.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja pana pytam, proszę pana, ja pana pytam o działania operacyjne gdańskiej delegatury ABW w stosunku do sprawy, którą ma praktycznie na talerzu i w której mogła cokolwiek zrobić, żeby to przeciąć a informacje mieliście bardzo poważne. I proszę nie mówić o braku…

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, to były informacje gazetowe.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I proszę… sekundkę… i proszę nie mówić o braku właściwości, bo ten zarzut jest kompletnie chybiony i pan o tym wie. Ten zarzut został obalony na każdym możliwym etapie a najlepszym faktem tego… świadczącym o tym, jest to, że w pośpiechu, po notatce Bondaryka, 30 maja wszczęliście sprawę operacyjną „Eldorado" na tym samym materiale, który mieliście w sierpniu, wrześniu i październiku 2011 r. I wtedy nikt nie mówił o tym, że nie ma waszej właściwości.

Ten argument proszę w ogóle zostawić na boku. Skoro państwo żeście się sprawą zajęli to będziemy was rozliczać z tego, jak żeście się zajęli. Gdyby pan wtedy sporządził notatkę i wysłał, że nie zajmiecie się, bo wedle was nie ma właściwości, to być może ktoś by się do tego ustosunkował. Teraz, po pięciu latach, proszę tego zarzutu w ogóle nie podnosić.

Teraz pytanie jest, wracam do pytania: w takim razie co w ramach ustaleń udało wam się do maja, czyli do wszczęcia sprawy „Eldorado", ustalić?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, wszystko jest w dokumentach i nie pamiętam szczegółów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tam nie ma nic, dlatego pana pytam.

Świadek nr 6:

Większość… większość… większość pani już wymieniła.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To było na sierpień, wrzesień, październik, listopad, grudzień, styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj – to jest dziewięć miesięcy działalności i pan chce powiedzieć o tym, że ustaliliście tylko tyle, że nie płaci podatków, przeczytaliście gazety?

To może ja zapytam inaczej: czy pana nie zaniepokoiła wiedza, że Amber Gold nie płaci podatków i nie rozlicza się z urzędem skarbowym…

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, chyba…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…mając… mając wiedzę, że to może być piramida finansowa?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, na każdym etapie, praktycznie do sierpnia 2012 r. ze strony wszelkich urzędów związanych z Ministerstwem Finansów był sygnał, że oni panują nad tematem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, dlaczego nie ma ani jednej notatki z tego w okresie do wszczęcia sprawy „Eldorado"?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, to były kontakty służbowe moje, ewentualnie funkcjonariusza prowadzącego. Widocznie na ówczesnym etapie uznaliśmy, że nie ma potrzeby, żeby to dokumentować.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale to się też nie pokrywa, proszę pana, z tym, co było w urzędach skarbowych, bowiem kontrola w urzędzie skarbowym rozpoczęła się 6 lutego 2012 r. a pierwszy wniosek o to, aby skierować Amber Gold do komórki kontrolnej, pojawił się (jeśli nie pomylę dat dziennych) 8 grudnia 2011 r. Więc jak się to ma, proszę pana, do sierpnia, września, października, listopada, grudnia 2011 r.? Nie mógł pan mieć takiej wiedzy, bo w urzędzie skarbowym nawet pomysł na kontrolę nie powstał, przynajmniej nie ma śladu, żeby powstał w ówczesnym okresie.

W związku z powyższym ja pana pytam: czy mając informację, że jest to piramida finansowa, mając informację, tutaj jak jest to określane, że w świecie lotniczym każdy wie, że to będzie przekręt, bo nie może to być działanie biznesowe, mając informację o tym, że Amber Gold nie rozlicza się z podatkiem a przede wszystkim jest jedna rzecz… czy pan wiedział, jaki kapitał zakładowy ma Amber Gold?

Świadek nr 6:

Jeżeli chodzi o końcówkę pani pytania – ja myślę, że to wynika ze sprawdzenia w KRS-ie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a było takie sprawdzenie dokonane?

Świadek nr 6:

Jeżeli dobrze sobie przypominam, funkcjonariusz prowadzący sprawdzał tę spółkę w KRS-ie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I co panu powiedział, że tam jest coś niepokojącego, że tam jest w porządku, nie ma czemu się przyglądać?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, w tej chwili, po tylu latach nie pamiętam, jaki był komentarz prowadzącego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a jeżeliby panu powiedział, bo by sprawdził, że jest grupa spółek i może być zaangażowanych (strzelam…) 80-90 mln zł w gotówce, zadeklarowanych jako kapitał zakładowy a ten cały Marcin P. jest znany policji, bo jest wielokrotnie karany.

Czy to jest informacja, która jest istotna z punktu widzenia działań Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, to zależy od interpretacji, zależy od właściwości rzeczowej i zależy od tego, czy ktoś inny się tym zajmuje.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto inny się, wedle pana…

Świadek nr 6:

Wówczas była informacja, że zajmuje się tym prokuratura i policja.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Od kogo była ta informacja i kiedy?

Świadek nr 6:

To była informacja ogólnie dostępna, ze źródeł otwartych, że zajmuje się tym prokuratura. Śledztwo prowadzone przez prokuraturę było relacjonowane przez media.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ja mam do pana takie pytanie: czy na temat prowadzonego postępowania rozmawiał pan z naczelnikiem Zajdą z komendy wojewódzkiej policji?

Świadek nr 6:

Tak, kilkukrotnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kiedy?

Świadek nr 6:

Pierwszy raz to mogło być jesienią 2011 r., to była bardzo krótka wymiana zdań przy okazji spotkania dotyczącego innego tematu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I co pan się wtedy… i co pan się wtedy dowiedział, jakie notatki z tego sporządził?

Świadek nr 6:

Że, no, uzyskałem potwierdzenie informacji medialnych, że jest śledztwo prokuratorskie i, że policja się tym zajmuje. Wówczas… nie, z tego co pamiętam, wówczas nie sporządziłem żadnego dokumentu z tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, tylko że pan Zajda nie pracował na zlecenie prokuratury, tylko jeżeli cokolwiek tam było to sprawa operacyjna „Bursztyn” i nie na zlecenie prokuratury. Więc proszę się zastanowić, bo my znamy, naprawdę znamy pana wypowiedzi i proszę… proszę żeby pan jednak pamiętał o pouczeniu, że ma pan zeznawać prawdę.

Proszę pana, pan powiedział: w sierpniu lub wrześniu 2011 r. W jakim budynku pan się spotkał z panem Zajdą?

Świadek nr 6:

Nie… nie… nie, to na pewno nie był sierpień albo wrzesień, to było później.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy, później to znaczy kiedy?

Świadek nr 6:

Moim zdaniem, to mogła być późna jesień 2011 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Co to znaczy, wedle pana, „późna jesień 2011 r.”?

Świadek nr 6:

Nie pamiętam, pani przewodnicząca, to jest w materiałach funkcjonariusza.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, gdzie doszło do tego spotkania?

Świadek nr 6:

W Delegaturze ABW w Gdańsku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W delegaturze.

Czy powstała notatka z tego spotkania?

Świadek nr 6:

Dotycząca sprawy Amber Gold… na pewno – nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę…

Świadek nr 6:

Być może…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jakie informacje wtedy przekazał pan Zajda panu na tym spotkaniu odnośnie do sprawy?

Świadek nr 6:

Potwierdził tylko, że jest śledztwo i, że policja się zajmuje sprawą. Ja więcej nie wymagałem wówczas od niego… załatwiania bardziej szczegółowych informacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy jeszcze później pan kontaktował się z panem Zajdą w ramach… z zapytaniem, co robiła policja i w ramach jakiej procedury w stosunku do Marcina i Katarzyny P.?

Świadek nr 6:

Tak, na wiosnę 2012 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Gdzie doszło do tego spotkania?

Świadek nr 6:

To mogło być kilka spotkań albo w delegaturze, albo w Sopocie, w siedzibie wydziału…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy to były spotkania dedykowane sprawie Amber Gold?

Świadek nr 6:

Przypominam sobie tylko jedno spotkanie dedykowane sprawie Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I co tam… kiedy i co zostało na nim ustalone?

Świadek nr 6:

Moim zdaniem, to był maj 2012 r. Wówczas chciałem uzyskać informację, jakimi materiałami dysponuje policja, bo już wówczas było wiadomo, że będzie sprawą zajmowała się ABW i jak gdyby z różnych instytucji starałem się wówczas zebrać informacje, którymi oni dysponują…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I co pan uzyskał?

Świadek nr 6:

…między innymi udałem się do komendy wojewódzkiej policji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I co pan uzyskał za informacje?

Świadek nr 6:

Szczerze mówiąc, wówczas uzyskałem informację, że materiały policyjne nie przedstawiają zbyt dużej wartości i, że nie mają żadnych osób, które czułyby się pokrzywdzone przez Marcina P.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a do której policji pan się udał, bo komenda wojewódzka policji nie współpracowała z prokuraturą w żaden sposób…

Świadek nr 6:

Ale ja wówczas tego nie wiedziałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale jak pan rozmawiał to się pan chyba dowiedział?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, z tamtej rozmowy ja wyniosłem przeświadczenie, że działania prowadzone przez komendę wojewódzką mają związek z aktywnością prokuratury.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, znaczy chce pan powiedzieć, że z tej rozmowy nie doszło do porozumienia pomiędzy panami, że to jest sprawa operacyjna „Bursztyn" a nie czynności procesowe prowadzone przez policję w ramach zleconego jej dochodzenia?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan rozróżnia w ogóle takie dwie procedury?

Świadek nr 6:

Tak, natomiast… w tej chwili – tak… natomiast bez upoważnienia moich przełożonych ja nie mogę rozmawiać o szczegółowych procedurach prowadzonych przez ABW z policją, tak samo policja nie powinna rozmawiać w stopniu szczegółowym na temat procedur, które oni prowadzą.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, kiedy doszło do spotkania między panami i wymiany informacji, kto co prowadzi i kto co posiada?

Świadek nr 6:

O ile dobrze pamiętam, do takiego spotkania w takim zakresie, o jakim pani mówi w tej chwili, nie doszło. Natomiast…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana…

Świadek nr 6:

…to spotkanie majowe w 2012 r. odbyło się już po tym, jak komenda wojewódzka przestała prowadzić swoją sprawę – i w tym momencie było już wiadomo, że sprawę będzie prowadziła ABW.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W styczniu skończyli sprawę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć, czy państwo żeście poprosili o dostęp akt do tej sprawy operacyjnej? Jeżeli tak, to kiedy?

Świadek nr 6:

Tak, nie jestem sobie w stanie przypomnieć konkretnie kiedy… albo była to wiosna, albo lato 2012 r. Ale te ustalenia…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana…

Świadek nr 6:

…te ustalenia zapadały na poziomie dyrekcji delegatury i komendanta wojewódzkiego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy po wybuchu afery doszło do założenia nad sprawą „Eldorado” teczki nadzoru indywidualnego w Warszawie?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, o tym, że doszło do czegoś takiego, dowiedziałem się całkiem niedawno…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć…

Świadek nr 6:

…wówczas (w 2011 r., 2012 r.) nie miałem takiej świadomości.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, doszło do tego we wrześniu 2012 r., więc nie mógł pan o tym wiedzieć wcześniej, w 2011 r.

Pytanie jest moje takie, czy zarzucono państwu, czyli panom (panu, funkcjonariuszowi operacyjnemu, panu jako przełożonemu, no i generalnie dyrektorowi, jako delegaturze), że mieliście informacje a żeście je zlekceważyli i nic żeście nie zrobili, i działali… nie pogłębiliście żadnej wiedzy, mając dużo wcześniej sygnały o nieprawidłowościach?

Świadek nr 6:

Zarzut sformułowany w ten sposób jak przez panią w stosunku do mnie nigdy nie padł.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jaki zarzut padł w takim razie?

Świadek nr 6:

Taki zarzut, jaki zwykle idzie z centrali do jednostek terenowych, na zasadzie – za mało, za wolno, coś takiego usłyszałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Czy pan składał jakiekolwiek wyjaśnienia w stosunku do tych zarzutów płynących z Warszawy do delegatury gdańskiej?

Świadek nr 6:

Tak, zostałem wezwany przez wiceszefa agencji. Prawdopodobnie była to końcówka sierpnia albo początek września (nie pamiętam) 2012 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I proszę powiedzieć, jak pan wtedy tłumaczył się z tego, że – jak to pan delikatnie nazwał – za wolno żeście działali? Jakiej odpowiedzi udzielił pan wtedy wiceszefowi?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, z tego, co pamiętam, tłumaczyłem się tym, co było w dokumentach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja pana pytam nie „co było w dokumentach", bo już wiemy, co było, czyli nic. Pytam pana, co pan mu odpowiedział, dlaczego jest taki stan zawartości tego kwestionariusza, dlaczego te trzy informacje nie są w żaden sposób pogłębione, ani nie ma nawet próby ich pogłębienia.

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, i właśnie wracamy do tego, co…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, nie wracamy do niczego. Ja pytam pana, jakiej odpowiedzi udzielił pan zastępcy szefa ABW na tak postawione panu pytanie.

Świadek nr 6:

Udzieliłem informacji takiej, jaka miała związek z procedowaniem tej pierwszej notatki z sierpnia 2011 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to znaczy, co pan mu powiedział, bo będziemy sobie siedzieć dwie godziny i to pytanie zadawać…

Świadek nr 6:

Skąd się wzięła ta informacja, jakie były okoliczności podjęcia decyzji o tym, że była ona procedowana tak a nie inaczej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I jakie były okoliczności podjęcia decyzji, że była procedowana tak a nie inaczej?

Świadek nr 6:

Jeżeli macie to państwo ujawnione, mogę o tym mówić na posiedzeniu jawnym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę o tym powiedzieć teraz, ja panu zadaję to pytanie: jaka była motywacja do tego, że nie będziecie państwo pogłębiali tych informacji?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, o tym już mówiłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A to pan powie jeszcze raz.

Świadek nr 6:

To była decyzja, z której wynikało, że ta informacja była procedowana w ramach procedury, która przewidywała gromadzenie informacji…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana.

Świadek nr 6:

…a nie aktywne działania operacyjne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, sytuacja wygląda w ten sposób: pan już przyznał, że po wybuchu afery centrala miała do państwa pretensje; pan pojechał na rozmowę do zastępcy szefa, żeby się wytłumaczyć z tych zarzutów, które są w stosunku do pana kierowane.

Proszę powiedzieć, jak pan wytłumaczył taki a nie inny sposób procedowania w delegaturze przez dziewięć miesięcy, do którego miała centrala zarzuty i pretensje?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, szczegółów nie pamiętam. Na pewno padł argument dotyczący tego, że ta pierwsza informacja pochodziła z takiego źródła z jakiego pochodziła. Po drugie, wiadomo było, że jest prowadzone śledztwo.

I jeszcze jest jeden poważny…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak pan się wytłumaczył?

Świadek nr 6:

…i jeszcze jest jeden poważny argument, który wówczas nie padł, ale nie mógł paść. To, co pani mi przed chwilą zarzucała. Mianowicie sprawa nie była we właściwości rzeczowej agencji. Natomiast nie mogłem wtedy tego powiedzieć i nikt tego by nie napisał w jakimkolwiek sprawozdaniu z kontroli czy jakichkolwiek innych czynności. Nikt by się nie przyznał kilka miesięcy po wszczęciu sprawy operacyjnej i dwa (czy trzy) miesiące po wszczęciu śledztwa, że sprawa nie była we właściwości rzeczowej agencji.

Pani przewodnicząca, polecam lekturę audytu otwarcia przeprowadzonego przez pana ministra Piotra Pogonowskiego, tam ma pani wszystko napisane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja wiem, co tam jest napisane, proszę pana – i pan też wie.

W związku z powyższym, proszę powiedzieć, jaka jest podstawa do tego, że… czy może inaczej: czy pana odejście w styczniu z delegatury – w ogóle z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – było planowane?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, w związku z restrukturyzacją straciłem stanowisko, w związku z czym postanowiłem, że nie widzę dla siebie przyszłości w agencji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, czy było w stosunku do pana prowadzone postępowanie wewnętrzne w zakresie zaniedbań właśnie na etapie tych dziewięciu miesięcy?

Świadek nr 6:

Nic mi nie wiadomo na ten temat.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy udzielał pan wyjaśnień w tym zakresie, dlaczego – poza tymi przed wiceszefem ABW wtedy w sierpniu, czy wrześniu, 2012 r. – dlaczego ABW dziewięć miesięcy nic nie zrobiła z tą wiedzą?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, były prowadzone czynności wyjaśniające, takie jak…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To były, czy nie były?

Świadek nr 6:

Ale pytała pani w stosunku do mnie… były prowadzone w stosunku do sprawy. Były prowadzone rok temu, półtora roku temu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy udzielał pan tam wyjaśnień w zakresie tych zaniedbań przez te dziewięć miesięcy?

Świadek nr 6:

Tak, udzielałem wyjaśnień, natomiast, pani przewodnicząca, prosiłbym o nieużywanie sformułowania „zaniedbania".

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy w rozmowach z panem i w pismach padały te sformułowania o bezczynności, zaniedbaniach, nieprawidłowej pracy, niewykonywaniu instrukcji 001 i tak dalej, czy to jest mój wymysł?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, proszę mi wskazać chociażby jeden przypadek, gdzie ja (czy którykolwiek z moich podwładnych), w związku ze sprawą Amber Gold nie dopełnił jakiegokolwiek obowiązku wynikającego z zarządzenia 001…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A to – po zakończeniu przesłuchań jest, u nas jest taka kolejność, że po zakończeniu danego wątku jest kwestia ewentualnych zawiadomień do prokuratury, nie wcześniej. Dobrze.

Kto z państwa następny?

Pan poseł Rzymkowski, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Proszę świadka, czy w dniu 24 maja 2012 r. (lub przed tą datą) świadek polecił podległemu funkcjonariuszowi Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego wydanie decyzji o wszczęciu prowadzeniu sprawy operacyjnej, kryptonim „Eldorado"?

Świadek nr 6:

Tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę wskazać, na podstawie jakich materiałów oraz z czyjej inicjatywy została wszczęta sprawa operacyjna?

Świadek nr 6:

Panie pośle, pod koniec kwietnia albo na początku maja (prawdopodobnie był to początek maja) odbyła się narada w gronie dyrekcji delegatury, naczelnik wydziału postępowań karnych i ja. I wówczas została przedstawiona informacja, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego będzie się zajmowała sprawą i, najprawdopodobniej, będzie prowadziła śledztwo w tym temacie. W związku z czym została nakreślona ścieżka postępowania w sprawie. W ramach tej ścieżki mieściło się wszczęcie sprawy operacyjnej, której efektem miała być notatka urzędowa, na bazie której miało być wszczęte śledztwo.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A co było przedmiotem prowadzonej sprawy, czego lub kogo dotyczyła?

Świadek nr 6:

Panie pośle, nie pamiętam dokładnie, jak były sformułowane dokumenty inicjujące sprawę, natomiast sprawa dotyczyła firmy Amber Gold i tego, czym ona się zajmowała. Dodatkowo był w to wpleciony wątek lotniczy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy decyzja o wszczęciu sprawy operacyjnej była samodzielną decyzją świadka? Czy był też w tym jakiś element polecenia służbowego? A jeśli polecenie służbowe to na jakim poziomie zostało ono wydane?

Świadek nr 6:

Panie pośle, tak jak już mówiłem, wszczęcie sprawy mieściło się w ramach tej ścieżki nakreślonej przez dyrekcję delegatury. I z tego, co zrozumiałem, dyrekcja delegatury przekazywała polecenia z centrali. Tak, że samo…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli rozumiem, że było to polecenie dyrektora Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Gdańsku, aby w dniu 24 maja 2012 r. wszcząć sprawę o kryptonimie „Eldorado".

Dobrze rozumiem, proszę świadka?

Świadek nr 6:

Panie pośle, dokładnie nie pamiętam w tej chwili, czy padło polecenie wszczęcia sprawy operacyjnej, czy też…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale nie wyklucza świadek?

Świadek nr 6:

Żeby wszcząć sprawę 24 maja, na pewno nie padło takie polecenie. Padło polecenie, z którego wynikało, że należy wszcząć sprawę operacyjną, ponieważ wynikało to z wytyczonej ścieżki. Natomiast…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A dlaczego akurat 24 maja wszczęto?

Świadek nr 6:

Nie jestem w stanie przedstawić żadnego innego wytłumaczenia, jak takie, że był to termin przypadkowy…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

To ja świadkowi i opinii publicznej wytłumaczę, dlaczego nas to dziwi, ten 24 maja, bo mamy taką fajną multikumulację wydarzeń tego dnia.

Po pierwsze, 24 maja do państwa trafia informacja z BGŻ.

Po drugie, 24 maja generał Krzysztof Bondaryk, państwa szef ówczesny, szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, wysyła tego samego dnia informację do najważniejszych osób w państwie. I państwo, nie wiedzieć czemu, 24 maja – prawda, ta trzecia kumulacja wydarzeń – rozpoczynacie operację „Eldorado".

Dlatego o to pytamy: dlaczego 24 maja?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W tym samym materiale, który leży dziewięć miesięcy…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dokładnie na tym samym materiale, tam się nic absolutnie nie pojawiło, ani w kwietniu, ani w marcu. I pytamy: kto wydał decyzję panu, aby następnie świadek (który był przesłuchiwany bodajże trzy tygodnie temu) powiedział, że to z pana inicjatywy, właśnie 24 maja on musiał przygotować dokumenty, aby wszcząć tę sprawę?

I pytamy teraz pana: kto panu polecił, aby tego 24 maja wszcząć operację „Eldorado"?

Świadek nr 6:

Panie pośle, tak jak wspominałem, w mojej ocenie, termin 24 maja jest całkowicie przypadkowy, równie dobrze mógł to był 23 maja, jak i 25 maja. Funkcjonariusz prowadzący otrzymał ode mnie polecenie wszczęcia sprawy operacyjnej, nie dostał ode mnie polecenia wszczęcia sprawy operacyjnej 24 maja. Natomiast…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A kto wydał panu polecenie służbowe, aby wszcząć tę sprawę operacyjną „Eldorado"?

Świadek nr 6:

Panie pośle, tak jak ja już mówiłem, ja nie pamiętam, czy dostałem polecenie wszczęcia sprawy, natomiast w ramach wytyczonej ogólnej ścieżki postępowania, co należy zrobić, wszczęcie sprawy operacyjnej się mieściło.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A dlaczego nie wcześniej? Bo sam świadek poruszył ten wątek, można było 23 maja, ale również mogliście państwo w listopadzie czy w grudniu 2011 r., przecież materiał

zebrany przez państwa już na poziomie 11 października 2011 r. był wystarczający, aby rozpocząć operację „Eldorado".

Świadek nr 6:
Panie pośle, w listopadzie (czy październiku) 2011 r. nie było żadnych informacji wskazujących na popełnienie przestępstwa, które byłoby we właściwości rzeczowej Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale na przykład niepłacenie podatków przez Amber Gold to nie jest już właściwość rzeczowa?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A handel złotem?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Handel złotem bez zezwolenia, działanie na niekorzyść ekonomiczną państwa, ponieważ jest to działalność objęta ścisłą reglamentacją?

Świadek nr 6:
Panie pośle, wówczas, podobnie jak jeszcze niedawno, jak byłem funkcjonariuszem agencji, godzenie w bezpieczeństwo ekonomiczne państwa było interpretowane wprost jako rzeczywiste straty Skarbu Państwa. Wówczas…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A proszę powiedzieć, co się zmieniło w takim razie między grudniem (na przykład) a majem, to znaczy jakie przesłanki się pojawiły, które skłoniły państwa, pana przełożonego, czyli dyrektora delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (o czym wspomniał pan kilka minut wcześniej) do tego, aby polecić panu wszczęcie operacji „Eldorado"? Co się zmieniło na przestrzeni tych kilku miesięcy? Jakie nowe materiały dowodowe trafiły do delegatury gdańskiej Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Które uzasadniły…

Świadek nr 6:
Panie pośle, nie mówimy o materiałach dowodowych, ponieważ mówimy o poziomie operacyjnym, natomiast już odpowiadam na pana pytanie. W maju 2012 r. skala funkcjonowania spółki Amber Gold (plus spółek zależnych i powiązanych) była nieporównanie większa niż jesienią 2011 r.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale to wie pan, przepraszam, proszę świadka, to nie jest element, który usprawiedliwia opieszałość państwa, tylko wręcz oskarża, to znaczy – piramida się rozwija a wy jesteście bierni.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Poczekaliście, aż urośnie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Aż urośnie, no to jest karmienie nowotworu.

Świadek nr 6:
Panie pośle…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Proszę świadka, ale świadek się pogrąża tego typu sformułowaniami, w mojej ocenie, i całą Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Świadek nr 6:
Panie pośle, pogrążałbym się, gdyby to było we właściwości Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Powtarzam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to proszę powiedzieć w takim razie, co uzasadniało właściwość Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego 24 maja 2012 r. na tym samym materiale, który był w październiku 2011 r.?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, po pierwsze, nie był to ten sam materiał. Po drugie, skala była nieporównanie większa. Można było wywodzić z ewentualnych problemów i skali przedsięwzięcia, że ze względów społecznych może to wpływać na bezpieczeństwo państwa. A po trzecie, pani przewodnicząca, jeżeli chodzi o decyzję o wszczęciu procedury i potem śledztwa – nie do mnie pytanie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, to proszę kontynuować. Co się pojawiło, jaka nowa okoliczność? Bo to, że proceder przestępczy się rozrósł to nie jest, moim zdaniem, argument przemawiający za tym. Jakie materiały państwo zebraliście, które skłoniły was, aby 24 maja wszcząć sprawę operacyjną „Eldorado"?

Świadek nr 6:

Panie pośle, a w mojej ocenie skala przedsięwzięcia i to, że wówczas już zaczęła się robić sprawą aferalną, uzasadniało to, że agencja się tym zajęła. Poza tym…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie do uwierzenia…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, ja nadal nie słyszę odpowiedzi, która by była choćby w najmniejszym stopniu przekonywająca, jeśli chodzi o opieszałość w podjęciu tej decyzji.

Ale idźmy dalej.

Czy 24 maja 2012 r. świadek miał wiedzę, że tego samego dnia w centrali Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego została sporządzona notatka dotycząca spółki Amber Gold wskazująca…

Świadek nr 6:

Nie miałem takiej wiedzy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nie miał świadek takiej wiedzy.

A kiedy świadek powziął tę wiedzę, że taka notatka została przygotowana przez szefa ABW gen. Krzysztofa Bondaryka i przesłana do najważniejszych osób w państwie? W tym samym dniu, nomen omen.

Świadek nr 6:

Prawdopodobnie wówczas, jak ta informacja pojawiła się w mediach.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli?

Świadek nr 6:

Nie pamiętam, ale na pewno nie było to w maju 2012 r.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, a czy delegatura Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Gdańsku, na polecenie kierownictwa ABW, w tym bezpośrednio gen. Krzysztofa Bondaryka, przed dniem 24 maja 2012 r. przekazywała posiadane materiały operacyjne dotyczące spółki Amber Gold do centrali ABW i na ich podstawie sporządzona została notatka, którą szef agencji datował 24 maja 2012 r.?

Świadek nr 6:

Panie pośle, informacje były przekazywane, natomiast nie jestem w stanie odpowiedzieć, czy te informacje zostały wykorzystane przy przygotowywaniu notatki dla najwyższych władz.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A jakie materiały były przekazywane do centrali? Na czyje polecenie?

Świadek nr 6:

Panie pośle, wszystko jest w materiałach. W tej chwili nie jestem w stanie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No, właśnie pytamy o to, kto polecił państwu przesyłanie tych materiałów – szef, zastępca szefa?

Świadek nr 6:

Panie pośle, one były przy… one były przesyłane normalnym trybem. Niepotrzebne było jakieś szczególne polecenie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A to jest normalna procedura, że sprawa, której państwo nawet nie rozpoczęli, tylko ją zarejestrowali, jest w zainteresowaniu szefostwa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego? To była taka normalna sprawa?

Świadek nr 6:

Nie rozumiem pytania.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Jak zajmujecie się państwo handlem narkotykami czy innymi sprawami dotyczącymi bezpieczeństwa ekonomicznego państwa to konkretne elementy zebranych materiałów są w polu zainteresowania kierownictwa agencji?

Świadek nr 6:

Panie pośle, jeżeli dobrze rozumiem pytanie – to nie jest pytanie do mnie, tylko do decydentów w centrali.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nie, ja pytam się świadka: jak wyglądała praktyka, czy to było normalne?

Świadek nr 6:

W takim razie proszę powtórzyć pytanie, bo ja go nie zrozumiałem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, czy naturalnym (i niedziwiącym świadka) procederem było to, że kierownictwo Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego wnioskowało o przesłanie poszczególnych informacji, które państwo w delegaturze gdańskiej zebrali? Czy to było normalne? Nie budziło to państwa zdziwienia?

Świadek nr 6:

Panie pośle, niejednokrotnie się to zdarzało. Natomiast, jeżeli chodzi o maj 2012 r. i później, nikogo nie dziwiło, że poszczególne informacje dotyczące sprawy Amber Gold były zapotrzebowane przez centralę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, czy w dacie wszczęcia sprawy świadkowi znany był fakt, iż 15 maja, to jest dziesięć dni wcześniej, bank BGŻ – na skutek działań delegatury stołecznej Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 299 § 1 Kodeksu karnego przez Amber Gold, które w dniu 24 maja 2012 r. przesłane zostało do delegatury ABW w Gdańsku.

Czy, według wiedzy świadka, jest to tylko przypadkowa zbieżność dat?

Świadek nr 6:

Moim zdaniem, jeżeli chodzi o te daty – tak, jest to przypadkowa zbieżność. A odpowiadając na początek pana pytania – może nie w takim dużym stopniu szczegółowości, jak pan to przedstawił, natomiast zostałem poinformowany przez swojego przełożonego, że jest zawiadomienie z BGŻ i, że będzie ono przesłane do delegatury ABW w Gdańsku.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli rozumiem, że w chwili podejmowania decyzji przez przełożonego świadka, który polecił wszcząć operację „Eldorado", był znany ten fakt zawiadomienia ABW przez bank BGŻ?

Świadek nr 6:

Panie pośle, ta informacja mieściła się w tej ścieżce postępowania, o której wspominałem wcześniej, która mi została przedstawiona gdzieś w pierwszej połowie maja 2012 r.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, na jakim etapie prowadzenia czynności operacyjnych, funkcjonariusze ABW w Gdańsku uzyskali informacje (lub w inny sposób uzyskali), że w spółce lotniczej OLT Express został zatrudniony syn prezesa Rady Ministrów, pan Michał Tusk?

Świadek nr 6:

Panie pośle, w zeszytach operacyjnych nie było takiej informacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jest nieprawda, bo są na to notatki, nawet jawne.

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, w takim razie proszę mi je przedstawić – ja nie znam takich notatek.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli byliście tak sprawni państwo, że nie mieliście takiej wiedzy o tym, że syn premiera pracuje w tej firmie, która wam wynika z notatki – i to jeszcze do tego jeszcze nie tylko w tej firmie, ale też na tym lotnisku, co do którego też są podejrzenia, tak.

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, jeżeli chodzi o gromadzenie informacji o osobach spokrewnionych z najważniejszymi osobami w państwie, są możliwe dwie ścieżki.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, o tym fakcie informowała prasa.

Świadek nr 6:

Niech mi pan pozwoli skończyć.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Świadek mówił kilkanaście minut wcześniej, że pozyskiwaliście państwo tak zwaną wiedzę gazetową – no, to wystarczyło gazety otworzyć w Polsce i przeczytać.

Świadek nr 6:

Panie pośle, jakby mnie pan zapytał, skąd posiadłem tą wiedzę, odpowiedziałbym panu: tak, dowiedziałem się o tym z gazet.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli powzięliście państwo jednak tę informację wbrew temu, co przed chwilą pan mówił.

Świadek nr 6:

Z prasy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Z prasy.

Świadek nr 6:

Z prasy, panie pośle.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Operacyjnej wiedzy na ten temat państwo nie mieli?

Świadek nr 6:

„Pozagazetowej" na samym początku – nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A proszę świadka, czy – według wiedzy świadka – fakt zatrudnienia Michała Tuska w spółce OLT Express był bezpośrednią przyczyną spowodowania przez delegaturę stołeczną ABW do złożenia w dniu 15 maja 2012 r. przez BGŻ zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa określonego w art. 299 § 1 Kodeksu karnego, to jest tzw. prania brudnych pieniędzy przez spółkę Amber Gold, w sytuacji, gdy zarówno ABW, jak i BGŻ doskonale zdawały sobie sprawę, że toczy się już wobec Amber Gold postępowanie w formie dochodzenia, nadzorowane przez Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz a dochodzenie zostało… zainteresowane… zainteresowane w grudniu 2011 r. (na skutek interwencji przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego)… prokurator generalny Andrzej Seremet.

Świadek nr 6:

Nie mam takiej wiedzy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, zapytam świadka wprost: czy współpraca Michała Tuska z OLT Express i jednoczesne jego zatrudnienie w porcie lotniczym w Gdańsku, spowodowało wyłącznie włączenie się Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w maju 2012 r. w sprawę Amber Gold – poprzez wszczęcie sprawy operacyjnej kryptonim „Eldorado", przesłanie przez szefa ABW notatki do najważniejszych osób w państwie oraz spowodowanie złożenia zawiadomienia o przestępstwie przez BGŻ pomimo toczącego się dochodzenia – a jedynym celem podjętych działań było przejęcie przez ABW kontroli nad postępowaniem karnym oraz wiedzą operacyjną?

Świadek nr 6:

Panie pośle, nie mam takiej wiedzy a w maju 2012 r. nie miałem wiedzy na temat zatrudnienia pana Michała Tuska na gdańskim lotnisku.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, proszę wskazać, jaki był przedmiot rozpoznania, który wskazano przy wszczęciu sprawy operacyjnej kryptonim „Eldorado"?

Świadek nr 6:

Panie pośle, nie pamiętam konkretnych sformułowań…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy…

Świadek nr 6:

…dotyczyło to, dotyczyło to działalności spółki Amber Gold.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No, właśnie: czy rozpracowaniu podlegały spółki Amber Gold, spółki zależne z grupy OLT, czy też przedmiotem rozpoznania byli Marcin i Katarzyna P.? Czy świadek to pamięta, co było przedmiotem?

Świadek nr 6:

Przedmiotem rozpoznania była spółka Amber Gold i osoby, które pan wymienił.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli Marcin i Katarzyna P., czy ktoś jeszcze… pan mecenas Daszuta, na przykład?

Świadek nr 6:

Jak najbardziej w sprawie przewijały się również inne osoby…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale przewijały się to jest zupełnie co innego niż były przedmiotem rozpoznania.

Świadek nr 6:

Panie pośle, nie chciałbym mówić na posiedzeniu jawnym, kto był zarejestrowany i kto był przedmiotem rozpoznania…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, proszę…

Świadek nr 6:

…były inne osoby objęte zainteresowaniem, poza panem Marcinem P. i panią Katarzyną P.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, te osoby są w zasadzie wskazywane w wielu jawnych dokumentach, tylko poziom i pytanie pana przewodniczącego jest inne – w ramach tego żeście je wytypowali, cokolwiek żeście ustalili, czy sprawdzili?

Świadek nr 6:

Nie rozumiem pytania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, nie rozumie pan pytania…

No, jeżeli pan ma krąg osób, które pan ma sprawdzić to proszę nam powiedzieć, co żeście w wyniku tych sprawdzeń ustalili? Macie Krzysztofowicza, macie Daszutę, macie inne osoby, macie prezesów innych spółek.. jakie powiązania, gdzie szły pieniądze, gdzie „prali" pieniądze, co z nimi zrobili, czy te osoby brały w tym udział, jakiekolwiek ustalenia…

No, po coś się wszczyna sprawy, po to, żeby coś ustalać, ewentualnie coś potwierdzić lub wykluczyć a tu śladu nie ma czegokolwiek, poza ustaleniem nazwisk.

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, pani przewodnicząca, nie jestem w stanie streścić kilkunastu teczek, które są w tej chwili w państwa dyspozycji. Poza tym nie wiem, co jest ujawnione a co pozostaje niejawne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To zapytam pana inaczej: czy pan ustalił w takim razie, czy któraś z tych firm była pralnią pieniędzy? Jeżeli tak, to – która i jaki był mechanizm?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, nie ja ustaliłem, tylko funkcjonariusze prowadzący.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I co ustalili?

Świadek nr 6:

Ja nie wiem, czy to jest jawne czy niejawne… wszystko jest w dokumentach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, jest akt oskarżenia dzisiaj już.

W związku z powyższym, jeżeli ustalono, że gdzieś była „pralnia" to przynajmniej byłby ślad tego, że ma to jakieś odzwierciedlenie. A jeżeli pan nie ma dzisiaj takiego zarzutu, to jest… Ale pytanie jest inne, pytanie jest takie: czy w ogóle takie wątki były weryfikowane? I jeżeli nie były przez funkcjonariusza operacyjnego to dlaczego był pan jego przełożonym?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, od momentu wszczęcia śledztwa wszystkie czynności operacyjne w ramach sprawy były ukierunkowane na zabezpieczenie operacyjne śledztwa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgadza się, tylko – wie pan – jeżeli mam piramidę i jeżeli mam podejrzenie „prania" pieniędzy, no, to generalnie podstawowym jest to ustalenie, czy doszło do tego „prania" i jeżeli tak, to przez które firmy to przeszło i kto te pieniądze wziął. To jest takie podstawowe ustalenie. I dlatego na przykład o takie pana pytam: przez czyje konta przechodziły te pieniądze, czy te pieniądze miały pokrycie w fakturach, czy te pieniądze były wyprane czy wydane, czy poszły na zagraniczne konta – jeżeli tak, to jakie?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, czynności, o których pani mówi, były realizowane albo w ramach śledztwa, albo w ramach sprawy operacyjnej. Ja już w tej chwili nie pamiętam, co było prowadzone w ramach jakiej procedury.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, proszę scharakteryzować główne założenia i wątki, które podlegały rozpracowaniu przez wydział operacyjny delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Gdańsku?

Świadek nr 6:

W jakim okresie?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

W okresie od 24 maja.

Świadek nr 6:

Ja myślę, że to wynika, w zasadzie jestem pewien, że to wynika z planu operacyjno-śledczego, który został sporządzony niedługo po wszczęciu… niedługo po wszczęciu sprawy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A co świadek pamięta z tego planu?

Świadek nr 6:

Nie pamiętam na tyle szczegółowo, żeby w tej chwili punkt po punkcie opowiadać, co było tam wyszczególnione.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale główne, proszę świadka, główne założenia, naprawdę, nie pytamy o „szczególarstwo" – co świadek pamięta, co świadkowi zostało w pamięci?

Świadek nr 6:

Naprawdę, nie jestem w stanie odpowiedzieć szczegółowo na to pytanie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale chociaż jedno, no, chociaż jeden element, proszę świadka.

Świadek nr 6:

Panie pośle, nie pamiętam, naprawdę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No, ale proszę się postarać, no, proszę świadka, ja nie wierzę, że świadek nie pamięta absolutnie jednego chociaż elementu… no, proszę postarać się.

Świadek nr 6:

Panie pośle, niech pan… panie pośle, mógłbym w tej chwili… mógłbym w tej chwili, na podstawie swojego doświadczenia, wymyślić jakiś standardowy punkt, który zapewne tam się znajduje, ale chyba nie o to chodzi.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Bo świadek nic absolutnie nie pamięta.

Świadek nr 6:

Panie pośle, odpowiadając na pana pytania, musiałbym precyzyjnie odnieść się do tego, co jest w dokumentach. Ja nie pamiętam w tej chwili, co konkretnie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No, to ja świadka w takim razie w negatywny sposób będę pytał po prostu o poszczególne elementy.

Proszę świadka, czy w ramach prowadzonego rozpracowania przyjęto – jako podstawowy wątek osobowy – to jest, czy rozpracowaniu poddano małżeństwo Marcina i Katarzyny P. jako jedynych właścicieli i osoby zarządzające spółką Amber Gold i tym samym jedynych pomysłodawców stworzenia piramidy finansowej? Czy jednocześnie

przyjęto założenie operacyjne i wersję, iż są to tylko tzw. słupy, czyli zupełnie odwrotna sytuacja (jak to państwo zweryfikowaliście?) a prawdziwymi inwestorami i beneficjentami są nieustalone wówczas przez państwa (i do tej pory) osoby ze świata przestępczego, które stały za piramidą finansową pod nazwą Amber Gold?

Jakie czynności w tym zakresie zaplanowano i jakie zostały zrealizowane, aby jedną wersję potwierdzić, a drugą wykluczyć albo jedną wykluczyć a potwierdzić drugą?

Świadek nr 6:

Jestem na to w stanie odpowiedzieć tylko w ten sposób, że z tego, co pamiętam, obydwie hipotezy były brane pod uwagę i obydwie hipotezy były weryfikowane.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A jakie świadek pamięta czynności, które były podejmowane, aby jedną i drugą hipotezę uwiarygodnić, zweryfikować z faktami i z rzeczywistością?

Świadek nr 6:

Panie pośle, wymaga pan ode mnie w tej chwili, żebym zdradził metody i formy pracy operacyjnej…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale ja nie pytam o szczegóły, ja pytam o ogólne działania, jakie państwo podjęliście, aby to zweryfikować.

Świadek nr 6:

Pyta pan o te czynności.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Słucham?

Świadek nr 6:

Mogę panu tylko… pyta pan konkretnie, jakie czynności, na takie pytanie mogę panu odpowiedzieć na posiedzeniu niejawnym… tylko w ten sposób, że podjęliśmy czynności.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A nie pytam o szczegółowe, dotyczące konkretnych osób, konkretnych działań, tylko rodzajowo, jak by świadek mógł przedstawić.

Świadek nr 6:

Naprawdę, panie pośle, nie rozumiem pytania…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No, na przykład, czy państwo wystąpiliście do banku o przedstawienie rachunków bankowych osób, które podejrzewaliście o to, że były osobami ciągnącymi korzyści z tego… były inwestorami, które dały pieniądze na rozruch całego przedsięwzięcia? Czy tego typu działalności państwo nie podjęli?

Świadek nr 6:

Panie pośle, czynności, o których pan mówi (z tego, co wiem), były podejmowane z poziomu procesowego przez wydział postępowań karnych.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale państwo wcześniej, w stadium tym podstawowym, nie podjęli tego typu czynności, dopiero, kiedy…

Świadek nr 6:

Panie pośle…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…rozpoczęto czynności procesowe.

Świadek nr 6:

Panie pośle, jeżeli chodzi o zwracanie się do banków – nie zwróciliśmy się do banków z poziomu operacyjnego… dlatego, że ktoś w ustawie Prawo bankowe zapomniał

dopisać Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego jako podmiotu, który jest uprawniony do uzyskiwania tego typu informacji, chociaż – na przykład – policja jest uprawniona…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a mogliście się na przykład… a zna pan taką procedurę, że można się na przykład zwrócić do GIIF-u, GIIF ma do tego dostęp?

Świadek nr 6:

Jak najbardziej, pani przewodnicząca.

Przerwała mi pani, chciałem właśnie o tym powiedzieć. Moglibyśmy się zwrócić do GIIF-u, natomiast jest jeden mały problem: w formularzu zapytania do GIF-u jest konieczność wskazania podejrzenia przestępstwa znajdującego się we właściwości rzeczowej ABW – takiego przestępstwa nie byliśmy w stanie wskazać…

Pani przewodnicząca, wypraszam sobie, to nie są bzdury.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, no, możemy powtarzać jak mantrę kwestię chociażby niepłacenia podatków.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy w tej sytuacji powinniśmy złożyć zawiadomienie już dzisiaj przeciwko pana dyrektorowi (a może panu gen. Bondarykowi) o to, że ABW przeprowadziło postępowanie nielegalnie, które nie było w zakresie jej właściwości? To chce pan nam dzisiaj wszystkim powiedzieć?

Świadek nr 6:

To państwa interpretacja.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Słucham? Może pan powtórzyć?

Świadek nr 6:

Państwa interpretacja.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, czy w ramach prowadzenia sprawy przyjęta została wersja operacyjna zakładająca, że nad Amber Gold oraz Marcinem i Katarzyną P. funkcjonuje tzw. parasol ochronny umożliwiający bezpieczne funkcjonowanie tej spółki jako piramidy finansowej przez okres co najmniej trzech lat (od 2009 r. do 2012 r., kiedy państwo wszczęliście sprawę o kryptonimie „Eldorado"), pomimo licznych zarzutów, chociażby Komisji Nadzoru Finansowego, mediów, które wskazywały nieprawidłowości.

Braliście państwo pod uwagę taki wątek…

Świadek nr 6:

…tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

… „parasola ochronnego"?

Świadek nr 6:

Tak, takie wątki były brane pod uwagę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No i co w związku z tym, proszę świadka? Proszę pogłębić swoją wypowiedź.

Świadek nr 6:

Z tego, co pamiętam, żadnej z tych hipotez nie udało się uprawdopodobnić na takim poziomie, żeby można było z tego uzyskać jakieś informacje na poziom procesowy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, no, chociażby kwestia… wątek cały lotniczy, Urząd Lotnictwa Cywilnego, przecież tam były takie cuda, że to głowa mała. Cała Polska mogła to obserwować, jak na Komisji przesłuchiwaliśmy poszczególnych urzędników. A wątek urzędów skarbowych również był bardzo ciekawy – i przed nami jest, i przed opinią publiczną. Ale państwo

mieliście pełne instrumentarium, aby to zweryfikować, mieliście jasny sygnał: podmiot nie płaci podatków. Mamy zbankrutowane linie lotnicze Jet Air i nagle powstaje na ich bazie linia lotnicza, która zagraża narodowemu przewoźnikowi.

O, i to jest bardzo ciekawy wątek, wątek LOT-u. Czy bezpieczeństwo narodowego przewoźnika, spółki Skarbu Państwa, to nie jest chronienie interesów ekonomicznych państwa? Nagle powstaje podmiot znikąd, zasilany z bardzo szemranego źródła. No, państwo macie tego świadomość i państwa to nie interesuje?

Świadek nr 6:

Panie pośle, ja myślę, że między innymi z tego względu została zainicjowana sprawa operacyjna w 2012 r., ze względu na skalę działalności spółki OLT. Natomiast chciałbym powiedzieć, że już na wiosnę 2012 r., na podstawie przeprowadzonych wówczas koordynacji, wątkiem lotniczym zajmowała się delegatura stołeczna.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to jak już jesteśmy przy tym wątku, czy jak który braliście pod uwagę w wersjach, że jest „parasol ochronny". Proszę powiedzieć, jak pana wydział ustalił… to znaczy, co robił Michał Tusk, przez kogo został tam przyprowadzony, ile zarabiał, czy był tym „parasolem ochronnym"? Czy Marcin P. go wykorzystywał, czy go może później szantażował? Jakie tutaj ustalenia?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, jeżeli chodzi o wątki objęte innymi postępowaniami prokuratorskimi, delegatura ABW w Gdańsku nie prowadziła żadnych czynności operacyjnych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, nie było takiego wątku w żadnej prokuraturze ani innej delegaturze. A skoro w założeniach w czynnościach operacyjnych państwo macie rozpoznanie, czy był „parasol ochronny" i osoby, które miały na tyle mocy i siły, aby ochraniać trzy lata Marcina P., no (i było, nie było) już te gazety napisały, że Michał Tusk tam pracuje, więc już nie mogliście tego nie zauważyć, bo w gazetach było.

To ja pana pytam, czy w ramach tego, co było w głównych założeniach do czynności operacyjnych, jakie poczynania żeście zrobili, co żeście ustalili?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, nie pamiętam, kiedy to było, ale musiało być to już po wszczęciu śledztwa, czyli najwcześniej w lipcu 2012 r., i prawdopodobnie wówczas to było. Zostałem poinformowany przez swojego bezpośredniego przełożonego, że prokuratura już wszczęła (bądź wszcznie) w innych wątkach niedotyczących wprost wątku finansowego odrębne śledztwa. I mamy się wstrzymać ze swoimi działaniami operacyjnymi ściśle w ramach postępowania karnego prowadzonego przez delegaturę ABW w Gdańsku. Padło wówczas coś takiego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto takie… znaczy, który przełożony takie polecenie wydał, przy czym – przypomnę…

Świadek nr 6:

Zastępca dyrektora delegatury.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę?

Świadek nr 6:

Zastępca dyrektora delegatury.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zastępca i dyrektor będą składali…

Świadek nr 6:

Natomiast…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Sekundkę.

Będą składali zeznania na posiedzeniu jawnym w tym zakresie, to jest po pierwsze, więc możemy się posługiwać nazwiskami. A druga sprawa jest taka, proszę pana, ale my nie pytamy o inny wątek, my pana pytamy o założenie z planu postępowania, które jest u państwa, zalega w aktach i jest do realizacji, więc nie pytamy pana o wątek lotniczy. Pytamy pana o „parasol ochronny" i czy sprawdziliście, czy Michał Tusk stanowił „parasol ochronny"? Jeżeli tak, to przez kogo dla działalności Amber Gold i Marcina i Katarzyny P.?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, tak jak wspomniałem, zostałem poinformowany, że postępowanie dotyczące pana Michała Tuska jest wyłączone z postępowania głównego, prowadzi to prokuratura i dostałem wprost polecenie, że prokuratura sobie nie życzy, żeby w tym zakresie prowadzić jakiekolwiek czynności operacyjne.

I zostało mi powiedziane, że jeżeli będziemy się tym zajmować, dostaniemy zarzuty za utrudnianie śledztwa. I zrozumiałem, że takie jest stanowisko prokuratury.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I proszę powiedzieć jeszcze raz (z imienia i nazwiska), kto takie coś panu przekazał, że macie zakaz zajmowania się Michałem Tuskiem?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca – nie Michałem Tuskiem wprost, tylko wszystkimi wątkami…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale my pytamy wprost o… nie, proszę pana, nie pytamy pana w ogóle o wątek lotniczy, pytamy pana wprost o Michała Tuska i założenia z planu operacyjnego zweryfikowania, czy był „parasol ochronny" i w tym kontekście pytamy o Michała Tuska.

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, z jakiej daty?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, my nie będziemy mówić z jakiej daty, ma pan w założeniach to i pan to robi. Czy kiedykolwiek pan skreślił punkt pt. „Kto stał za Marcinem i Katarzyną P.? I kto im gwarantował bezkarność przez trzy lata?".

Świadek nr 6:

Nie, pani przewodnicząca, natomiast informacje na temat tego, że pan Michał Tusk pracuje na lotnisku gdańskim pozyskałem dopiero w sierpniu 2012 r. – jeżeli dobrze pamiętam. Natomiast pani pyta o plan, który najprawdopodobniej powstał sporo wcześniej, więc tam nie było żadnych dowodów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytanie jest takie: czy ten plan został później, te punkty zostały uchylone w tym planie?

Świadek nr 6:

Ogólne… pani przewodnicząca, nie pamiętam szczegółów, ale na pewno takie wątki były weryfikowane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to wracając jeszcze, żebyśmy sobie to podsumowali. Czy powiedziano panu (czy pan zastępca dyrektora delegatury powiedział panu) wprost, że nie macie państwo prowadzić działań operacyjnych dotyczących OLT i Michała Tuska? I jak to pan powiedział, pod rygorem, że…

Poseł Iwona Arent (PiS):

…zarzuty utrudniania śledztwa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…zarzuty utrudniania śledztwa?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, nie jestem pewien, czy padła nazwa OLT i czy padło nazwisko pana Michała Tuska, natomiast było to w kontekście odrębnych postępowań prowadzonych przez prokuraturę. I wówczas wiedzieliśmy, że postępowanie dotyczące OLT i postępowanie dotyczące Michała Tuska jest prowadzone przez prokuraturę, jest odrębnym postępowaniem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja wracam do swojego pytania, w zasadzie pytania pana przewodniczącego Rzymkowskiego: czy w ramach sprawdzania, czy Marcin i Katarzyna P. to są tylko figuranci, sprawdziliście państwo rolę Michała Tuska – i w ramach ochraniania firmy – „parasola ochronnego"? Nie w ramach w ogóle działalności lotniczej, w ramach „parasola ochronnego" i tego, że to są figuranci, a ktoś ten „parasol ochronny" roztacza.

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, ale te dwie rzeczy, o których pani mówi, się łączą. Ja nie znałem… ja nie znałem zakresu postępowania prowadzonego przez prokuraturę, wiedziałem tylko, że prokuratura prowadzi jakieś postępowanie dotyczące Michała Tuska.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, proszę pana, a gdyby panu wyszło, przez przypadek położyli panu notatkę (któryś funkcjonariusz) na biurku, że tym „parasolem ochronnym" to jest Michał Tusk, czy w obliczu tego polecenia pod rygorem, że będzie wszczęte przeciwko wam postępowanie o utrudnianie postępowania, kazałby pan tę notatkę odłożyć na bok i nie weryfikować tej informacji?

Świadek nr 6:

Nie, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, to proszę…

Świadek nr 6:

Czym innym jest podejmowanie… czym innym jest podejmowanie aktywnych działań operacyjnych w jakimś obszarze a czym innym jest pozyskanie informacji przy okazji innych działań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, dziękuję.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, czy w planie czynności operacyjnych uwzględniono skierowanie wniosków o zarządzenie kontroli operacyjnej w trybie art. 27 ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu, przynajmniej wobec Marcina i Katarzyny P. (czy może nawet pana mecenasa Łukasza Daszuty), czy z wnioskami takimi wystąpiono i stosowano taką kontrolę – jeśli nie, to dlaczego?

I uprzedzam świadka, żeby świadek nie przywoływał art. 27 mówiącego o tym, że jest to ostateczny środek, bo państwo bardzo często, bardzo chętnie, korzystacie z kontroli operacyjnej właśnie w formie podsłuchów przy sprawach błahych i bagatelnych a przy tej macie również możliwość zastosowania, na podstawie art. 27, gdy inne środki, państwa zdaniem, są niewystarczające.

Świadek nr 6:

Panie pośle, z tego, co pamiętam, na samym początku było rozważane zastosowanie kontroli operacyjnej w trybie art. 27, natomiast nie było takiej możliwości.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dlaczego nie było takiej możliwości, proszę świadka?

Świadek nr 6:

Panie pośle, art. 27…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No, wiedziałem, że się pan na to powoła…

Świadek nr 6:

Nie, nie, nie, powołam się, panie pośle, na dokładnie ten artykuł, ale inny jego fragment – należy wskazać uprawdopodobnione przestępstwo z katalogu wymienionego w pkt 1 ust. 1 art. 5 ustawy o ABW oraz AW. Wówczas nie było absolutnie żadnych informacji wskazujących na popełnienie przestępstwa z tego katalogu – dlatego, panie pośle, nie można było zastosować kontroli operacyjnej.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, ale proszę takich rzeczy nam nie opowiadać, proszę takich rzeczy nam nie opowiadać.

Proszę świadka, w dniu 24 maja 2012 r., kiedy państwo podejmujecie tę węzłową decyzję i podejmujecie ją negatywnie, jak rozumiem świadka, czyli nie stosujecie kontroli operacyjnej, czyli podsłuchów, tego samego dnia państwa szef, szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego gen. Krzysztof Bondaryk, wysyła informację do najważniejszych osób w państwie. To znaczy, że ta informacja była na tyle poważna, że trzeba było poinformować o tym prezydenta, premiera, poszczególnych ministrów a państwo uważacie, że nie ma tu żadnych podstaw, żeby zastosować podsłuch?!

No to, proszę pana, to szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na co dzień wysyła setki tego typu monitów do najważniejszych osób w państwie, czy jest to wyjątkowy środek, który szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego stosuje, informując o poważnym zagrożeniu dla bezpieczeństwa ekonomicznego państwa i samych obywateli – a państwo uważacie, że absolutnie nie ma podstaw…

Kolejne pytanie, które od razu mi się nasuwa, to… tutaj mamy do czynienia z jakimś kompletnym dysonansem, to znaczy szef ABW wie więcej niż funkcjonariusze na miejscu w Gdańsku, którzy na co dzień obserwują rozrost firmy Amber Gold i na co dzień mają kontakt z Marcinem i Katarzyną P. na ulicach Gdańska.

No, to jest jakaś aberracja kompletna.

Świadek nr 6:

Panie pośle, nie mieszajmy dwóch różnych zadań agencji. Są zadania wynikające z art. 5 ust. 1 i są zadania wynikające z art. 5 ust. 2.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, ja zmieniam pytanie: kto świadkowi zakazał występowania w dniu 24 maja 2012 r. z kontrolą operacyjną a potem zmienił decyzję po tym, jak 18 lipca 2012 r. Michał Tusk zakończył współpracę z OLT Express i państwo tego samego dnia wystąpili o kontrolę operacyjną?

Świadek nr 6:

Panie pośle, po pierwsze, ja nie… jako naczelnik wydziału nie występowałem z wnioskiem o kontrolę operacyjną – z wnioskiem występuje dyrektor delegatury do szefa, szef proceduje dalej.

Po drugie, kontrola czy też inaczej – podsłuch został włączony w trybie procesowym a nie w trybie operacyjnym, więc nie było żadnej zmiany decyzji. Od początku było wiadomo, że idziemy w stronę śledztwa i wszystkie czynności były nakierowane na to, żeby jak najszybciej wszcząć śledztwo i jak najszybciej włączyć podsłuch w trybie procesowym… względów proceduralnych…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A może pan w tej chwili, przepraszam, powiedzieć opinii publicznej, ile to było to „najszybciej" od tego 24 maja?

Świadek nr 6:

Panie pośle, obojętnie, co by pan mówił, szybkość procedowania w sprawie Amber Gold od maja do końca sierpnia 2012 r. była niespotykana jak na polskie warunki, jeżeli chodzi o skomplikowaną sprawę gospodarczą. Sprawy te normalnie ciągną się latami.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Znaczy, proszę świadka, 24 maja (ja to powtórzę) szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego informuje najważniejsze osoby w państwie o poważnym zagrożeniu, jakim jest Amber Gold i, że jest to piramida finansowa. Padają tam bardzo poważne zarzuty. A państwo czynności procesowej kontroli dopiero rozpoczynacie 18… wniosek piszecie, bo *de facto* czynności rozpoczynają się 27 lipca.

I pierwszego dnia, kiedy są te czynności związane z podsłuchami, już wiecie z tych podsłuchów, że Marcin P. ma pełną świadomość tego, że jest przez was podsłuchiwany. N,o przecież to jest państwo z dykty i paździerza, no… pan sobie zdaje z tego sprawę?

Świadek nr 6:

Nie, panie pośle, nie zdawałem sobie z tego sprawy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

I niech pan tu nie mówi, że tu był jakiś ekstraordynaryjny tryb, bo to naprawdę wygląda żałośnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć…

Świadek nr 6:

Proszę pana, niech mi pan wskaże drugą sprawę, która została procedowana tak szybko… drugą, skomplikowaną sprawę gospodarczą w Polsce.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale niech… proszę pana, ale to co pan mówi, to co pan mówi, to – wie pan – to jest coś niesamowitego. To znaczy, jaki jest wasz sukces? Sukces jest taki: nie ma pieniędzy, niczego nie wyjaśniliście, nie wiecie, skąd się wziął Marcin P., skąd wziął pieniądze, gdzie je przelał, niczego… I pan chce powiedzieć, że wy macie jakiś sukces?

Proszę pana, cała w ogóle pana teoria o braku właściwości upadła z dniem 24 maja i pismem Bondaryka, w którym pisze o tym, że zawiadamia w trybie zagrożenia interesów ekonomicznych państwa, bo to jest ten tryb z art. 18, te pozostałe osoby. Nie ma żadnych wątpliwości pan generał Bondaryk, pisząc o tym, że to nie są tylko, bym powiedziała, drobne interesy lokalne, tylko dotyczy to zagrożenia dla systemu w Polsce. To jest raz.

I teraz pytanie pana posła Rzymkowskiego jest takie: czy państwo… czy funkcjonariusz operacyjny lub jego bezpośredni przełożony (czyli pan) wzięli pod uwagę fakt włączenia kontroli operacyjnej z momentem wszczęcia sprawy „Eldorado"?

Świadek nr 6:

Tak jak już odpowiedziałem – tak, było brane to pod uwagę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto zdecydował o tym, że nie uruchomiono tej kontroli?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, jeżeli dobrze pamiętam, ktoś z dyrekcji delegatury, prawdopodobnie zastępca dyrektora konsultował to z centralą i odpowiedź była taka, że nie da się uzasadnić wniosku o kontrolę operacyjną, biorąc pod uwagę wymogi art. 27, nie da się wskazać przestępstwa.

Powtarzam: przestępstwa a nie – zagrożenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę mi powiedzieć kto… to znaczy dyrektor… bo rozumiem, że wchodzą w rachubę dwie osoby, dyrektor delegatury lub jego zastępca, tak?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, na którym etapie operacyjnie ustaliliście numery telefonów, którymi posługuje się Marcin i Katarzyna P.?

Świadek nr 6:

Nie pamiętam, to powinno być w dokumentacji, natomiast te numery były ustalane już na początkowym etapie. Było wiadomo, że idziemy w stronę podsłuchu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to proszę powiedzieć…

Świadek nr 6:

…operacyjnego a jeżeli się nie da, to – procesowego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę powiedzieć w takim razie, dlaczego kontrola procesowa była włączana etapami, tzn. pierwszy numer, za kilka dni drugi numer, kolejny, kolejny. To tak wygląda (zresztą tak powiedział funkcjonariusz prowadzący działania procesowe), że nie dysponowaliście – po prostu – numerami telefonów, czyli wydział operacyjny nie przygotował numerów telefonów figurantów. Czy to jest prawda, czy on mówił nieprawdę?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, w tej chwili nie pamiętam, natomiast być może te numery były ustalane na bieżąco, natomiast, natomiast…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Na bieżąco do 10 czy 15 sierpnia, tak.

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, jeżeli ktoś zmienia numery, to jest chyba rzeczą logiczną, że te nowe numery są na bieżąco włączane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale jest również dla mnie rzeczą logiczną, że jak operacyjnie kogoś rozpracowuję to przynajmniej znam jego numery, którymi się posługuje. A tutaj była… Ja nie mówię o tym, że on później kupował prepaidy, tylko tutaj państwo żeście od początku nie mieli tego ustalonego i teraz pytanie jest… albo mieliście i nie przekazaliście do… tych numerów po prostu, jeszcze jest taka możliwość.

Fakt jest taki, że…

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, wszystko jest w dokumentacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Fakt jest taki, że podsłuchy były włączane etapami na numery i to niekoniecznie prepaidowe, bo przecież wiemy, kiedy jest e-mail telefonu i na co jest zgoda a kiedy jest numer telefonu abonenckiego.

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, nie ja wnioskowałem o te podsłuchy. Nie jestem w stanie się odnieść do tego pytania, natomiast – jeżeli chodzi o okres od maja 2012 r. – nikt sobie nie pozwolił na to, żeby nie zrobić jakiejś czynności, która powinna być zrobiona.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, ostatnie moje pytanie w tej turze.

Czy i ile razy w czasie prowadzonej sprawy „Eldorado", akta sprawy na żądanie centrali ABW były przekazywane do Warszawy? Kto personalnie żądał ich przekazania? Czy wydane były jakiekolwiek dyspozycje co do kierunków operacyjnych, w jakich należy dalej kontynuować czynności?

Świadek nr 6:

Panie pośle, nie pamiętam…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale były takie przypadki? Ale nie pytam już o nazwiska, no, bo jak świadek nie pamięta, to trudno, ale…

Świadek nr 6:

Były, ale…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…czy była, czy świadek pamięta taką sytuację. No, podejrzewam, że powinno się pamiętać, że ktoś z Warszawy dzwoni i prosi: *prześlijcie nam konkretne materiały*.

Świadek nr 6:

Panie pośle, moim zdaniem, te materiały były w Warszawie niejednokrotnie, natomiast wydaje mi się, że to już było po okresie realizacji tej sprawy, czyli po sierpniu 2012 r. – i to raczej wiele miesięcy potem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli ani w lipcu, ani w sierpniu przed zatrzymaniem Marcina P. nie były przesyłane do Warszawy, zdaniem świadka?

Świadek nr 6:

Materiały sprawy, moim zdaniem – nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, proszę świadka…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Panie przewodnicząca, no ,ale…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…na początku chciałbym zadać pytanie, ilu funkcjonariuszy delegatury ABW gdańskiej…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To może limit czasu…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja przepraszam pana posła Brejzę i pana posła Zembaczyńskiego…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…mamy tylko dwadzieścia minut przesłuchania… państwo…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…panowie posłowie nie utrudniali pracy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…ale do 12-tej jest posiedzenie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…ale przepraszam, przedłużymy, tutaj jest zapowiedź ze strony pani przewodniczącej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale to wyznaczmy też parytet dla opozycji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę świadka, chciałbym powrócić do pytania: ilu funkcjonariuszy delegatury ABW w Gdańsku zajmowało się sprawą Amber Gold od sierpnia 2011 r. do kwietnia 2012 r.?

Świadek nr 6:

Wprost zajmował się tematem jeden funkcjonariusz prowadzący.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jeden funkcjonariusz, tak?

Świadek nr 6:

Wprost – tak, natomiast tam mogą się pojawiać te dokumenty funkcjonariuszy, którzy go doraźnie wspierali.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Chciałbym jeszcze zapytać świadka, ponieważ świadek sam wspomniał, że pozyskiwaliście również, jak to świadek określił, gazetową wiedzę, gazetowe informacje, znaczy informacje z gazet. I chciałbym uzyskać informację, czy świadek – jako przełożony funkcjonariusza, który prowadził sprawę w 2011 r. – uzyskał również informację na temat karalności pana Marcina P. choćby pochodzącą z jednej z gazet z kwietnia 2010 r.?

Świadek nr 6:

To była wiedza ogólnie dostępna.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jeszcze raz jak by świadek powiedział?

Świadek nr 6:

To była wiedza ogólnodostępna.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To była wiedza ogólnodostępna, ale rozumiem, że świadek zapoznał się również z taką informacją przedstawioną w kwietniu 2010 r. W tym artykule pan Marcin P. sam potwierdzał, że został faktycznie skazany prawomocnym wyrokiem sądu.

Świadek nr 6:

Być może, panie pośle.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To, czy świadek…

Świadek nr 6:

Taka informacja, że pan Marcin P. jest skazany, pojawiała się niejednokrotnie w prasie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy świadek zapoznał się z artykułem pana redaktora Michała Tuska na temat linii OLT Express i zakupu linii lotniczych przez firmę Amber Gold?

Świadek nr 6:

Z jakiego okresu?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To był 2011 r., sierpień lub wrzesień 2011 r.

Świadek nr 6:

Być może zapoznawałem się z jakimiś artykułami, natomiast nie jestem w stanie sobie przypomnieć, czy to artykuł autorstwa Michała Tuska.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jak wyglądała kwestia przeglądu mediów w celu pozyskania informacji wyprzedzających, które ułatwiłyby pracę Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego? Jak wyglądał ten przegląd mediów w latach 2010-2012?

Świadek nr 6:

Panie pośle, nie chciałbym mówić, jak konkretnie była zorganizowana praca wydziału, bo to są informacje niejawne, natomiast czynności, o które pan pyta, były realizowane.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Były realizowane, tak? To chciałbym pójść dalej tym tropem, ponieważ chciałbym też dowiedzieć się… ponieważ w 2010 r., od stycznia 2010 r. był szereg artykułów prasowych na ten temat (zarówno trwającego postępowania w prokuraturze rejonowej,

jak i informacji na temat karalności pana Marcina P.) i to wszystko prowadziło do tego, że oczywiście firma Amber Gold pozyskiwała kolejnych klientów.

I chciałbym ustalić tutaj bezspornie i uzyskać informacje od świadka, czy sprawa Amber Gold w 2011 r. należała do właściwości Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, według świadka.

Świadek nr 6:

Panie pośle, zależy w jakim zakresie. Jeżeli chodzi o zakres informacyjny wynikający z art. 5 ust. 1 – tak, natomiast jeżeli chodzi o ściganie sprawców przestępstw, co wynika z pkt. 2 – nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy pana przełożony, dyrektor Delegatury ABW w Gdańsku, pan Adam Gruszka, podzielał również takie stanowisko w 2011 r.?

Świadek nr 6:

Panie pośle, nie pamiętam, czy rozmawiałem na ten temat z panem Adamem Gruszką i w tej chwili nie jestem w stanie odnieść się do tego pytania.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że świadek dostrzegł właściwość rzeczową ABW dopiero w 2012 r., tak?

Świadek nr 6:

Panie pośle, jeżeli chodzi, tak powtarzam, jeżeli chodzi o właściwość rzeczową w zakresie gromadzenia, zbierania, przetwarzania informacji i informowania najwyższych osób w państwie – w mojej ocenie, taka właściwość była od samego początku.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy była podstawa prawna do wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych przez ABW w 2011 r.?

Świadek nr 6:

Jeżeli chodzi o podstawowe czynności operacyjne – jak najbardziej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale jedynie podstawowe, tak?

Świadek nr 6:

Panie pośle, tak jak wspominałem, np. nie można było zastosować kontroli operacyjnej ze względu na brak możliwości wskazania konkretnego przestępstwa będącego we właściwości agencji. I jest… w ustawie o ABW oraz AW jest wskazany szereg czynności, które są w ten sposób obostrzone, więc tych czynności nie można było stosować.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To, czy świadek ma wiedzę na temat skali działalności firmy Amber Gold w 2011 r.?

Świadek nr 6:

Panie pośle…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ile środków pozyskała od klientów na tzw. lokaty w złoto?

Świadek nr 6:

Na pewno miałem taką wiedzę w pewnym momencie prowadzenia sprawy, natomiast w tym momencie nie jestem w stanie sobie przypomnieć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, to ja poinformuję świadka, że to było ponad 320 mln zł a to, oczywiście, generowało również straty z punktu widzenia Skarbu Państwa i to zarówno z tytułu podatków, jak i innych rozliczeń.

Oczywiście myślę, że ta koncepcja świadka, że jedynie należało zebrać informacje w 2011 r., ale nie można było z tego zrobić żadnego pożytku, czyli żeby skutecznie przeciąć działalność przestępczą firmy Amber Gold, legła w gruzach i nie mam co do tego wątpliwości. Ale chciałbym jeszcze wrócić…

Świadek nr 6:

Panie pośle, nie było żadnych konkretnych informacji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…do tego, jak świadek definiuje ochronę interesów ekonomicznych państwa. Jak w swojej pracy definiuje… definiował pan ten obowiązek działania ABW?

Świadek nr 6:

Jeżeli chodzi o ściganie przestępstw, wykładnia była jasna. Miało być… było konieczne wskazanie konkretnej straty Skarbu Państwa w wielkim rozmiarze, co najmniej w wielkim rozmiarze.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy straty, z punktu widzenia narodowego przewoźnika, w wysokości ponad 30 mln zł to jest strata w wielkich rozmiarach, czy strata nieistotna, mała?

Świadek nr 6:

Panie pośle, taką wiedzę mamy dzisiaj…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, taka wiedza była w 2012 r., co najmniej.

Świadek nr 6:

Panie pośle, dlatego sądzę, że dlatego w 2012 r. zapadła decyzja, żeby ABW zajęło się tą sprawą, w sposób aktywny ścigała przestępstwa związane z działalnością spółki Amber Gold.

Natomiast, panie pośle, chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na jedną rzecz: czy użycie Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (powiedzmy, w 2011 albo na początku 2012 r.) wobec konkurencji biznesowej dla LOT-u (bo tak byłoby to wówczas postrzegane) nie byłoby nadużyciem?

To było wykorzystanie służb specjalnych, mówiąc wprost, do wykończenia konkurencji biznesowej dla spółki Skarbu Państwa.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, nie, tutaj zupełnie się nie zgodzę ze świadkiem, ale tu nie jesteśmy od polemiki, tylko od tego, żeby świadek podzielił się wszystkimi informacjami, które posiada w sprawie. I dlatego chciałbym zapytać świadka: czy w trakcie wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych wykonywano również analizę połączeń telefonicznych i logowań do stacji BTS pana Marcina P., Katarzyny P. i osób z najbliższego ich otoczenia?

Świadek nr 6:

Panie pośle, w tej chwili nie pamiętam. Na pewno były takie analizy wykonywane, natomiast, kiedy i na jaką skalę, nie jestem w stanie tego powiedzieć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Co wynikało z tej analizy połączeń?

Świadek nr 6:

Panie pośle, nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, ale…

Świadek nr 6:

To jest pytanie do oficera prowadzącego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale, proszę świadka, pytaliśmy oficera prowadzącego. Świadek, jak sam wspomniał, zajmował się sprawą Amber Gold i dodatkowo miał poczucie, że to jest wielka sprawa. I świadek o tej wielkiej sprawie nic dzisiaj nie pamięta.

Nie, naprawdę, no, proszę świadka, proszę naprawdę sobie przypomnieć, bo jednak zdajemy sobie sprawę z tego, że brzmi to, po prostu, niewiarygodnie.

Świadek nr 6:

Panie pośle, nadzorowałem wówczas kilkadziesiąt spraw.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale sprawa Amber Gold była sprawą największą, którą pan nadzorował.

Świadek nr 6:

W pewnym momencie – tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W pewnym momencie?

Świadek nr 6:

Od sierpnia 2012 r., na pewno.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jeszcze raz wrócę do tego pytania…

Świadek nr 6:

I jeszcze chciałbym zwrócić uwagę co do… panie pośle, jeżeli mogę…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo, oczywiście.

Świadek nr 6:

Chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz – od września 2012 r. nie nadzorowałem sprawy bezpośrednio…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale, czy…

Świadek nr 6:

…więc moja wiedza automatycznie jest o dużo mniejszej szczegółowości.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy były wykonywane czynności polegające na analizie połączeń telefonicznych państwa P. z numerami zagranicznymi, z numerami telefonów poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej?

Świadek nr 6:

Panie pośle, jeżeli była wykonywana analiza połączeń, na pewno nie była ona wykonywana wybiórczo. W związku z tym, jeżeli tam były jakieś numery zagraniczne, na pewno były poddane analizie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy po przekazaniu Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, delegaturze w Gdańsku, 2 lipca 2012 r. przez Prokuraturę Okręgową w Gdańsku śledztwa w sprawie Amber Gold, czy czynności operacyjne były wykonywane tylko w zakresie prowadzonych czynności śledczych, czy też ABW prowadziło je w szerszym zakresie?

Świadek nr 6:

W zasadzie czynności operacyjne w ramach sprawy operacyjnej były prowadzone w ramach śledztwa powierzonego delegaturze gdańskiej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy były prowadzone jakiekolwiek inne czynności, które były prowadzone niezależnie od zleconego śledztwa przez Prokuraturę Okręgową w Gdańsku?

Świadek nr 6:

Tak, były prowadzone czynności na zlecenie, na przykład, innych jednostek i na zlecenie centrali.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jakie to były czynności?

Świadek nr 6:

Panie pośle, konkretnie nie jestem w stanie odpowiedzieć – były to czynności…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A co świadek pamięta? Co oprócz zleconych czynności przez prokuraturę okręgową z własnej inicjatywy wykonywali funkcjonariusze ABW a świadek ma taką wiedzę?

Świadek nr 6:

Panie pośle, o tym wolałbym rozmawiać już na posiedzeniu niejawnym.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja wiem, że świadkowie czasami woleliby w ogóle, żeby było… żeby rozmawiać za zamkniętymi drzwiami, ale mówimy o zupełnie… wiedzy, nie pytam teraz świadka o osobowe źródła informacji ani o procedury wewnętrzne niejawne dotyczące pracy operacyjnej ABW. Pytam świadka o to, ponieważ jest to istotne: czy delegatura ABW w Gdańsku koncentrowała się tylko i wyłącznie na sprawie zleconej przez prokuraturę, czy również w toku uzyskiwanych informacji operacyjnych prowadziła swoje czynności w sprawie Amber Gold.

Świadek nr 6:

Panie pośle, jeżeli dobrze zrozumiałem pytania – część czynności wykraczała poza zakres śledztwa i były to czynności związane z wątkiem lotniczym, który nie był rozpoznawany aktywnie, natomiast uzyskiwano informacje na ten temat przy okazji realizowania innych czynności. Informacje te były przekazywane do delegatury stołecznej. Pozyskiwane informacje na temat wątków związanych, jak to państwo określiliście, z potencjalnym „parasolem ochronnym". I to było przekazywane do centrali na potrzeby zespołu, który pracował w centrali i tym się zajmował. I w zasadzie jeszcze weryfikowane były informacje pozyskiwane, mówiąc wprost, z anonimów.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Czy cokolwiek stało na przeszkodzie, żeby również delegatura ABW w Gdańsk, na przykład, zajmowała się sprawą pana Michała Tuska, żeby uzyskać informacje na temat tego, jaką rolę pełni syn premiera w firmie OLT Express?

Świadek nr 6:

Na to pytanie już odpowiadałem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy były jakiekolwiek przeszkody, jakiekolwiek przeszkody prawne do tego, żeby nie na zlecenie prokuratury, ale w ramach własnych czynności operacyjno-rozpoznawczych, prowadzić czynności?

Świadek nr 6:

Jeżeli chodzi o aktywne czynności – powstrzymywaliśmy się ze względu na toczące postępowanie prokuratorskie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli powstrzymywaliście się państwo z własnej inicjatywy, tak?

Świadek nr 6:

Panie pośle, ale ja już mówiłem o tym, że miałem wyraźne polecenie ze strony swojego bezpośredniego przełożonego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję za tę odpowiedź, na pewno zapytamy również przełożonego o tę kwestię, ale rozumiem, że nie było żadnych przeszkód prawnych…

Świadek nr 6:

(*wypowiedź nieczytelna*)

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja przepraszam tylko świadka, jakbym mógł dokończyć pytanie.

Nie było żadnych przeszkód prawnych, żeby część czynności wykonywać nie na zlecenie prokuratury a z własnej inicjatywy ABW, zgodnie z ustawą?

Świadek nr 6:

Były szczegóły, przeszkody prawne.

Panie pośle, zawsze byłem szkolony w ten sposób, że jeżeli jest postępowanie prokuratorskie prowadzone albo samodzielnie przez prokuraturę, albo prokuratura powierza czynności innej służbie albo innej jednostce, w tym momencie nie ma już miejsca na czynności operacyjne innej jednostki poza tą, która prowadzi śledztwo.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale na przykład sprawa dotyczy na przykład wątku korupcyjnego, który nie był przedmiotem trwającego śledztwa na zlecenie Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. Czy świadek pamięta, czy były wykonywane czynności operacyjno-rozpoznawcze w tym zakresie, odnośnie korupcji w kontekście Amber Gold?

Świadek nr 6:

Panie pośle, z tego co ja wiem, było prowadzone śledztwo wyłączone dotyczące korupcji przy sprawie Amber Gold i prowadziła to prokuratura.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jeszcze za chwilę wrócę do tego wątku, ale chciałbym najpierw jeszcze zapytać o to, jakie były wytyczne z centrali ABW, które otrzymywał świadek jako naczelnik wydziału operacyjnego?

Świadek nr 6:

Panie pośle, przy sprawie Amber Gold było to skonstruowane w ten sposób, że w zasadzie wszystkie wytyczne, co najmniej od maja 2012 r., uzyskiwałem wprost od dyrekcji delegatury. Natomiast miałem świadomość, że było to przekazywanie poleceń płynących z centrali.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale jakie to były wytyczne, że jakie czynności należy przeprowadzić, w którym kierunku a jakich czynności nie należy przeprowadzać?

Jeśli chodzi oczywiście jedynie o wydział operacyjny, pytam.

Świadek nr 6:

Panie pośle, w ogólnym zarysie tak, tak jak pan mówi.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jeżeli chodzi o tempo pracy, czy były naciski ze strony, naciski… to może inne słowo użyję – wytyczne, wytyczne ze strony centrali ABW co do tempa pracy, uruchomienia dodatkowych funkcjonariuszy, na przykład, którzy zajęliby się sprawą.

Świadek nr 6:

W sierpniu 2012 r. i, być może również później, praktycznie wszyscy funkcjonariusze delegatury byli zaangażowani w sprawę Amber Gold.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jakie czynności wykonywano w koordynacji z delegaturą stołeczną ABW?

Świadek nr 6:

Czynności dotyczące wątku lotniczego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tylko i wyłącznie, jak rozumiem, tak?

Świadek nr 6:

Z delegaturą stołeczną, jak sądzę, tak.

Panie pośle, ale chciałbym zwrócić uwagę, że od września ja nie nadzorowałem bezpośrednio sprawy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Chciałbym jeszcze zapytać świadka, ponieważ świadek jest doświadczonym funkcjonariuszem – czy świadek rozmawiał ze swoimi przełożonymi na temat tego, dlaczego delegatura ABW w Gdańsku ma nie zajmować się wątkiem lotniczym, ponieważ czyni to delegatura stołeczna?

Świadek nr 6:

Panie pośle, jeżeli delegatura stołeczna czymś się zajmuje i zostało tak postanowione, uzgodnione w ramach koordynacji, to przyjmujemy, że tak jest.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale, czy świadek rozmawiał na ten temat ze swoim przełożonym, na przykład – dyrektorem delegatury ABW w Gdańsku panem Gruszką?

Świadek nr 6:

Jeżeli mógłbym prosić o doprecyzowanie pytania…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Na temat wątku lotniczego, że ten wątek został wyodrębniony i nim zajmuje się delegatura stołeczna a państwo tym wątkiem nie zajmujecie się w sposób taki priorytetowy, jedynie macie, rozumiem, że jak uzyskacie informacje, to przekazujecie je do delegatury stołecznej…

Świadek nr 6:

Takie były polecenia, takie były wyniki koordynacji i, w zasadzie, nie było w tym nic nadzwyczajnego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To chciałbym jeszcze zapytać o to, czy w okresie pozostawania pani Katarzyny P. … po zatrzymaniu już pana Marcina P., które miało miejsce 29 sierpnia 2012 r., były prowadzone czynności w ramach kontroli operacyjnej dotyczące pani Katarzyny P.?

Świadek nr 6:

Kontroli operacyjnej – na pewno nie, być może był podsłuch procesowy, natomiast nie pamiętam, czy w tym momencie była ona objęta podsłuchem procesowym.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To, jeżeli chodzi o rolę pani Katarzyny P. – czy w lipcu lub sierpniu 2012 r. świadek dysponował materiałem, który potwierdzał rolę pani Katarzyny P. w firmie Amber Gold?

Świadek nr 6:

Panie pośle, nie pamiętam, natomiast w…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale, czy świadek w lipcu lub sierpniu 2012 r., zdawał sobie sprawę z pozyskanych przez funkcjonariuszy ABW materiałów i informacji, jaką rolę w firmie Amber Gold pełniła pani Katarzyna P.? Czy było to faktyczne współzarządzanie Amber Gold?

Świadek nr 6:

Tak, można powiedzieć, że to wynikało z wówczas pozyskiwanych informacji, natomiast nie jestem w stanie powiedzieć, kiedy konkretnie te informacje zostały pozyskane.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale rozumiem, że przed zatrzymaniem pana Marcina P. w dniu 29 sierpnia 2012 r. ABW dysponowała taką wiedzą na temat faktycznej roli pani Katarzyny P.?

Świadek nr 6:

Panie pośle, nie jestem w stanie odpowiedzieć w szczegółach, natomiast wydaje mi się, że – tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Wydaje się panu, że tak.

A czy firma Amber Gold była prowadzona samodzielnie przez pana Marcina P., czy wspólnie z panią Katarzyną P.?

Świadek nr 6:
Panie pośle, ja myślę, że tutaj miarodajne są wyniki podsłuchu procesowego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
I co z tych podsłuchów wynikało?

Świadek nr 6:
Panie pośle, nie mam pełnej wiedzy na ten temat z tego względu, że to był podsłuch procesowy, nie miałem dostępu do pełnych danych, w związku z tym nie jestem w stanie odpowiedzieć szczegółowo na to pytanie. Natomiast z mojej wiedzy (na sporym poziomie ogólności) wynika, że pani Katarzyna P. współuczestniczyła w zarządzaniu firmą.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy w momencie zatrzymania pana Marcina P. 29 sierpnia 2012 r. świadek stał na stanowisku, że pani Katarzyna P., jako członek zarządu firmy Amber Gold, również powinna zostać zatrzymana?

Świadek nr 6:
Panie pośle, to nie była moja rola.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale ja pytam teraz o informacje, które pan posiadał jako naczelnik wydziału operacyjnego. Państwo prowadziliście to postępowanie już od kilkunastu tygodni, zbieraliście informacje (sam pan powiedział, że to była wielka sprawa), więc – jak rozumiem – świadek dysponował materiałem dowodowym, który był przekazywany do wydziału postępowań karnych delegatury. I doszło do takiej decyzji, że jedynie pan Marcin P. został zatrzymany, dzień później otrzymał trzymiesięczny tymczasowy areszt a pani Katarzyna P. pozostawała na wolności. I chciałbym uzyskać informację, z czego to wynikało.

Świadek nr 6:
Panie pośle, ja nie uczestniczyłem jako naczelnik wydziału operacyjnego w procesie decyzyjnym. Natomiast z wiedzy częściowo zasłyszanej z tego względu, że uczestniczyłem w naradach, m.in. z udziałem dyrekcji i naczelnika wydziału postępowań karnych…

Halo?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Tak, tak, jestem, jestem…

Świadek nr 6:
Nie było mnie słychać przez moment, nic nie słyszałem.

Otóż z takiej wiedzy, można powiedzieć, zasłyszanej podczas narad wynika, że jak gdyby opóźnienie w zatrzymaniu pani Katarzyny P. wynikało ze stanowiska prokuratury.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czyli rozumiem, że tutaj inicjatywa co do terminu zatrzymania pani Katarzyny P. wynikała z działań prokuratury i z woli prokuratury, tak?

Świadek nr 6:
Panie pośle, tak – jako osoba patrząca trochę z boku…

Czy mnie słychać, przepraszam, nic nie słyszę…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Słyszymy świadka.

Świadek nr 6:
Jako osoba patrząca z boku mogę powiedzieć, że wszystkie działania w dziale postępowań karnych delegatury w Gdańsku i dyrekcji delegatury w Gdańsku, gdzieś między lipcem a końcem sierpnia 2012 r., polegały na tym, żeby przekonać prokuraturę do pewnych działań.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Rozumiem – myślę, że ten wątek będziemy jeszcze kontynuować.

A jeszcze chciałem uzyskać informację, czy funkcjonariusze ABW uzyskali informacje na temat osób, które wpłacały swoje środki na tzw. lokaty w złoto i na temat tego, że co szósty najbogatszy klient Amber Gold miał pozostawać jako osoba bezrobotna w momencie dokonywania wpłat do firmy Amber Gold? Czy państwo pozyskaliście takie informacje jako funkcjonariusze ABW?

Świadek nr 6:

To były informacje pozyskane w ramach działań procesowych. Nie wiem, jaka była ostateczna decyzja odnośnie ich wykorzystania.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

I jeszcze tylko dwa pytania odnośnie do zaangażowania polityków w sprawę Amber Gold.

Czy Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego odnotowała fakt zaangażowania prominentnych polityków gdańskich w uwiarygodnianie firmy Amber Gold?

Świadek nr 6:

Panie pośle, wprost nie było takich informacji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie było takich informacji.

A czy świadek odnotował fakt ciągnięcia samolotu linii OLT…

Świadek nr 6:

Trzeba by było sobie… przypomnieć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…Jet Air przez m.in. pana Pawła Adamowicza, prezydenta miasta Gdańska?

Świadek nr 6:

Oczywiście to zdjęcie było publikowane i wielokrotnie powielane.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, że w grudniu 2011 r. ta informacja była powszechna, jeśli chodzi o Gdańsk?

Świadek nr 6:

Myślę, że nie tylko jeżeli chodzi o Gdańsk.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Czy kwestia wypowiadanych słów przez choćby prezydenta miasta Gdańska Pawła Adamowicza na konferencji prasowej, gdzie chwalił firmę Amber Gold jako sponsora filmu o Lechu Wałęsie, gdzie Amber Gold przekazało 3 mln zł na produkcję tego filmu – czy takie informacje docierały do pana jako funkcjonariusza ABW?

Świadek nr 6:

Panie pośle, to były informacje pozyskiwane z mediów…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To prawda i dlatego pytam o to, czy świadek w trakcie wykonywania swojej pracy również miał informacje na temat takiego zaangażowania ze strony osób pełniących ważne funkcje publiczne?

Świadek nr 6:

Panie pośle, czy „zaangażowanie”… ja nie wiem, czy użyłbym takiego słowa…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jakiego słowa by świadek użył? Ciągnięcie samolotu linii należącej do pana Marcina P., mówienie, że firma Amber Gold jest tak innowacyjna jak Lech Wałęsa w swoim czasie i, że bardzo dziękuje firmie Amber Gold. To jakby to świadek nazwał?

Świadek nr 6:

Uczestnictwo… ale, czy zaangażowanie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To chyba jeszcze mocniej niż ja mówiłem, bo tutaj rozumiem, że to nie zaangażowanie, ale uczestnictwo w ogóle w tym. Więc…

Świadek nr 6:

Panie pośle, to kwestia semantyki.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, to chciałbym jeszcze o jedną rzecz, ostatnią zapytać.

Czy Delegatura ABW w Gdańsku uzyskała informację, jaka jest opinia na temat firmy Amber Gold, jeśli chodzi o urzędników z urzędu miasta Gdańska? Jakie są relacje między urzędnikami z urzędu miasta Gdańska a firmą Amber Gold?

Świadek nr 6:

Nie przypominam sobie żadnych konkretnych informacji na ten temat, które by wskazywały na popełnienie przestępstwa.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W notatce służbowej z dnia 14 czerwca 2012 r. pojawiła się taka informacja, że OLT Express jako przewoźnik jest bardzo poważany zarówno przez władze portu lotniczego w Gdańsku, jak i urzędników. I czy ABW próbowało ustalić, z czego wynikał taki stosunek polityków i urzędników do firmy OLT Express, należącej do Grupy Amber Gold?

Świadek nr 6:

Panie pośle, nie pamiętam, czy staraliśmy się ustalić, z czego to wynikało, natomiast tam nie ma nic, co by wskazywało na popełnienie jakiegokolwiek przestępstwa.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, nie ma, niestety, śladów w dokumentacji, żebyście państwo pogłębiali ten wątek.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę świadka, w notatce służbowej – podległy panu funkcjonariusz wydziału operacyjnego z Delegatury ABW w Gdańsku – z sierpnia 2012 r. ujął taką informację, w której czytamy, że Marcin P. poinformował, że upadkiem PLL LOT zainteresowani są Rosjanie. Proszę powiedzieć, jak ABW weryfikowała ten wątek i co z niego zostało potwierdzone?

Świadek nr 6:

Panie pośle, tak jak wspominałem, wszystkie informacje dotyczące wątku lotniczego były przekazywane do delegatury stołecznej, delegatura gdańska nie zajmowała się tym wątkiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A ja pytam o pana wiedzę,a nie o to, co komu przekazywaliście.

Świadek nr 6:

Sama wiedza, znaczy moja wiedza, przepraszam, jest dokładnie taka, jak pan przeczytał.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli nic żeście nie ustalili w tej sprawie?

Świadek nr 6:

Panie pośle, tak jak wspominałem, aktywnie – jeżeli chodzi o czynności operacyjne – nie zajmowaliśmy się wątkiem lotniczym, natomiast wszystkie informacje pozyskiwane przy okazji innych działań były przekazywane do Warszawy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, natomiast moje pytanie jest również taką pewną zapowiedzią tego, żeby pan nam przedstawił, w jaki sposób agencja była zorientowana w ogóle w środowisku

gdańskim, na terenie waszej działalności, no bo to nie wygląda zbyt ochoczo, dlatego będę kontynuował.

23 lipca 2012 r. delegatura ABW występuje do Straży Granicznej z wnioskiem o ustalenie wyjazdów zagranicznych Marcina P. Proszę powiedzieć, co ustalił wydział operacyjny – gdzie jeździł i co załatwiał za granicą Marcin P.?

Świadek nr 6:

Panie pośle, nie pamiętam, z całą pewnością to jest w materiałach.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie ma pan nic tutaj (na to pytanie) do dodania, wedle pamięci?

Świadek nr 6:

Panie pośle – nie, nie pamiętam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

24 lipca 2012 r. Delegatura ABW w Gdańsku informuje pismem niejawnym, później odtajnionym, prokuratora okręgowego Dariusza Różyckiego o planowanej ucieczce Marcina P. z 90 mln zł do Argentyny. Proszę powiedzieć, jak na tę informację zareagowała prokuratura. Kiedy o tym fakcie została poinformowana… ABW w Warszawie?

Świadek nr 6:

Panie pośle, jeżeli chodzi o reakcję prokuratora, nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie z tego względu, że pion operacyjny – co do zasady – nie ma kontaktu z prokuraturą, natomiast jest…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy jakiekolwiek informacje zwrotne do pana docierały?

Świadek nr 6:

Nie pamiętam, jeżeli chodzi o tę konkretną sprawę, natomiast – z tego, co pamiętam – były prowadzone bardzo intensywne czynności nakierowane na, mówiąc wprost, pilnowanie pana Marcina P.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I na czym to mniej więcej polegało, czy może pan przedstawić? Obserwacja, tak?

Świadek nr 6:

To są czynności wynika… tak, panie pośle, tak jak pan powiedział…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Uhm.

Świadek nr 6:

…i dodatkowo jeszcze inne czynności.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

OK.

W notatce naczelnika wydziału postępowań karnych z 31 lipca 2012 r. ze spotkania z naczelnikiem wydziału V Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, prokuratorem Adamem Borzyszkowskim, czytamy fragmenty dotyczące kontroli procesowej, cytujące m.in. wypowiedź Marcina P., że zdaje sobie sprawę z tego, że interesują się nim funkcjonariusze ABW i, że będą u niego 30 lub 31 lipca 2012 r.

Czy badał pan sprawę ewentualnego przecieku lub też, no, „kreta” funkcjonującego w agencji na rzecz Marcina P.?

Świadek nr 6:

Panie pośle, w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego funkcjonuje specjalny pion, który zajmuje się tego typu sprawami.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, o tym wiem, ale ja pana pytam.

Świadek nr 6:

Panie pośle, ja nie jestem, czy też nie byłem, jako naczelnik wydziału operacyjnego, upoważniony do zajmowania się tego typu sprawami, do tego jest specjalny pion i specjalna komórka.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy posiada pan wiedzę z tego zakresu? Przecież nie pytam pana o strukturę organizacyjną agencji, tylko o pana wiedzę.

Świadek nr 6:

Panie pośle, ta informacja została przekazana do centrali i z całą pewnością była procedowana przez pion, o którym powiedziałem. I nie byłem upoważniony do dowiadywania się o tę sprawę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Może pan powtórzyć ostatnie zdanie?

Świadek nr 6:

Nie byłem upoważniony do dowiadywania się, jak ta sprawa była procedowana, jakie były wyniki ustalone.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie ma pan wiedzy?

Świadek nr 6:

Nie, panie pośle, jest to sprawa normalna, jeżeli chodzi o przecieki. Sprawy są procedowane w ścisłej tajemnicy i naczelnik pionu operacyjnego w delegaturze nawet nie powinien mieć wiedzy na ten temat.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

2–3 sierpnia 2012 r. oraz później, w ramach wsparcia operacyjnego prac wydziału postępowań karnych, naczelnik lub zastępca wydziału operacyjnego przysyła notatkę zawierającą listę oddziałów Amber Gold w kraju.

Proszę powiedzieć, czy to było sporządzone na podstawie wydruków internetowych, czy to była informacja pozyskana w wyniku pracy operacyjnej. No, część oczywiście tych dokumentów nosi klauzulę „zastrzeżone”, ale niech mi pan powie, czy ta właśnie wasza praca operacyjna w zakresie tej listy placówek to było po prostu serfowanie po internecie?

Świadek nr 6:

Mógłbym prosić o powtórzenie daty?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

2–3 sierpnia 2012 r.

Świadek nr 6:

Jeżeli dobrze pamiętam, to były czynności zlecone przez pion postępowań karnych, który potrzebował tych informacji do celów procesowych.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Coś pan bardzo oszczędnie odpowiada na te pytania, asekuracyjnie…

Świadek nr 6:

Panie pośle, jeżeli były zapotrzebowania ze strony pionu postępowań karnych, pion operacyjny – w ramach zabezpieczenia operacyjnego – uzyskał takie informacje i przekazał je do pionu postępowań karnych.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Aha, ale uzyskał je po prostu z internetu, tak?

Świadek nr 6:

Panie pośle, nie pamiętam, jak były uzyskane.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Uhm, tu jeszcze kolega chciał o coś dopytać.

Świadek nr 6:
Na pewno były uzyskane w taki sposób, że były wiarygodne.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ja mam jeszcze jedno pytanie tylko do świadka: a jaki był cel pozyskania tak obszernej dokumentacji odnośnie do lokalizacji siedzib Amber Gold na terenie całego kraju?

Świadek nr 6:
Panie pośle, nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie, nie jestem prawnikiem. Jeżeli pion postępowań karnych zwrócił się z takim zapotrzebowaniem, myśmy je zrealizowali.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Proszę bardzo.

Czy zna pan analizę GIIF, z której wynikało, że aż 24 podmioty wpłaciły do Amber Gold kwotę powyżej 1 mln zł? Czy analizowaliście te dane? Jakie wnioski wyciągnęliście? Czy słyszał pan, że na tej liście było wiele bezdomnych, bezrobotnych osób, z których PIT-u no nie można było wywnioskować aż takich dochodów? Czy podlegli panu funkcjonariusze operacyjni wiedzieli o tym i dokonywali stosownych sprawdzeń, skąd te osoby miały tak ogromne pieniądze?

Świadek nr 6:
Panie pośle, z jakiej daty jest ta analiza?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Analiza GIIF tam chyba była tylko jedna, no, z tego, co pamiętam, nie mam w tej chwili daty wynotowanej. Czy pan wie, o którym dokumencie ja mówię?

Świadek nr 6:
Panie pośle, tak jak wspominałem, od września 2012 r. nie nadzorowałem bezpośrednio sprawy, więc nie mam wiedzy, jeśli chodzi o szczegóły.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Rozumiem.

Świadek nr 6:
Z tego co wiem, taki wątek osób, które figurowały jako klienci Amber Gold z wysokimi lokatami, natomiast istniało podejrzenie, że te środki nie były ich środkami – taki wątek był rozważany…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Coś więcej?

Świadek nr 6:
…i to na poziomie procesowym.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Coś więcej?

Świadek nr 6:
Natomiast nie znam wyników tych ustaleń, ostatecznych wyników.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dobrze.

A czy badał pan, jaką rodzinę Marcin P. posiadał w Niemczech i na ile jest prawdziwa informacja, że tę działalność, pomysł na Amber Gold, właśnie został zaczerpnięty z rynku niemieckiego? Jakie relacje i kontakty łączyły go z tą niemiecką rodziną?

Świadek nr 6:
Panie pośle, taki wątek był badany, natomiast nie jestem w stanie powiedzieć, jakie były wyniki. To już były późniejsze miesiące, nie nadzorowałem sprawy bezpośrednio.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Proszę powiedzieć, czy zna pan treść zeznań podległego panu funkcjonariusza, który zeznawał tutaj przed Komisją w trybie jawnym?

Świadek nr 6:

Tak, oglądałem relację w telewizji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No i funkcjonariusz prowadzący sprawę operacyjną zeznał, że miał zaledwie dwu-trzyletni staż pracy w ABW i, że przełożeni, naczelnicy wydziału (czyli o panu mowa) nie pozwalali mu aktywnie prowadzić sprawy i wydawali polecenia, aby zbierać w sprawie operacyjnej tylko to, co wpłynie… no, z takiej bieżącej korespondencji.

Proszę powiedzieć, czy ten funkcjonariusz mówił prawdę odnośnie do sposobu, w jaki został oddelegowany do pracy w ramach tej sprawy, czyli – mówiąc w skrócie – miał nie robić nic?

Świadek nr 6:

Panie pośle, nie miał nie robić nic, miał robić to, co wynikało z przepisów. I to, co robił, mieściło się w przepisach wewnętrznych ABW.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy to prawda, że nie pozwalał mu pan aktywnie prowadzić sprawy?

Świadek nr 6:

Panie pośle, polecenie, jakie dostał, dotyczące wszczęcia procedury określonej kategorii z definicji oznaczało, że nie będzie prowadził aktywnych czynności operacyjnych. To była taka kategoria, która dopuszczała gromadzenie informacji…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy wydał mu pan takie polecenie, żeby…

Świadek nr 6:

…natomiast nigdy nie miał takiego polecenia, żeby czegoś nie robić.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie wydał pan polecenia, aby czegoś nie robił, tak?

Świadek nr 6:

To znaczy, mówimy o tym początkowym okresie, tak?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak.

Świadek nr 6:

Takiego polecenia, żeby czegoś nie robić, wprost nie dostał, natomiast pośrednio wynikało to z poleceń dotyczących wszczęcia takiej a nie innej kategorii.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli tutaj problemem była kategoria tej sprawy, według pana?

Świadek nr 6:

Zależy… zależy, co pan rozumie przez, przez kategorię?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, bo pan się powołuje, że kategoria sprawy nie pozwoliła mu aktywnie prowadzić swoich działań.

Świadek nr 6:

Tak, to jest wynik pierwotnej decyzji dotyczącej tego, w jaki sposób procedować temat.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy ta decyzja była błędna?

Świadek nr 6:

Biorąc pod uwagę ówczesną wiedzę – nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Biorąc pod uwagę ówczesną wiedzę – decyzja nie była błędna a biorąc pod uwagę dzisiejszą wiedzę? Przecież rozmawiamy tu i teraz.

Świadek nr 6:

Panie pośle, gdybym miał wówczas dzisiejszą wiedzę – oczywiście, inaczej temat byłby procedowany, natomiast w roku 2011 miałem wiedzę, jaką miałem i zgodnie z tym procedowałem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A to jak pan chce obronić tezę, że to była dobra decyzja o takiej klasyfikacji a nie innej, tej sprawy, skoro doprowadziła ona do utraty oszczędności przez liczną grupę obywateli i zagrażała bezpieczeństwu państwa?

Świadek nr 6:

Panie pośle, to już jest daleko idąca nadinterpretacja.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To jest nadinterpretacja? To te fakty nie miały miejsca według pana, czy… bo do czego pan dąży?

Świadek nr 6:

Panie pośle, niech mi pan wskaże w ustawie o Agencji Bezpieczeństwa …oraz Agencji Wywiadu jakikolwiek artykuł, który by kazał Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i jej funkcjonariuszom zajmować się prywatnymi oszczędnościami obywateli.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mogę panu pokazać artykuł, który odnosi do kwestii dbania o bezpieczeństwo państwa i obywateli (a było ono tutaj zagrożone). No, chyba się pan zgadza z pismem pana generała Bondaryka, czy również pan podważa jego treść?

Świadek nr 6:

Panie pośle, ale mówimy o maju 2012 r., wtedy skala przedsięwzięcia była…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie, nie, panie naczelniku, my mówimy o aferze Amber Gold i jakby pan się nie gimnastykował, to mamy dzisiaj wiedzę taką, jaką ujawniliśmy na Komisji i nie sposób jest odpowiadać na te pytania, udowadniając, że szliście dobrą drogą, skoro doprowadziła ona do tak gigantycznej katastrofy.

Więc ja zadam pytanie jeszcze raz: czy pan miał, jako naczelnik, w ogóle jakąkolwiek orientację w środowisku przestępczym trójmiejskim?

Świadek nr 6:

Panie pośle, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I do czego ta wiedza was upoważniła względem waszej aktywności jako Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w stosunku do działalności Marcina P.? Kto stał za Marcinem P., jakie kręgi przestępcze inwestowały w Amber Gold, gdzie się podziały pieniądze, skąd pochodził pomysł, dlaczego kupili OLT, jakie było uzasadnienie ekonomiczne wydania 300 mln zł w ten rynek lotniczy? Proszę mi na to odpowiedzieć, skoro był pan zorientowany w świecie przestępczym gdańskim.

Świadek nr 6:

Panie pośle, w ciągu piętnastu sekund zadał pan wszystkie najważniejsze pytania, na które nikt w tej chwili nie zna odpowiedzi i wymaga pan ode mnie, żebym ja na to odpowiedział w ciągu kilku minut…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ja bym chciał, żeby pan powiedział cokolwiek, co by udowodniło to, co pan zeznał, że był pan zorientowany w gdańskim środowisku przestępczym.

Świadek nr 6:

Panie pośle, jak dotąd nikt nie udowodnił, że pan Marcin P. był powiązany z gdańskim światem przestępczym, są – co najwyżej – przesłanki.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A co udowodniliście, proszę powiedzieć, co zostało udowodnione na etapie zbierania przez was informacji i rozpoznania?

Świadek nr 6:

To, co zostało udowodnione, jest właśnie oskarżeniem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli co?

Świadek nr 6:

Tak jak panu powiedziałem, nie ma żadnych dowodów świadczących o tym, że pan Marcin P. miał powiązania z gdańskim światem przestępczym, ale też jeszcze, oczywiście, musimy brać pod uwagę, jak pan definiuje świat przestępczy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy musimy wziąć pod uwagę, że ktoś powinien tę wiedzę pozbierać, bo jak jej nie pozbierał to nie może mieć tych ustaleń. A od godziny 10 pana pytamy (zresztą nie pierwszego), znamy te akta i wiemy, żeście praktycznie nie ustalili nic, w związku z powyższym teraz to ustalamy…. od 2015 r.

Zgadzamy się z panem – nic nie jest ustalone, nic nie jest potwierdzone, żaden wątek nie jest zweryfikowany.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę powiedzieć mi jeszcze tak: mnożyliście te hipotezy o tym, że za Marcinem P. np. stał biznesmen Marius O. Czy w tej sprawie może pan cokolwiek wnieść, co byłoby informacją posuwającą do przodu całe nasze postępowanie przed Komisją?

Świadek nr 6:

Panie pośle, to co ma pan w dokumentacji, to na ten temat zostało ustalone. Chciałbym uniknąć podawania nazwisk ze względu na to, że potem mogę być oskarżony przez pana Mariusa.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

Proszę powiedzieć, czy od momentu zakończenia bezpośredniego zajmowania się tą sprawą, pan – jako naczelnik – pozyskiwał nowe informacje na temat działalności Marcina P. na temat Amber Gold, czy one do pana spływały? Również w rozmowie z funkcjonariuszami, z tym wszystkim, czym pan się zajmował, po prostu, pracując w agencji jako naczelnik.

Świadek nr 6:

Poproszę… poproszę o doprecyzowanie, o jaki okres pan pyta.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pytam o okres do zakończenia pana kariery zawodowej, czyli 1 stycznia 2018 r.

Świadek nr 6:

Panie pośle, różne informacje się pojawiały.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To proszę o nich mówić.

Świadek nr 6:

Były one weryfikowane.

Nie, panie pośle, bo zapewne nie ma pan ich odtajnionych, bo to są informacje spoza procedury kryptonim „Eldorado".

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powtórzyć ostatnie zdanie.

Świadek nr 6:

To są materiały spoza procedury kryptonim „Eldorado".

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy ma pan jeszcze coś do dodania?

Świadek nr 6:
Na pana pytanie – nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Proszę powiedzieć, czy służby specjalne – według pana wiedzy – inwestowały w Amber Gold?

Świadek nr 6:
Według mojej wiedzy – nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zubowski.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):
Dziękuję, pani przewodnicząca.

Pytanie do świadka następujące: kiedy świadek uzyskał informacje na temat tego, że Amber Gold nie odprowadza należnych danin, podatków?

Świadek nr 6:
Panie pośle, informacja szczegółowa na ten temat pojawiła się już w momencie, kiedy było śledztwo.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):
A dokładniej, jeżeli chodzi o wskazanie daty?

Świadek nr 6:
Nie pamiętam, natomiast pamiętam, że już w momencie wszczynania śledztwa był duży problem z określeniem skali ewentualnych uszczupleń podatkowych.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):
Rozumiem.

Świadek nr 6:
Konkretna wiedza na ten temat pojawiła się już na początku lipca albo później.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):
Powiedział pan o informacji szczegółowej a, w takim razie, czy informację o tym, że nie są płacone żadne podatki, posiadaliście już wcześniej?

Świadek nr 6:
Panie pośle, żeby informacje procedować zgodnie z Kodeksem postępowania karnego, informacja musi być szczegółowa i konkretna.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):
Czy państwo w takim razie sprawdzaliście wcześniej pojawiające się sygnały o tym, że spółka może nie płacić podatków?

Świadek nr 6:
Tak.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):
I z jakim efektem?

Świadek nr 6:
Z takim efektem, że uzyskiwaliśmy ze strony organów skarbowych informacje, że oni są w trakcie ustalania tego wszystkiego.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czy, państwa zdaniem, w takim razie fakt niepłacenia podatków czy też możliwości, że nie płacono (bo nie mieliście potwierdzenia, że te daniny są płacone), no, nie wyczerpywał tych znamion zagrożenia dla bezpieczeństwa ekonomicznego państwa?

Świadek nr 6:

Tak, panie pośle, ale taka informacja pojawiła się już po wszczęciu śledztwa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, ale – wie pan co – jeżeli panu udzielano informacji, że oni weryfikują, czy płaci, czy nie, to, mówiąc wprost, kłamano, dlatego że fakt niezłożenia deklaracji i niezapłacenia podatku za tym idącym to nie jest coś, co wymaga jakiejkolwiek weryfikacji. Jest prosta rzecz, nie mam składanych ani rocznych… ani CIT-u, ani PIT-u, niczego, w związku z powyższym ja mogę weryfikować, co się w spółce dzieje przy kontroli, ale fakt, że coś nie jest złożone to jest coś, co ustala się jednym ruchem. I urzędy o tym wiedziały, więc proszę powiedzieć, który urzędnik, na którym szczeblu udzielał panu informacji w urzędzie skarbowym, że oni nie wiedzą, czy oni płacą podatki, czy nie i dopiero to sprawdzają?

Imię, nazwisko, który urząd skarbowy?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, to jest pytanie do funkcjonariusza, który to ustalał w urzędach skarbowych – ja nie pozyskiwałem takich informacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to jak pan słuchał przesłuchania oficera operacyjnego, to on powiedział, że on wiedział, że nie płaci podatków.

Świadek nr 6:

Na jakim etapie, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, we wrześniu 2011 r. zadał w urzędzie skarbowym pytanie, czy Marcin P. wykazuje dochody i jak – i wtedy uzyskał informację, że – nie, nie składa deklaracji podatkowych, a skoro ich nie składa, to też nie wpłaca podatków, bo jak nie zadeklarował niczego, no to nie bardzo (chociaż jemu się zdarzyło dwa razy wpłacić bez deklaracji, ale to jest inna rzecz). I pan funkcjonariusz operacyjny sprawdził to we wrześniu 2011 r., i takie ustalenie poczynił.

Podobne ustalenie wysłaliście państwo na zapytanie delegatury stołecznej, przyszło zapytanie o rozliczenia majątkowe w marcu, w kwietniu udzieliliście odpowiedzi, że nie składa deklaracji, nie rozlicza się z urzędem skarbowym, więc proszę przestać wprowadzać w błąd opinię publiczną i Komisję, bo taką wiedzę mieliście od wrześnie 2011 r. A jeśli inną to, kto panu to powiedział?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca…pani przewodnicząca, mieliśmy wiedzę ogólną, że – być może – są jakieś nieprawidłowości, natomiast cały czas uzyskiwałem informację, że organy skarbowe nad tym pracują i, że sprawa jest wyjaśniana…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Od kogo ta informacja była – imię i nazwisko, urząd konkretny?

Świadek nr 6:

Uzyskiwałem tę informację od funkcjonariusza, który był w urzędzie skarbowym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę, bo wie pan, cały czas pan posługuje się (zresztą jak wszyscy państwo z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i policji) czymś takim, że to były ogólne informacje i nie było konkretów. A proszę powiedzieć, kto w Polsce zajmuje się zweryfikowaniem tych ogólnych informacji? Proszę powiedzieć, po co są procedury operacyjne, czy to w ABW, czy w policji?

No, po to, że są niepotwierdzone informacje a jak się już je potwierdzi, to one się przekształcają w materiał procesowy, więc wie pan, to, że pan cały czas odpowiada, że była jakaś luźna jedna czy druga informacja, jest dla pańskiego wydziału obciążające, bo to właśnie wydział operacyjny jest od tego, że wyprzedzająco ustalić te niepotwierdzone jedno- wielożródłowe informacje w taki sposób, więc jakby to w żaden sposób nie polepsza pańskiej sytuacji.

Mało tego – to, co pan powiedział do pana posła Rzymkowskiego o tym, że wiedzieliście w październiku 2011 r. to, co żeście wiedzieli, ale poczekaliście, aż oszukał dużo więcej osób i skala urosła, i wtedy żeście wszczęli sprawę operacyjną – to jest niebywałe. To, czy – po prostu – uznaliście państwo jakby, że nie będziecie mu przeszkadzać w tym, jak będzie rósł i się pompował, i okradał Polaków, ale jak już zrobiła się wielka afera (bo strasznie dużo nakradł), no, to wtedy się właściwość ABW znalazła.

Przepraszam, oddaję głos, panie pośle.

Świadek nr 6:

Mogę się odnieść do tego, co pani przewodnicząca powiedziała?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, sprawą zajmowały się prokuratura i policja.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak jest.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Prawidłowo się zajmowały te instytucje?

Świadek nr 6:

Panie pośle, a kto wtedy wiedział, czy prawidłowo…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A oni powiedzieli, że zajmowaliście się wy – i tak tu słuchamy tego już od pół roku.

Panie pośle, niech pan kontynuuje.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję.

Pytanie do świadka, czy uważa, że liczba funkcjonariuszy zajmujących się sprawą była odpowiednia?

Świadek nr 6:

Na jakim etapie, panie pośle?

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

No, czy to postępowania przygotowawczego, czy już później na etapie śledztwa.

Świadek nr 6:

Jak najbardziej.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czyli nie było potrzeby, by zajmowało się tą sprawą więcej osób i też nie było wysyłanych żadnych sygnałów, co do zwiększenia ilości osób zajmujących się tą sprawą?

Świadek nr 6:

Panie pośle, jeżeli chodzi o delegaturę w Gdańsku, nie było żadnych luzów, jeżeli chodzi o możliwość skierowania kogokolwiek dodatkowego do sprawy.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Rozumiem.

Jaka była swoboda funkcjonariusza prowadzącego postępowanie, jeżeli chodzi o podejmowanie decyzji w zakresie zbierania materiałów, wychodzenia z inicjatywą przeprowadzania pewnych czynności?

Świadek nr 6:

Na jakim etapie?

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

No, przygotowania.

Świadek nr 6:

To znaczy… panie pośle, proszę doprecyzować.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Chodzi mi o sam materiał zbierania informacji.

Świadek nr 6:

Mówi pan o 2011 r.?

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Też w 2011 r.

Świadek nr 6:

Jeżeli chodzi o moment po wszczęciu tej procedury w październiku 2011 r., miał pełną swobodę, w ramach przepisów.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Rozumiem, czy w takim razie…

Świadek nr 6:

…natomiast jeżeli chodzi… natomiast od przełomu kwietnia i maja 2012 r. nikt, od poziomu dyrektora niżej, nie miał żadnej swobody, jeżeli chodzi o realizację czynności.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Rozumiem.

A jeżeli chodzi o realizację czynności też na poziomie pan… pana bezpośredni przełożony – czy też pan dysponował pewną swobodą, jeżeli chodzi o wychodzenie z inicjatywą, czy też tylko i wyłącznie i ściśle w zakresie przekazanych panu poleceń i informacji.

Świadek nr 6:

Panie pośle, to zależy, w jakim okresie.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Więc może – od czerwca 2012 r.

Świadek nr 6:

Od czerwca 2012 r., w zasadzie, miałem minimalną swobodę decyzyjną… można powiedzieć, że praktycznie żadną.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Z kim w takim razie pan to uzgadniał?

Świadek nr 6:

Z bezpośrednim przełożonym, zastępcą dyrektora delegatury. A jeżeli był on nieobecny – z dyrektorem delegatury.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dobrze.

Pytam o to dlatego, że posługuję się tutaj stenogramem z 25 stycznia i też przekazanymi wówczas Komisji informacjami, z których jasno wynika (i to są zeznania świadka nr 4), że rozpoznanie i weryfikacja wszelkich informacji odbywała się tylko i wyłącznie w zasadzie na polecenie naczelnika i we wskazanym zakresie.

Czy może pan to potwierdzić, czyli to, co Komisja usłyszała jeszcze miesiąc temu?

Świadek nr 6:

Panie pośle, w jakim okresie?

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):
Do czerwca 2012 r.

Świadek nr 6:
Tak, tak jak mówiłem – od przełomu mniej więcej kwietnia i maja sprawa była realizowana na podstawie poleceń przekazywanych z góry.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):
Dobrze.

Kolejny temat dotyczący lotniska.

Przeczytam fragment zeznania świadka nr 4: „Pani przewodnicząca, tak jak wspomniałem, w ABW panuje hierarchiczność, to naczelnik wyznacza osoby, które pozyskują informacje z pewnych obszarów. Obszar lotniska nie był obszarem, z którego ja uzyskiwałem informacje, realizował to ktoś zupełnie inny”

Czy może pan w takim razie potwierdzić to zeznanie świadka nr 4, że sprawy dotyczące lotniska były realizowane przez kogoś zupełnie innego?

Świadek nr 6:
Tak, sprawy dotyczące lotniska były realizowane przez kogoś innego.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):
Czy to był też funkcjonariusz, z którym miał pan styczność, którego pracę pan nadzorował?

Świadek nr 6:
Tak, częściowo.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):
To znaczy?

Świadek nr 6:
To zależy, w jakim… zależy, o jakim zakresie merytorycznym mówimy…

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):
Dobrze… czy wszelkie…

Świadek nr 6:
…jeżeli chodzi o bezpieczeństwo ekonomiczne państwa – tak, jeżeli chodzi o inną tematykę – nie.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):
Dobrze.

Czy jeżeli chodzi o te ustalenia, które pan otrzymywał od funkcjonariuszy, których pracę pan nadzorował, czy pan przekazywał te dane bezpośrednio swoim przełożonym?

Świadek nr 6:
To zależy, panie pośle, jeżeli były one istotne – tak.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):
Czyli po prostu dokonywał pan oceny przekazanego materiału? Jeżeli uznał pan, że jest to istotne, przekazywał pan to wyżej, krótko mówiąc, czy tak?

Świadek nr 6:
Tak, tak.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):
Dobrze.

A czy może pan powiedzieć, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące grupy spółek lotniczych – która grupa zajmowała się, która jednostka zajmowała się tą grupą spółek?

Świadek nr 6:
Jeżeli mówimy o wątku lotniczym, tym zajmowała się delegatura stołeczna.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):
Rozumiem.

Na chwilę obecną to wszystko, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę świadka, proszę powiedzieć, ponieważ w ostatnich dniach media informują o upadku innej piramidy finansowej z siedzibą też w Trójmieście, straty co najmniej 300 mln zł, pani Joanna S. za granicą. Czy można powiedzieć, że państwa działania w lipcu, sierpniu, uniemożliwiły Marcinowi P., twórcy innej piramidy finansowej, ucieczkę? Czy tamten plan był realny, czy on zamierzał opuścić terytorium Polski?

Świadek nr 6:

W mojej ocenie, natomiast jest to moja subiektywna ocena, pan Marcin P. nie zamierzał opuścić Polski.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Zamierzał czy nie zamierzał?

Świadek nr 6:

Nie zamierzał.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie zamierzał.

Świadek nr 6:

Ale powtarzam, to jest moja subiektywna ocena.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A proszę powiedzieć taką rzecz.

Jak to się stało, że sprawa, która była w zainteresowaniu tej instytucji, która była gospodarzem całego postępowania, czyli Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, toczyła się w ten sposób, że 24 maja funkcjonariusz ABW kontaktuje się z panem prokuratorem Markiem Siemczonkiem… który w tych dniach potrafi ocenić sprawę jako bardzo poważną, przerastającą możliwości Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz, on uznaje (24 maja), że nie miał czasu jeszcze zapoznać się z aktami, mimo że akurat Prokuratura Okręgowa wie o sprawie Amber Gold co najmniej od pół roku. I pan prokurator wskazuje, że sprawa powinna być przejęta przez prokuraturę okręgową dopiero pod koniec czerwca… 25 maja.

Czy jest tak, że prokuratura okręgowa obawiała się czegokolwiek w sprawie Amber Gold i spowalniała może państwa sugestie w tej sprawie?

Świadek nr 6:

Panie pośle, trudno mi odpowiedzieć na to pytanie – jako naczelnik wydziału operacyjnego praktycznie nie miałem żadnego styku z prokuraturą poza bardzo drobnymi wyjątkami.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy ma pan wiedzę na temat narady 15 sierpnia w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku? I czy prawdą jest, że wtedy prokuratorzy stali na takim stanowisku, że zatrzymanie Marcina P. jest nadal niezasadne? I dlaczego pan prokurator, wtedy prokurator okręgowy, Dariusz Różycki uważał, że na tym etapie zarzuty z art. 286 Kodeksu karnego, czyli oszustwa, są niezasadne?

Świadek nr 6:

Panie pośle, to było jedno z nielicznych spotkań z prokuratorem, w którym brałem udział w ciągu kilkunastu…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To niech pan powie, jak wyglądało to spotkanie. Jakie było stanowisko prokuratorów? Czy oni dążyli do szybkiej realizacji?

Świadek nr 6:
Prokuratorzy byli przeciwni realizacji…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dlaczego byli przeciwni realizacji w połowie sierpnia, kiedy to wszystko już runęło?

Świadek nr 6:
Argumenty, które wówczas padały ze strony prokuratury, były takie, że nie ma dowodów na to, że to nie jest uczciwy biznes, w związku z czym…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
15 sierpnia prokuratorzy okręgowi twierdzili, że nie ma dowodów, że to jest nieuczciwy biznes?

Świadek nr 6:
Tak i obawiali się tego, że jeżeli prokuratura wejdzie procesowo do spółki, potem trzeba będzie płacić duże odszkodowania w związku z faktycznym zaniechaniem działalności spółki poprzez działanie prokuratury.

W zasadzie pamiętam to spotkanie dość dokładnie, bo ono się skończyło awanturą.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Awanturą się skończyło spotkanie z prokuratorami? A jacy prokuratorzy brali udział? Niech pan wymieni, tak jak sobie pan przypomina.

Świadek nr 6:
Prokurator apelacyjny, prokurator okręgowy i jego zastępca. I prokurator prowadząca sprawę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A co to znaczy, że awanturą się skończyło? To znaczy rozumiem, że państwo żeście artykułowali inne stanowisko, tak?

Świadek nr 6:
Nie, dyrektor Gruszka, dyrektor delegatury, pokłócił się z prokuratorem okręgowym i jego zastępcą.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czyli z Różyckim, tak?

Świadek nr 6:
Dyrektor… tak, z prokuratorem Paszkiewiczem…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A czego oczekiwał w takim razie…

Świadek nr 6:
Dyrektor Gruszka…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czego w takim razie oczekiwał… czego w takim razie oczekiwał szef ABW w Gdańsku, dyrektor, czego nie byli w stanie zrozumieć prokuratorzy, gospodarze postępowania?

Świadek nr 6:
Delegatura ABW w Gdańsku na dzień 16. była przygotowana z realizacją, natomiast nie było zgody ze strony prokuratury, żeby taką realizację przeprowadzić.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy pan sugeruje, że prokuratorzy Prokuratury Okręgowej w Gdańsku spowalniali postępowania?

Świadek nr 6:
Panie pośle, nie wiem, czy użyłbym takiego słowa… ja naprawdę mam bardzo małe doświadczenie, jeżeli chodzi o kontakty z prokuraturą. Nie wiem, jak to się odbywa. Natomiast, tak jak mówiłem, to było jedno z nielicznych spotkań, w których uczestniczyłem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wie pan, no, obserwujemy przedziwną sekwencję zdarzeń w prokuraturze, od Prokuratury Generalnej.

Mamy informacje, również informacje operacyjne, że mogło dojść tam do zamiecenia sprawy pod dywan, na szczytach Prokuratury Generalnej. Mamy informacje o tym, że szef KNF Andrzej Jakubiak, powołany przez Donalda Tuska, próbuje wysłać pismo do prokuratora Seremeta. I to pismo w tajemniczych okolicznościach nie dociera do adresata w sekretariacie prokuratora generalnego. Potem jest przekazane do rozpoznania poprzez apelacyjną, okręgową, która powinna objąć to postępowanie nadzorem. Akta giną gdzieś na kilka miesięcy. W maju pan prokurator Siemczonek, który awansowany jest ostatnio do Prokuratury Krajowej, w maju 2012 r. twierdzi, że nie miał czasu się zapoznać i że może na początku lipca prokuratura się tą sprawą zajmie. A pan mówi, w lipcu, kiedy to wszystko w mediach jest odsłaniane, piramida pada, i pan mówi, że 15 sierpnia wy jeszcze naciskacie na prokuratorów, żeby realizować, żeby wchodzić, żeby zabezpieczać, żeby zatrzymać tego człowieka, a prokuratorzy mówią „nie".

Czy sporządzono notatki służbowe…

Świadek nr 6:

Panie pośle…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy sporządzono notatki służbowe z tej narady?

Świadek nr 6:

Nie wiem, ja byłem tylko obserwatorem na tym spotkaniu, tak że trudno mi powiedzieć.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ze strony… Ale pan był uczestnikiem tej awantury, tak, obserwatorem?

Świadek nr 6:

Nie, nie, obserwatorem. Awantura była pomiędzy dyrektorem Gruszką, prokuratorem Różyckim i prokuratorem Paszkiewiczem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze.

Niech pan powie, jakie były ustalenia z tego spotkania? Że realizacja będzie, tak?

Świadek nr 6:

Czy… realizacja będzie i to dzięki stanowisku prokuratora apelacyjnego, który przychylił się do stanowiska dyrektora Gruszki.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czyli blokada była po stronie prokuratury okręgowea apelacyjny się przełamał i powiedział, że trzeba wchodzić, tak?

Świadek nr 6:

Z grubsza tak można to opisać.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A dlaczego, w ocenie świadka, prokuratura, gospodarz postępowania, tak późno zdecydowała się przedstawić zarzuty Marcinowi P. i wystąpić z wnioskiem o jego aresztowanie?

Świadek nr 6:

Panie pośle, ja tego nie wiem…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy zdarzało się…

Świadek nr 6:

…i trudno mi się do tego odnieść jako funkcjonariuszowi operacyjnemu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy zdarzały się inne sytuacje, w których ABW sugerowała prokuraturze podjęcie jakichś tropów, działań a prokuratura nie zgadzała się na to? Jeżeli tak, jakie to były sytuacje?

Świadek nr 6:

Panie pośle, nie umiem odpowiedzieć na to pytanie. Tak jak wspomniałem, pion operacyjny nigdy nie był partnerem w rozmowach z prokuraturą.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, ja rozumiem, że pion operacyjny nie, ale ma pan wiedzę na pewno. Rozmawia pan z kolegami, analizowaliście też to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mamy następnego świadka, który jest… procesowego, to będziemy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

N, dobrze, ale chcę po prostu spytać o wiedzę świadka, również wynikającą z kontaktów nieformalnych z innymi funkcjonariuszami ABW na temat blokowania innych czynności inicjowanych przez pana kolegów. Czy pan posiada taką wiedzę?

Świadek nr 6:

Panie pośle, trudno powiedzieć, czy chodzi o blokowanie, czy o trzymanie się procedur…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

OK.

Świadek nr 6:

…generalnie zawsze jest tak, że funkcjonariusz operacyjny jest dwa kroki przed funkcjonariuszem procesowym i zawsze odczuwa to jako swego rodzaju klęskę, jeżeli funkcjonariusz procesowy czy prokurator mówi, że to jest za mało. Więc to są różnego rodzaju subiektywne odczucia a więc trudno mi odnieść się do takiego pytania.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A proszę powiedzieć taką rzecz.

ABW prowadziła obserwację Marcina P., niech pan powie pokrótce, w jaki sposób była prowadzona, jak obszerny materiał zgromadziliście? I niech pan powie, jakie wnioski wynikają z tej obserwacji? Czy udało wam się potwierdzić informacje, które docierały również do was z osobowych źródeł informacji, że pan Marcin P. co tydzień zjawia się w centrali i wywozi z kasy sejfu znaczne kwoty pieniędzy?

Świadek nr 6:

Panie pośle, jeżeli materiały dotyczące obserwacji nie są odtajnione, poproszę o pytanie na części niejawnej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To ogólne pytanie. Czy rzeczywiście Marcin P. wywoził gotówkę, według pana wiedzy, z centrali ABW… z centrali Amber Gold, oczywiście.

Świadek nr 6:

Z tego, co wiem, był taki przypadek – i był opisywany w mediach.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy stosowaliście po aresztowaniu Marcina P. obserwację wobec jego żony?

Świadek nr 6:

Panie pośle, nie pamiętam, to wynika z dokumentacji.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A proszę powiedzieć, jaka była rola w całym przedsięwzięciu pana mecenasa, uznawanego przez wielu za taką bramkę Marcina P. ze środowiskiem jakimś, które mogło stać za tym przedsięwzięciem. Jakie ustalenia poczyniliście na temat pana mecenasa? Skąd jego taka szybka, zaskakująca kariera we władzach adwokatury gdańskiej? Był członkiem ORA w 2010 r., jako młody adwokat.

Jak to się stało, że Łukaszowi Daszucie nie postawiono żadnych zarzutów?

Świadek nr 6:

Panie pośle, nie wiem. I trudno mi się odnieść do tego pytania z tego względu, że tak jak mówiłem, od września 2012 r. nie nadzorowałem sprawy. Nie znam szczegółów.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W kontroli operacyjnej utrwalona została rozmowa pani Katarzyny z bratem Andrzejem, w trakcie której brat powołuje się na jednego z naczelników w komendzie miejskiej policji. Czy posiada pan wiedzę na ten temat? Czy ten wątek był przez was badany? Czy wątek przestępczych związków Andrzeja J. ze światem przestępczym był badany? Może nie tylko ze światem przestępczym?

Świadek nr 6:

Panie pośle, jeżeli chodzi o informację dotyczącą naczelnika z policji – z tego, co wiem, była przekazywana do policji. Natomiast, jeżeli chodzi o pozostałą część pana pytania, mogę odpowiedzieć bardzo ogólnie – tak, a jeżeli chodzi o szczegóły, poproszę na części niejawnej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy posiada pan wiedzę, aby znajomość pana Marcina P. z panem Andrzejem Korytkowskim, twórcą innej piramidy, Finroyal, trwała wcześniej niż od maja 2012 r.? Czyli ta opowieść obydwu panów przed Komisją również snuta o tym, że oni się znali kilka miesięcy, jest nieprawdziwa. Czy posiada pan wiedzę, żeby oni się wcześniej poznali – albo we Wrocławiu, albo w Szczecinie, albo w Stargardzie Szczecińskim?

Świadek nr 6:

Panie pośle, nie mam wiedzy na ten temat, ale z tego względu, że – tak jak mówiłem – w późniejszych etapach nie nadzorowałem jej bezpośrednio. Nie znam szczegółów.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy analizowaliście rolę, znaczenie takich osób jak np. pani Iwona Peplińska, jej wcześniejsza działalność w firmie Helios?

Świadek nr 6:

Panie pośle, to nazwisko jest mi znane, natomiast nie jestem w stanie podać szczegółów.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy posiada pan wiedzę, w jaki sposób doszło do nawiązania kontaktów Marcina P. z panem Michałem Forcem i z firmą Excelo? I, czy ta firma Excelo służyła do wyprowadzania środków finansowych poprzez reklamę Amber Gold?

Świadek nr 6:

Niestety muszę odpowiedzieć w ten sam sposób: wiem, że taki wątek był badany, natomiast nie znam szczegółów.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy to firma Excelo, według pana wiedzy, była autorem grafiki, logo Amber Gold? Czy wy ustaliliście albo uzyskaliście informacje, kto wymyślił logo bardzo charakterystyczne („podpinające" się pod jeden z banków, który wtedy wchodził na rynek) Amber Gold?

Świadek nr 6:

Panie pośle, nie pamiętam. Jeżeli uzyskaliśmy taką wiedzę, to wszystko jest w dokumentach.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy posiada pan wiedzę na temat operacji „Ikar"? Tej notatki o rzekomej inwigilacji, nielegalnej inwigilacji Marcina P., którą on wymachiwał na konferencji prasowej i którą miał kupić od jednego z dziennikarzy z Wrocławia? Czy posiadaliście wiedzę kto, a jeśli tak, czy to może jakaś osoba ze służb specjalnych z Wrocławia przekazała temu dziennikarzowi tę notatkę?

Świadek nr 6:

Panie pośle, ta sprawa już na wczesnym etapie została przekazana do prokuratury w innej części Polski. Nie wiem, jakie były ostateczne ustalenia.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, nie mam więcej pytań na tym etapie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Arent.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę pana, oficer prowadzący postępowanie sprawdził, że firma nie płaci podatków, nie składa deklaracji. Stwierdził, że wiedział, miał wiedzę, że od 2009 r. nie były płacone podatki. Powiedział także, że sporządził dokument, notatkę i w tej notatce zawarł informacje o poważnych wątpliwościach dotyczących Amber Gold. I postawił tam wnioski w tej notatce. I także potwierdził, że tę notatkę przedstawił panu a pan, prawdopodobnie, konsultował tę notatkę ze swoimi zwierzchnikami. Z kim pan konsultował tę notatkę i te informacje, które dotyczyły działalności Amber Gold i niepłacenia podatków, nieskładania deklaracji? I jakie były decyzje tych osób?

Świadek nr 6:

Pani poseł, na jakim etapie?

Poseł Iwona Arent (PiS):

Funkcjonariusz, oficer powiedział, że tę notatkę stworzył już w 2011 r., tak że przed wszczęciem działań operacyjnych.

Świadek nr 6:

Z całą pewnością na tej notatce są dekretacje i z tych dekretacji na pewno wynika, co powinno być zrobione.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Tak, ale ja…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam.

Właśnie na tym polega problem i to jest m.in. zarzut, który panu był stawiany (nie tylko panu, tylko w ogóle delegaturze), że właśnie nie ma żadnych informacji, co z pozyskaną wiedzą dalej zamierzała konkretna delegatura zrobić. I w tym wypadku mamy do czynienia z taką sytuacją, że nie robiliście państwo tych notatek. I nie ma wiedzy, co z tym dalej.

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca i pani poseł – jeżeli funkcjonariusz operacyjny był w urzędzie skarbowym, musiał z tego zrobić notatkę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale nie… nie… nie, pytanie jest takie, przedstawił panu tę notatkę i teraz jest pytanie, co z tą notatką kazał mu pan zrobić? A pan na to odpowiedział pani poseł, że na tym dokumencie, na tej notatce powinna być dekretacja, co dalej.

Ja panu mówię, że jednym z zarzutów, które będzie i jest w stosunku do was kierowane, to jest to, że nie ma żadnych informacji, co zamierzaliście zrobić z tą pozyskaną wiedzą. I dlatego pani poseł pyta, co uzgodnił ten funkcjonariusz z panem odnośnie do tej wiedzy zawartej w tej notatce.

Świadek nr 6:

A jaka jest data tej notatki, mogę prosić?

Poseł Iwona Arent (PiS):

No, ja nie mam teraz tej notatki przed sobą, ale ona była sporządzona w 2011 r. po tych czynnościach, które miały być sprawdzające dotyczące Amber Gold ogólnie a także wątek urzędu skarbowego.

Świadek nr 6:

Jeżeli to było przed wszczęciem procedury…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Przed wszczęciem operacyjnych działań.

Świadek nr 6:

…to wszystko jeszcze było w ramach podejmowania decyzji, co z tym dalej zrobić a o tym…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dobrze, a czy rozmawiał pan ze swoim dyrektorem, zastępcą dyrektora, czy może rozmawiał pan z naczelnikiem wydziału przygotowań karnych? Z kim pan rozmawiał o tej notatce i kto podjął decyzję, żeby… mimo że w tej notatce były, o czym mówił oficer prowadzący postępowanie, że są poważne wątpliwości dotyczące Amber Gold, bo nie płaci podatków od 2009 r. i bardzo poważna sprawa to jest. Na pewno pan omawiał ze swoimi szefami.

Z kim pan omawiał i kto podjął decyzję, żeby nie pogłębiać dalszych informacji, albo na przykład nie występować i nie domagać się od urzędu kontroli skarbowej kontroli pogłębionych? Kto zdecydował o tym, żeby zostawić bez dalszych czynności tę notatkę?

Świadek nr 6:

Pani poseł, nie pamiętam, natomiast – jeżeli to było przed październikiem 2011 r. – to był cały czas proces decyzyjny, co z tym zrobić. Natomiast…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ale, kto decydował o tym, proszę powiedzieć. Pan zdecydował, powiedział, że – nie, więcej nic nie robimy w tym kierunku? Kto podjął tę decyzję, żeby w ogóle zostawić tą notatkę bez dalszych czynności?

Świadek nr 6:

Jeżeli nie macie państwo odtajnionych dokumentów dotyczących tego, co się działo przed wszczęciem pierwszej procedury, to chciałbym o tym porozmawiać na części niejawnej.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dobrze, a jawnie proszę powiedzieć: z kim pan rozmawiał o tej notatce – z dyrektorem swoim, zastępcą dyrektora, z naczelnikiem? Z kim pan rozmawiał?

Świadek nr 6:

Nie sądzę, żebym rozmawiał o samej notatce…

Poseł Iwona Arent (PiS):

A w ogóle o…

Świadek nr 6:

…jeżeli rozmawiałem to szerzej, o problemie.

Poseł Iwona Arent (PiS):

O czym, przepraszam?

Świadek nr 6:

O całym problemie.

Poseł Iwona Arent (PiS):

A o wątku urzędu kontroli, urzędu skarbowego, że niepłacone są podatki, milionowe pieniądze przechodzą, tak, a niepłacone są podatki, nie rozmawiał pan konkretnie o tym wątku ze swoimi szefami?

Świadek nr 6:

Pani poseł, tak jak ja już wcześniej powiedziałem, wówczas uzyskałem informację, że nie ma dokumentacji we właściwym urzędzie skarbowym. Natomiast to jeszcze nie oznaczało, że firma w ogóle nie płaci podatków. Informacja ze strony urzędu skarbowego była taka, że sprawa musi zostać wyjaśniona, bo być może – ze względu, na przykład, na zmianę siedziby spółki – dokumentacja gdzieś się zagubiła lub jest w innym urzędzie skarbowym niż być powinna.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dobrze, to jeżeli tak było to, co dalej służby, ABW zrobiło, żeby dalej kontrolować sprawę, czy rzeczywiście urząd skarbowy, urząd kontroli skarbowej robi jakieś działania w tym zakresie i sprawdza to?

Świadek nr 6:

Pani poseł, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie jest powołana do kontrolowania organów skarbowych albo organów kontroli skarbowej.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ale to nie wiem, to rozmawiał pan z kimkolwiek na ten temat w urzędzie skarbowym, z kim pan rozmawiał? Czy pana szefowie z kimś rozmawiali…

Świadek nr 6:

Pani poseł, były rozmowy w urzędzie…

Poseł Iwona Arent (PiS):

…żeby dalsze czynności urząd skarbowy wykonywał?

Świadek nr 6:

Były rozmowy w urzędzie kontroli skarbowej na wiosnę 2012 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Co? Z kim były te rozmowy prowadzone, funkcja?

Świadek nr 6:

Ale to już było późno, to musiał być maj…

Poseł Iwona Arent (PiS):

To – bez względu na to, kiedy to było – z kim pan rozmawiał w urzędzie kontroli skarbowej? Czy wie pan o takich rozmowach? Z kim konkretnie?

Świadek nr 6:

Któryś z zastępców dyrektora, ewentualnie dyrektor.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Świadek nr 6:

Ale z tego… z tego powinna być notatka w materiałach.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dobrze, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę pana, proszę świadka, jest taka notatka służbowa informująca, że w dniu 18 sierpnia 2012 r. funkcjonariusze pańskiego wydziału, w obecności adwokata, uczestniczyli w przesłuchaniu Marcina P. Przesłuchanie było prowadzone w wydziale… znaczy, w ABW w Gdańsku.

I w przerwie przesłuchania, z tej notatki wynika, w przerwie prowadzonych czynności, Marcin P. poinformował, iż posiada wiedzę odnośnie czynników, odnośnie czynności prowadzonych przez ABW w stosunku do OLT Express. Zaznaczył, że wiedza ta dotarła do niego przed rozpoczęciem działalności OLT, całkowitej działalności OLT.

Informacje na ten temat dotarły do niego w grudniu 2011 r. i nie pochodziły z delegatury ABW w Gdańsku.

I chciałem pana zapytać, czy ma pan jakąś wiedzę, czy pan, czy pańscy funkcjonariusze podlegli panu, weryfikowaliście te informacje, czy podjęliście jakieś działania sprawdzające? Czy udało się ustalić, czy te słowa Marcina P. były oparte na prawdzie?

Świadek nr 6:

Panie pośle, tak jak już wspominałem, jest specjalny wydzielony pion w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, który się zajmuje tego typu sprawami. Informacja została przesłana do centrali i zakładam, że tam była procedowana.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Świadek nr 6:

Natomiast, panie pośle, z mojego doświadczenia nie przeceniałbym tego typu informacji, mniej więcej co trzeci zatrzymywany mówi, że się tego spodziewał. Natomiast, jeżeli chodzi o podsłuch, wielokrotnie byłem pozdrawiany przez figurantów: *pozdrawiamy smutnych panów; panie kapitanie, proszę zmienić kasetę*.

To nie jest nic nadzwyczajnego.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Proszę pana, chciałem pana zapytać, czy pańską decyzję, bo wcześniej powiedział pan, że w 2011 r. zapadła decyzja, że nie będziecie zajmować się operacyjnie sprawą Amber Gold. W sierpniu lub wrześniu miała zapaść ta decyzja i w podjęciu tej decyzji uczestniczył szef delegatury i zastępca – i pan. I ta decyzja zapadała w sytuacji, w której, tak, były już informacje prasowe, Amber Gold był na liście ostrzeżeń KNF, toczyło się postępowanie w prokuraturze. Na konta BGŻ wpływały grube miliony, firma nie płaciła podatków, nie składała deklaracji podatkowych.

Wiedzieliście też, że Marcin P. był wielokrotnie karany i mimo to nie zdecydowaliście się na rozpracowanie operacyjne Marcina P. Czy tę decyzję dzisiaj uważa pan za właściwą?

Świadek nr 6:

Panie pośle, biorąc pod uwagę ówczesną wiedzę, wytyczne z centrali i właściwość rzeczową agencji, ta decyzja była wówczas, w mojej ocenie, uzasadniona…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem, dziękuję bardzo.

Świadek nr 6:

…i, oczywiście, biorąc pod uwagę to, że sprawą się zajmowała prokuratura.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę państwa, ja mam taką prośbę: przechodzimy wprost na posiedzenie niejawne, potem zrobimy przerwę. Ja myślę, że 15.30, wcześniej drugi świadek nie będzie, bo jeszcze… no bo po tym przesłuchaniu będzie chociaż chwila przerwy potrzebna, więc proszę wszystkich, żebyśmy… Ja wiem, że wszyscy potrzebowaliby tej przerwy, ale skończmy tego jednego świadka.

Zapraszam na górę.

Przepraszam bardzo, zapomniałam oczywiście, że ta część musi zakończyć się formalnie – protokołem, po jego sporządzeniu poinformujemy pana i poprosimy o podpis.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Otwieram trzecie przesłuchanie w dniu dzisiejszym, przystępujemy do realizacji punktu drugiego posiedzenia jawnego.

Na wezwanie Komisji stawił się świadek nr 7…

Proszę o włączenie aparatury.

Zgodnie z art. 11 d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą, będzie pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy

powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy zrozumiał pan pouczenie?

Świadek nr 7:

Tak, pouczenie zrozumiałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć wyraźniej, bo nie wiem, czy słychać, czy trzeba coś w aparaturze poprawić.

Świadek nr 7:

Tak… pouczenie zrozumiałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgodnie z treścią art. 11 c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam pana o następujących prawach, które panu przysługują.

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy pan jest osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Prawo żądania, aby przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę świadka lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo do odmowy zeznań ze względu na okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 bądź 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, iż przebieg przesłuchania jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym… zachowanie pełnej anonimizacji, o czym został pan uprzedzony w wezwaniu.

Czy ustanowił pan pełnomocnika?

Świadek nr 7:

Tak, ustanowiłem pełnomocnika.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Sekundkę, bo musimy spróbować poprawić jakość… Czy ktoś z państwa… zechciejcie państwo popatrzeć na telefony komórkowe, czy nie dzwonią, bo to jeszcze może być taki problem.

Proszę o podanie imienia i nazwiska pełnomocnika.

Świadek nr 7:

Moim pełnomocnikiem jest pan Marcin Bryłka.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Musimy zrobić moment przerwy technicznej, bo my pana nie słyszymy.

Proszę powtórzyć imię i nazwisko pełnomocnika.

Świadek nr 7:

Pełnomocnikiem jest pan Marcin Bryłka.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja rozumiem, że na ten moment pan składał… zgłasza ustnie pełnomocnika do protokołu, później pełnomocnictwo będzie przekazane na posiedzeniu niejawnym.

Oświadczam, iż dane identyfikujące oraz dane dotyczące miejsca zamieszkania świadka są znane Komisji i znajdują się w aktach sprawy opatrzonych klauzulą niejawności.

Czy był prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek nr 7:

Nie, nie byłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wszystkich o powstanie.

Proszę powtarzać za mną.

„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek nr 7:

Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek nr 7:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…przyrzekam uroczyście…

Świadek nr 7:

…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że będę mówić szczerą prawdę…

Świadek nr 7:

…że będę mówić szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.

Świadek nr 7:

…niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome”.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy chce pan skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek nr 7:

Tak, chcę skorzystać z tego prawa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek nr 7:

Po raz pierwszy zetknąłem się ze sprawą Amber Gold w 2012 r. W tym roku był to czas, kiedy pełniłem służbę już dwudziesty rok w służbach specjalnych. Początkowo pełniłem służbę w Urzędzie Ochrony Państwa, a później w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Naczelnikiem byłem szósty rok.

W dniu 24 maja 2012 r. zostałem wezwany do dyrektora delegatury Adama Gruszki. Wraz ze mną tam został także poproszony na rozmowę naczelnik Wydziału Operacyjnego. Na miejscu dowiedzieliśmy się o tym, o powodzie naszej wizyty. Dyrektor wskazał mi, że mam skontaktować się z naczelnikiem Wydziału VI Prokuratury Okręgowej w Gdańsku w celu omówienia szczegółów związanych z przyjęciem do prowadzenia sprawy dotyczącej spółki Amber Gold. Wcześniej ta sprawa była prowadzona w Prokuraturze

Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz. Wówczas jeszcze nie wiedziałem, co to za spółka i czym ona się zajmuje.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Do mikrofonu, bo nie słyszymy pana.

Świadek nr 7:

Wówczas w tamtym czasie w maju nie wiedziałem jeszcze, co to za spółka i czym ona się zajmuje. Z uwagi na brak szczegółowych informacji odnośnie do tego, co to za spółka, nie rozmawialiśmy wówczas jeszcze o właściwości rzeczowej ABW ani kwestii ewentualnej zgody ze strony dyrektora Departamentu Postępowań Karnych.

W tym samym dniu do Wydziału Postępowań Karnych wpłynęło pismo w postaci faksu zawierającego zawiadomienie z banku BGŻ, które zostało przesłane do nas za pośrednictwem Delegatury Stołecznej ABW w Warszawie. Oryginał tego zawiadomienia został skierowany wraz z załącznikami elektronicznymi trzy dni później – 28 maja.

W dniu 25 maja spotkałem się z naczelnikiem Wydziału VI Prokuratury Okręgowej panem prokuratorem Markiem Siemczonkiem, który miał u siebie akta podręczne przesłane mu przez Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz. Na ich podstawie opowiedział mi, czego sprawa dotyczy i na jakim jest etapie. Wskazał, że sprawa została źle przeprowadzona i prawdopodobnie zostanie ona przejęta do dalszego prowadzenia przez Prokuraturę Okręgową w Gdańsku. Marek Siemczonek wskazał mi, iż do nadzoru nad tym postępowaniem planowane jest delegowanie prokurator Anny Gurskiej z prokuratury rejonowej. Wskazał, iż z uwagi na skalę przestępstwa to tylko ABW jest instytucją, która może tę sprawę w dalszym ciągu poprowadzić. Wskazałem, iż przekażę te informacje dyrektorowi Gruszce w celu podjęcia decyzji zmierzających do uzyskania zgody na prowadzenie tej sprawy. Dodałem, iż w przypadku powierzenia nam śledztwa wskazałem, kto będzie referentem sprawy.

W tym samym dniu 25 maja podpisałem pismo do Wydziału I Departamentu Postępowań Karnych z prośbą o wyrażenie zgody na prowadzenie śledztwa w sprawie Amber Gold. W dniu 28 maja 2012 r. dyrektor DPK wyraził zgodę na prowadzenie sprawy przez Wydział PK Delegatury ABW w Gdańsku. Po wpłynięciu do ABW zawiadomienia z BGŻ dyrektor, a w zasadzie zastępca dyrektora pan pułkownik Jarosław Dąbrowski podjął decyzję o tym, że Wydział Operacyjny ma sporządzić notatkę urzędową, zawierającą informacje posiadane przez Delegaturę ABW w Gdańsku, a związane ze sprawą spółki Amber Gold. Te prace trwały do 12 czerwca.

W tym czasie bardzo często upominałem się u pułkownika Dąbrowskiego, kiedy ta notatka zostanie sporządzona i kiedy to zawiadomienie wreszcie zostanie wysłane z delegatury. Wówczas jeszcze nie wiedziałem, że w dniu 24 maja szef ABW generał Bondaryk podpisał notatkę informującą najważniejsze osoby w kraju o przestępczej działalności osób ze spółki Amber Gold. Ta notatka nigdy do Delegatury ABW w Gdańsku nie dotarła. Pierwszy raz ją widziałem 5 lat później w prasie.

Ostatecznie w dniu 13 czerwca wysłano zawiadomienie BGŻ wraz z notatką urzędową Delegatury ABW w Gdańsku do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. Po wysłaniu materiałów do prokuratury podjąłem działania zmierzające do odciążenia referenta sprawy z innych postępowań, żeby mógł się przygotować do prowadzenia tej sprawy. Między innymi brał też udział w spotkaniu przedstawicieli ABW z przedstawicielami Urzędu Kontroli Skarbowej w Gdańsku celem skoordynowania wspólnych działań o wszczęcie śledztwa na gruncie sprawy operacyjnej.

Prokuratura Okręgowa w Gdańsku wszczęła śledztwo w dniu 28 czerwca w dwóch kierunkach. Pierwsze to jest doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez szereg osób na kwotę nie mniejszą niż 25 mln. I drugi kierunek to było pranie brudnych pieniędzy. Co prawda formalną podstawą wszczęcia tego postępowania było zawiadomienie Banku Gospodarki Żywnościowej z 15 maja, to faktycznie te dwa kierunki, jakie były wskazane we wszczęciu, to w większości pochodziły z notatki urzędowej ABW.

Wraz z zawiadomieniem złożonym przez BGŻ, Delegatura ABW w Gdańsku przekazała do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku uzyskane przez siebie informacje, dotyczące przestępczych działań w związku z funkcjonowaniem spółek z Grupy Amber Gold

oraz Marcina P. Prokuratura Okręgowa w Gdańsku wydała postanowienie o wszczęciu w dniu 29 czerwca, a zarządzenie o powierzeniu nam śledztwa wydała w dniu 2 lipca 2012 r. Materiały trafiły do Delegatury ABW w Gdańsku w dniu 6 lipca 2012 r. i wraz z materiałami też były przekazane wytyczne prokuratury celem ich uwzględnienia w planie śledztwa, które miało być sporządzony w terminie do 30 lipca.

Referent sprawy w dniu 12 lipca odebrał materiały sprawy zawieszonej, wcześniej prowadzonej przez prokuraturę rejonową w Gdańsku-Wrzeszczu od biegłego Gierszewskiego. Później, po analizie tych materiałów, w okresie do 16 lipca sporządzono plan śledztwa, który został przeze mnie zaakceptowany i zatwierdzony w dniu 18 lipca przez prokurator Agnieszkę Gładkowską z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku.

Od 18 lipca wraz z referentem sprawy poddaliśmy analizie materiały śledztwa prowadzonego wcześniej w Prokuraturze Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz. Akta te były u mnie i m.in. wśród tych dokumentów było 465 umów-lokat, które Marcin P. przekazał prowadzącym śledztwo. Po zapoznaniu się z tymi materiałami skserowaliśmy te umowy, sporządziliśmy wykaz pytań dla świadków i od 27 lipca wysłałem podległych mi oficerów śledczych w teren w celu przesłuchania świadków. Te przesłuchania były na bieżąco konsultowane z prokuraturą.

Wszystkie osoby w trakcie przesłuchania potwierdziły fakt zawarcia umów-lokat. Część wskazała, że miała jedną lokatę, otrzymała pieniądze wraz z oprocentowaniem i nie czuje się w żaden sposób pokrzywdzona. Zdarzały się przypadki, że ktoś otrzymywał jako równoważnik złoto, równoważnik tych lokat. Część osób twierdziła, że nie czuje się pokrzywdzona i liczyła na to, że lokata będzie zrealizowana oraz otrzyma zwrot swoich pieniędzy wraz z odsetkami i odmawiała przyjęcia pouczenia pokrzywdzonego. Część z tych osób była wręcz oburzona, na zasadzie „czego my się czepiamy, przecież to jest porządna firma", i pośrednio obawiając się, że z powodu naszych działań mogą stracić swoje pieniądze.

Zdarzały się też przypadki, że ktoś przesłuchany jako pokrzywdzony przychodził następnego dnia, składał ponowne zeznania i twierdził, że otrzymał zwrot pieniędzy. W części niejawnej podam nazwiska oficerów śledczych, którzy przesłuchiwali te pierwsze osoby. Oczywiście, nie jestem w stanie podać świadków, którzy zostali przesłuchani, ale w dalszej kolejności można to sobie ustalić.

Sytuacja stopniowo się zmieniała i od około połowy sierpnia pojawiały się osoby, które nie miały już złudzeń i stwierdzały, że czują się pokrzywdzone. Te zdarzenia miały wpływ na bieżące ustalenia z prokuraturą. Około połowy sierpnia kwota lokat osób, które czuły się pokrzywdzone, wynosiła około kilkaset tysięcy złotych i ta kwota cały czas rosła. Ta sytuacja dała podstawy do występowania z wnioskami do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku o przedstawienie zarzutów panu Marcinowi P. o popełnienie czynu z art. 286 w związku z art. 294 § 1 k.k. Przy takiej kwalifikacji prawnej istniały realne podstawy do wystąpienia przez prokuratora z wnioskiem o areszt dla Marcina P. Cały czas trwały też ustne rozmowy z prokuratorami na temat zarzutów dla Marcina P. oraz przeszukań pomieszczeń zajmowanych przez spółkę Amber Gold, Marcina P. oraz jego najbliższą rodzinę. Ustalenia w tym zakresie dokonywał także wydział operacyjny.

Równolegle z tymi ustaleniami dokonywano także ustalenia w zakresie numerów abonenckich, numerów e-mail, logowań telefonów, aktywności oraz możliwości technicznych związanych z zastosowaniem środka określonego w art. 237, tj. podsłuchu. Wniosek o taki środek został skierowany około połowy lipca do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, która następnie skierowała wniosek do Sądu Rejonowego w Gdańsku. Z tego co pamiętam, sąd wydał postanowienie o zastosowanie środka w postaci podsłuchu w dniu 27 lipca. Materiały z podsłuchu były sukcesywnie odsłuchiwane w Delegaturze ABW przez upoważnione przez prokuratora osoby. Te osoby były wskazane przez dyrektora i pochodziły z Wydziału Operacyjnego. Osoby te zdawały sprawozdania z tego, jakie aktualnie są nagrywane rozmowy, dyrektorowi delegatury lub jego zastępcy i na podstawie tego typowania, oraz oczywiście mojego i referenta sprawy, były typowane rozmowy, z których mają być sporządzone stenogramy.

Mogły zdarzyć się sytuacje, że były rozbieżności w sporządzeniu stenogramu, ale nie jest to niczyja wina, nie jest to efekt zawinionych działań, tylko wynikające z pośpiechu

i ilości zadań. Tak jak państwo zauważyli, tam zdarzają się rozmowy, które były powielane w dwóch stenogramach. Wynikało to z tego, co pamiętam, że w pierwotnej fazie śledztwa było odtwarzanie rozmów w trybie online, a później były z płyt, więc mogły być sytuacje, że te rozmowy się powtarzały. W każdym razie materiał dowodowy, którym są nagrania rozmów, na pewno nie było przy nim żadnych manipulacji.

Stenogramy z rozmów były sukcesywnie przekazywane przez Delegaturę ABW w Gdańsku do prokuratury okręgowej celem podjęcia właściwych decyzji procesowych w tym zakresie, wykorzystania bądź w tym postępowaniu lub wyłączenia do odrębnego postępowania i występowania do właściwego sądu z wnioskami o wydanie zgody następczej. W tym zakresie kontakt z prokuraturą utrzymywał zastępca dyrektora lub dyrektor delegatury.

W okresie od końca lipca do połowy sierpnia i później trwały ciągłe rozmowy z prokuraturą celem wydania postanowień o przedstawienie zarzutów panu Marcinowi P. Chodzi o czyny z art. 286, w związku z art. 294, bo tylko przy takiej kwalifikacji było możliwe wystąpienie z wnioskiem o areszt. I rozmowy też trwały w celu wydania postanowień o przeprowadzeniu przeszukań w wytypowanych przez ABW miejscach. Początkowo prokuratura dość sceptycznie zapatrywała się na nasze wnioski, ale później w miarę uzyskiwania materiału dowodowego prokuratura, że tak powiem, zmieniała swoje stanowisko i wydawała kolejne postanowienia, w większości zgodne z wnioskami Delegatury ABW w Gdańsku.

Pierwsze zarzuty, które miał ogłoszone pan Marcin P., dotyczyły zarzutów formalnych, przy których nie było możliwości zastosowania tymczasowego aresztu. Tym bardziej, że pan Marcin P. sam złożył zawiadomienie o przestępstwie i w tamtym postępowaniu się zgłaszał, więc nie było tutaj podstaw do twierdzenia, jakoby miał się ukrywać czy unikać odpowiedzialności karnej.

W trakcie pierwszych czynności w dniu 16 sierpnia 2012 r., kiedy zabezpieczono materiały, doręczono mu wezwanie do stawienia się w charakterze podejrzanego w prokuraturze w dniu 17 sierpnia 2012 r. W dniu 17 sierpnia 2012 r. wykonano na podstawie planu realizacji czynności związanych z przeszukaniem pierwszoplanowych miejsc, w których mogła być przechowywana dokumentacja związana z przedmiotem postępowania. Najistotniejszą rzeczą w tym postępowaniu było zabezpieczenie przede wszystkim dokumentacji, bo przy przestępstwie gospodarczym ma ona priorytetowe znaczenie.

Realizacja była przeprowadzona… była poprzedzona sporządzeniem planu realizacji, sporządzonego przez referenta i konsultowana była z Departamentem Postępowań Karnych ABW w Warszawie. Plan został zatwierdzony przez dyrektora lub zastępcę i przesłany do Departamentu Postępowań Karnych ABW w Warszawie. W trakcie tych realizacji było zaangażowanych kilkadziesiąt osób z Delegatury ABW w Gdańsku, centrali oraz biegłych. W trakcie zabezpieczono szereg dokumentów, nagrania z monitoringu oraz zabezpieczono kruszce w postaci złota, srebra i platyny. Te dokumenty poddano stopniowym oględzinom, a kruszce zostały złożone do depozytu bankowego niezwłocznie.

W dniu 17 sierpnia prokuratura ogłosiła zarzuty a faktycznie pan Marcin P. został zatrzymany w dniu 29 sierpnia 2012 r., już po przesłuchaniu w prokuraturze. Wówczas prokuratura wystąpiła z wnioskiem o zastosowanie tymczasowego aresztowania, bo wówczas zarzuty jego uległy diametralnej zmianie i prokuratury przychyliła się wreszcie do wniosku Delegatury ABW w Gdańsku i ogłosiła mu takie a nie inne zarzuty.

Po czynnościach związanych z udziałem Marcina P. wykonywano równolegle kolejne czynności związane z przesłuchiwaniem kolejnych pokrzywdzonych i oględzin zabezpieczonej dokumentacji. Tworzono kolejne teczki pokrzywdzonych, zgodnie z ustaleniami z prokuraturą. Do czynności i oględzin decyzją dyrektora Gruszki zaangażowano całą Delegaturę ABW w Gdańsku. Te oględziny trwały miesiącami.

We wrześniu 2012 r. dowiedziałem się, że sprawa ma być przekazana z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku do Prokuratury Okręgowej w Łodzi. Nie wiem, jakie były tego powody. Wydawało mi się naturalne, że śledztwo w dalszym ciągu będzie prowadzone przez Wydział PK, że będzie przekazane do dalszego prowadzenia przez Wydział PK w Łodzi. Ale w trakcie rozmowy z zastępcą dyrektora panem pułkownikiem Jarosławem

Dąbrowskim wskazał mi, iż decyzją dyrektora Departamentu Postępowań Karnych pułkownika Bilkiewicza dalsze czynności w sprawie ma wykonywać Wydział PK w Gdańsku i w takim zakresie, w jakim to wskaże Prokuratura Okręgowa w Łodzi. Mamy wykonywać wszystko tak, jak się da na najszybsze zakończenie postępowania.

Później po przeniesieniu sprawy w nadzorze do Łodzi zmieniły się nieco zasady współpracy z prokuraturą okręgową. Prokuratura Okręgowa w Łodzi od momentu przyjęcia sprawy nigdy nam nie przekazała akt głównych w całości. One w całym czasie prowadzenia śledztwa, w czasie, jak ja byłem naczelnikiem, były w Łodzi.

Taka sytuacja powodowała, że nie mieliśmy podstaw do tego, żeby występować z wnioskami o przeprowadzenie pewnych czynności, bo nie mamy odpowiedniego materiału dowodowego, na który można by się powołać a który jest w aktach głównych sprawy. W Gdańsku, owszem, były akta, ale to były tylko i wyłącznie teczki pokrzywdzonych, które nie miały istotnego znaczenia dla postępowania i głównych nurtów w prowadzeniu sprawy. Od czasu, kiedy sprawa przeszła do Łodzi, w ABW w Gdańsku nigdy już nie sporządzono planów i aneksów do planów śledztwa, gdyż nie mieliśmy wglądu w akta główne sprawy. Nie było podstaw do tego, aby sporządzić odpowiednią analizę materiałów i skierować je… i wskazać na określone kierunki prowadzonych działań.

Przedstawiciele ABW nigdy nie uczestniczyli w spotkaniach w Prokuraturze Generalnej. Wiedzieliśmy tylko, że takie są, ale nie znaliśmy szczegółowych ich ustaleń. Poza tym przedstawiciele ABW nigdy nie wykonywali czynności w ramach pomocy prawnej za granicą.

Jedynym zakresem, jaki faktycznie nam zlecono, a był bardzo czasochłonny, bo zdawał się pochłaniać przynajmniej 90% intensywności działań ze strony ABW, to było wykonywanie czynności związanych z pokrzywdzonymi: przesłuchania pokrzywdzonych, oględziny materiałów, jakie zabezpieczano, i tworzenie teczek. A te główne czynności, które były związane z właściwym materiałem dowodowym, takim, który nie był związany z tym a był tą esencją każdego postępowania, to zostawiło sobie do realizacji dziewięcioro prokuratorów z Prokuratury Okręgowej w Łodzi. Prawdopodobnie to było przyczyną tego, że akta do nas nigdy nie zostały przekazane. Miałem jeszcze plan, żeby uzyskać akta już zdigitalizowane, ale Prokuratura Okręgowa w Łodzi jakoś się uchylała od tego z uwagi na, powiedzmy, problemy natury technicznej.

Jeszcze jedno zdanie odnośnie do tego, kiedy zakończył się mój nadzór nad pracą w pionie śledczym. W pionie śledczym pracowałem do końca lipca 2012 r., choć formalnie byłem przeniesiony do innego wydziału w dniu 1 września 2014 r. Próbowałem wyjaśnić te sytuację z dyrektorem Arkadiuszem Smędkiem, który zastąpił dyrektora Adama Gruszkę, ale dyrektor Smędek twierdził, że nie ma ze mną o czym gadać.

To wszystko, pani przewodnicząca, tytułem wstępu, teraz czekam na szczegółowe pytania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jakby pan zechciał powiedzieć, funkcje naczelnika jakiego wydziału pan pełnił?

Świadek nr 7:

Naczelnika Wydziału Postępowań Karnych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, wróćmy do samego początku. Pan powiedział, że 24 maja został pan wezwany. Rozumiem, z tego co pan powiedział, że został wezwany również świadek, który przed panem zeznawał, czyli naczelnik wydziału operacyjnego. Proszę mnie…

Świadek nr 7:

Z tego co pamiętam, tak było.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak było.

I rozmawialiście panowie z panem dyrektorem Gruszką czy z panem dyrektorem Dąbrowskim?

Świadek nr 7:

Z panem dyrektorem Gruszką.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Gruszką. Czy wtedy padło polecenie wszczęcia sprawy operacyjnej… nie do pana, tylko do tego drugiego funkcjonariusza?

Świadek nr 7:

Powiem szczerze, ja osobiście nie słyszałem takiego… ale mogło to paść np. wcześniej, bo jak przyszedłem, to naczelnik wydziału operacyjnego już był na miejscu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy pan dyrektor Gruszka powiedział panu wtedy, że będzie wszczęte to postępowanie karne, będzie zlecone ABW i będzie jakby w pana rozumieniu naturalnie w tym wydziale, którego pan jest naczelnikiem.

Proszę pana, to jakby idąc już dalej, proszę powiedzieć, jaka była pana ocena, jeżeli pan się zapoznał z tym materiałem, który udało się państwu ściągnąć z Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz.

Świadek nr 7:

Jeżeli chodzi o ten materiał, który został ściągnięty z Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz, to w zasadzie tam nie było żadnego materiału dowodowego poza chyba trzema przesłuchaniami pana Marcina P. i zabezpieczonymi kopiami tych 465 umów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy wtedy na samym początku wiedział pan o tym, że jakieś czynności operacyjne były wykonywane przez właśnie wydział operacyjny w stosunku do Amber Gold lub OLT?

Świadek nr 7:

Nie miałem wtedy takiej wiedzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kiedy pan się o tym dowiedział?

Świadek nr 7:

W ogóle nie wiedziałem, co było wcześniej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale na którymś etapie pan się dowiedział, tak? Tym bardziej, że pan pewnie wiedział od początku, że macie sprawę „Eldorado”, która będzie wsparciem do śledztwa.

Świadek nr 7:

Tak, wiedziałem, że ma być taka procedura, której celem ma być wsparcie śledztwa, ale od kiedy ono było prowadzone, kiedy były pierwsze czynności, tego nie wiedziałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Znaczy pytanie jest moje takie, już konkretne: czy w ramach tych pierwszych rozmów zadał pan takie pytanie, czy w sprawie coś jest robione, jeżeli tak, to jakie są ustalenia na ten moment?

Końcówka maja 2012.

Świadek nr 7:

Nie zadałem wtedy takiego pytania, bo nie wiedziałem, czego jeszcze sprawa dotyczy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale jak już pan dostał te akta i zorientował się, czego sprawa dotyczy, to czy pan zapytał na przykład kolegów z operacyjnego, jakie mają ustalenia operacyjne, kim jest Marcin P., jaki ma majątek, skąd pochodzi, czy jest karany…

Świadek nr 7:

Oczywiście, oczywiście, że tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I co się pan dowiedział wtedy?

Świadek nr 7:
Jeżeli nie miałem jakichś informacji od nich to, na pewno, były zlecane ich wykonania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze, proszę powiedzieć, czy mieliście państwo ustalane numery telefonów, którymi posługiwał się Marcin i Katarzyna P.?

Świadek nr 7:
Ale w momencie tej pierwszej rozmowy, czy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No nie, pierwszej rozmowy. Wie pan, załóżmy, że w połowie czerwca. Czy żeście tym dysponowali?

Świadek nr 7:
Powiem tak: jeżeli nie było wszczęcia śledztwa, nie skierowałem żadnego zapytania do wydziału operacyjnego, bo ja nie miałem odpowiedniego upoważnienia w ogóle, żeby się pytać o coś takiego. Mogłem wiedzieć tylko tyle…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, to inaczej sformułuję pytanie: jak pan pozyskał numery telefonów do tego, czy pana wydział… aby napisać wniosek o zastosowanie kontroli procesowej w trybie 237 k.k.?

Świadek nr 7:
Na pewno skierowaliśmy prośbę do wydziału operacyjnego. Nie wiem, czy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I uzyskaliście numery, którymi się posługują?

Świadek nr 7:
Tak, uzyskaliśmy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ile tych numerów uzyskaliście?

Świadek nr 7:
W tej chwili nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, a jeżeli poszedł wniosek o jeden numer telefoniczny i jeden e-mail, to znaczy, że mieliście tylko jeden na moment skierowania wniosku, czy posiadaliście więcej a żeście nie skierowali?

Świadek nr 7:
Nie no, poszły takie wnioski na takie numery, jakie były znane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć w takim razie, przez ile… jaki czas państwo żeście ustalali numery telefonów Katarzyny i Marcina. Ja nie mówię o prepaidach, które później już zaczął kupować, bo to jest oczywiście trudniejsze do ustalenia, ja mówię o numerach abonenckich.

Świadek nr 7:
W tej chwili nie jestem w stanie tego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy z wydziału operacyjnego przyszły właśnie te numery, czy wyście dopiero w wydziale procesowym to ustalali?

Świadek nr 7:
Nie, to było ustalenie na gruncie operacyjnym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy pamięta pan, w jakim czasie prokurator wysłał wniosek o pierwszy podsłuch od dnia złożenia wniosku przez delegaturę gdańską?

Świadek nr 7:

Wydaje mi się, że to jest kwestia około tygodnia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy to jest normalny czas, że tydzień prokurator wysyła wniosek o zastosowanie podsłuchu?

Świadek nr 7:

Czasami trwa to nawet dłużej. Gdyby była pilna sytuacja, to prokurator ma możliwość wydania postanowienia i zwrócenia się do sądu w ciągu pięciu dni o zatwierdzenie tej czynności.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pan chce powiedzieć ze swoim doświadczeniem, że załączenie podsłuchu jest… normalną kwestią jest to, że siedem dni wniosek o podsłuch leży u prokuratora na biurku?

Świadek nr 7:

Nie wiem, jaka jest norma.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Norma jest taka, że ten wniosek wychodzi tego samego dnia lub następnego, ewentualnie czasem się może zdarzyć kwestia weekendu w środku, taka jest norma.

Dlatego pytam pana: czy to jest naturalne, że jeżeli wniosek jest złożony 18 lipca pierwszy na jeden numer, to czy to jest normalne, że dopiero 25 lipca prokurator wysyła go do sądu?

Świadek nr 7:

Nie wiem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ile czasu, w jakim czasie sąd wydał od złożenia wniosku przez prokuratora zgodę na podsłuch?

Świadek nr 7:

Wydaje mi się, że około tygodnia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pana – jednego dnia. Sąd zadziałał, wydał zgodę na podsłuch, tak jak się to wydaje standardowo i jak to na co dzień przebiega.

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy dla pana nie było zdziwieniem fakt, że nie ma podsłuchów operacyjnych wcześniej?

Świadek nr 7:

Żeby założyć podsłuch operacyjny, musiała być sprawa operacyjna.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, wiedział pan o tym, że jest sprawa operacyjna toczona?

Świadek nr 7:

Ale w jakim okresie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, 30 maja zarejestrowana, 24 maja wszczęta sprawa operacyjna o kryptonimie „Eldorado” a pierwszy wniosek o podsłuch wysyłacie państwo 18 lipca – było, nie było – prawie dwa miesiące różnicy, tak?

Świadek nr 7:

Tak, pani przewodnicząca, ale podsłuch operacyjny jest środkiem ostatecznym, kiedy inne środki okazały się bezskuteczne i niecelowe.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć, czy jeżeli… czy generał Bondaryk w ostateczności pisał pismo w trybie art. 18 do najważniejszych osób w państwie, czy to była procedura standardowa?

Świadek nr 7:

Nie wiem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie wie pan, no więc… w związku z powyższym moje kolejne pytanie jest takie: kiedy, wedle pan, były podstawy do tego, aby postawić zarzuty Marcinowi, ale też Katarzynie P.?

Świadek nr 7:

Wydaje mi się, że w sierpniu były podstawy do tego, żeby postawić zarzuty Marcinowi P.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale czy w momencie, w którym się pojawiły te zarzuty, zostały postawione, czy też było to później?

Świadek nr 7:

Ale chodzi o Marcina P., tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, najpierw Marcina P.

Świadek nr 7:

Wydaje mi się, że te zarzuty zostały postawione w tym czasie, kiedy był już odpowiedni materiał dowodowy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to proszę powiedzieć, o czym mówili pana koledzy, zarówno pana podwładny, jak i przed chwilą naczelnik wydziału operacyjnego, że o to, aby postawić zarzuty Marcinowi P., no, że była – w łagodniejszych określeniach… używał, używali określenia – walka z prokuraturą, no, ale usłyszeliśmy również o dzikich awanturach, też takie sformułowania padły.

Świadek nr 7:

To jest lekka przesada, jeśli chodzi o te dzikie awantury. Były rozmowy na argumenty, ale to nie oznacza, że było jakieś obrzucanie się tam obelgami.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, nie zakładamy, że to było rzucanie obelgami, tylko była kwestia taka, że jedna i druga strona miała odmienne stanowisko.

Rozumiemy, że pan dyrektor Gruszka bardzo, i pan dyrektor Dąbrowski, bardzo się denerwowali i to miał na myśli, mówiąc o dzikiej awanturze, pana jeden i drugi kolega, wskazując na to, iż były podstawy do tego, aby postawić te zarzuty i zatrzymać Marcina P., a jak wskazywali z imienia i nazwiska, prokurator okręgowy i jego zastępca nie wyrażali na to zgody.

Czy uczestniczył pan w takich rozmowach?

Świadek nr 7:

Tak, uczestniczyłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, jaki był powód, że prokuratorzy wstrzymywali postawienie tych zarzutów?

Świadek nr 7:

Wydaje mi się, że ich zdaniem, jeżeli chodzi o postawienie zarzutów, to musiała być określona osoba w charakterze pokrzywdzonego, wskazana z imienia i z nazwiska.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A panowie żeście nie ustalili ani jednej takiej osoby?

Świadek nr 7:

Tak jak pani wcześniej powiedziałem, te osoby stopniowo przybywały i myślę, że około połowy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy na dzień 31… proszę pana, czy na 31 lipca, od kiedy jest pierwsza notatka z tego, iż panowie uważacie, że są podstawy do postawienia zarzutów, a prokurator się temu sprzeciwia, nie mieliście ani jednej zidentyfikowanej osoby pokrzywdzonej?

Świadek nr 7:

Na dzień 31 lipca – nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie mieliście państwo ani jednej pokrzywdzonej osoby. A proszę pana…

Świadek nr 7:

Tak jak wcześniej wskazałem w przesłuchaniu, te osoby odmawiały przyjęcia pouczenia w charakterze pokrzywdzonego i część osób nawet wycofywała swoje wcześniejsze zeznania, twierdząc, że nie czują się pokrzywdzonymi. Ta sytuacja dopiero się zmieniała później w miarę zmiany stanu sprawy.

Myślę, że gdzieś to będzie około połowy sierpnia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć w takim razie, czy państwo żeście przesłuchiwali osoby pokrzywdzone w wyniku działalności pożyczkowej?

Świadek nr 7:

Z tego, co kojarzę, to decyzją Prokuratury Okręgowej w Łodzi chyba nie miały być te osoby słuchane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to ja zapytam pana inaczej. W którym… kiedy pierwszy raz uzyskał pan informację o tym, że pieniądze, które pan Marcin P. przyjmuje na swoje konta, są przelewane dalej bądź wypłacane albo przelewane na prywatne konta Marcina P., a nie ma transakcji albo są śladowe transakcje zakupu złota za te pieniądze?

Świadek nr 7:

Na pewno było to po zabezpieczeniu dokumentacji w dniu 16 sierpnia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A wcześniej z GIIF-u za pośrednictwem prokuratury miał pan taką wiedzę czy nie?

Świadek nr 7:

Poszło zapytanie do GIIF-u, ale z tego co pamiętam, chyba jeszcze nie było odpowiedzi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, GIIF zsyłał do państwa odpowiedzi przez ileś miesięcy sukcesywnie.

Świadek nr 7:

To znaczy, do jakiego wydziału?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Do prokuratury.

Pytam pana, czy miał pan wiedzę za pośrednictwem prokuratury, bo przecież GIIF nie rozmawia z oficerem ABW…

Świadek nr 7:

To na pewno.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Więc pytam, czy miał pan od prokuratury wiedzę, że GIIF już widzi na operacjach na kontach, że te pieniądze na pewno nie są wydatkowane na zakup złota?

Świadek nr 7:

Nie przypominam sobie takich rozmów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie przypomina pan sobie takich rozmów.

Proszę pana, proszę powiedzieć w takim razie, czy była taka sytuacja, abyście państwo wnioskowali o włączenie podsłuchu w trybie tym pięciodniowym z uwagi na upływający czas?

Świadek nr 7:

Nie było takich rozważań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, kiedy i jakie pomieszczenia, wedle funkcjonariusza prowadzącego postępowania, powinny być przeszukane?

Świadek nr 7:

Te, co do których istnieje prawdopodobieństwo, gdzie jest przechowywana dokumentacja.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy jeżeli się wchodzi i stawia zarzuty, to przeszukuje się te pomieszczenia, co do których istnieje prawdopodobieństwo, czy wszystkie pomieszczenia zajmowane przez figuranta?

Świadek nr 7:

W tamtym czasie sporządziliśmy plan realizacji, w którym były ujęte te miejsca, które mają być przeszukane, w których jest prawdopodobieństwo przechowywania dokumentacji na podstawie wydanych przez prokuraturę postanowień.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, na jakiej podstawie np. stwierdziliście państwo, że Rusocin nie będzie takim miejscem, które chcielibyście przeszukać i nie było go we wniosku?

Świadek nr 7:

Z tego, co pamiętam, Rusocin został zakupiony dwa miesiące wcześniej i tam były gołe ściany, więc nie było sensu szukać dokumentów w pustych pomieszczeniach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Skąd państwo wiecie, co było w środku?

Świadek nr 7:

Z ustaleń.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a przyszło państwu do głowy wtedy, że można szukać np. złota albo pieniędzy w gotówce?

Świadek nr 7:

W tamtym momencie, jak była pierwsza realizacja, nikt nie wiedział, ile tego złota ma być i czy będzie go brakować.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A wiedzieliście, gdzie to złoto może być?

Świadek nr 7:

To, gdzie ma być złoto, to się wie dopiero po dokumentach, dlatego trzeba przeprowadzić analizę materiału dowodowego zabezpieczeniowego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pan miał w ogóle jakąkolwiek wiedzę z wydziałów operacyjnych na, powiedzmy, połowę sierpnia 2012 r.?

Świadek nr 7:

Miałem taką wiedzę, jaka była mi potrzebna do przeprowadzenia realizacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to gdyby pan miał jakąkolwiek, chociaż elementarną wiedzę, to pan wiedziałby o tym, że nie ma złota, że jest bardzo dużo pieniędzy, że są dziwne przelewy,

że w zasadzie upadły już wszystkie firmy Marcina P., bo je „położył" po kolei, najpierw w lipcu spółki lotnicze a 13 sierpnia „położył" Amber Gold, że jest ogłoszona upadłość a na kontach już nie ma prawie nic.

I pan dalej w połowie sierpnia nie wie, czy ma wejść do Rusocina coś zobaczyć, czy nie?

Świadek nr 7:

A czego miałbym tam szukać w tym Rusocinie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ma pan rację, też tak uważam, że nie było sensu.

A proszę powiedzieć: tak samo pan nie wiedział, czego szukać w klasztorze u pana Jacka? Bo nie ma wniosku…

Świadek nr 7:

Tak jak…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…o to, żeby tam doszło do przeszukania.

Świadek nr 7:

Tak jak wcześniej wskazałem, najpierw trzeba wiedzieć, czego nam brakuje. Żeby to określić, musimy przeanalizować całą dokumentację.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, w którym momencie przesłuchał pan przedstawiciela Komisji Nadzoru Finansowego, żeby dowiedzieć się, na czym ten przekręt powinien polegać?

Świadek nr 7:

Pani przewodnicząca, ja nie byłem prowadzącym śledztwo, więc ja nie przesłuchiwałem ludzi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, na którym etapie pana podwładny przesłuchał przedstawiciela KNF-u?

Świadek nr 7:

Nie pamiętam tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W którym roku?

Świadek nr 7:

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy na etapie początkowym postępowania?

Świadek nr 7:

Wydaje mi się, że nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to proszę powiedzieć, jaka była logika przesłuchiwania pokrzywdzonych, którzy (nawet jak pan mówi) niektórzy się pokrzywdzeni nie czuli a nie ustalenia od zawiadamiającego, na czym polega istota przestępstwa?

No, to nie dziwne, że pan nie wiedział, nie miał koncepcji tego śledztwa, bo skąd ją miał mieć, jeżeli pan nie wiedział, co jest istotą tego przestępstwa. A na czym miał polegać proceder „prania" brudnych pieniędzy w Amber Gold…

Świadek nr 7:

Pani przewodnicząca…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…w sierpniu 2012 w momencie tworzenia planu śledztwa oraz momencie stawiania zarzutów?

Świadek nr 7:

Pani przewodnicząca, zawiadamiającym był BGŻ, a jeżeli chodzi o KNF, to śledztwo było prowadzone przez policję kilka lat wcześniej, więc to chyba do nich jest ten apel a nie do mnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to, że prokuratura zastosowała wybieg niedopuszczalny…

To tak dla państwa informacji, prokuratura chcąc ukryć działania pani Kijanko i nie chcąc się do nich przyznawać… przecież nie ma umorzenia, Prokuratura Rejonowa Gdańsk-Wrzeszcz prowadzi od grudnia 2009 r. postępowanie. Ono nigdy nie było umorzone, jest przejęte przez prokuraturę okręgową, do tego jest dołączone zawiadomienie BGŻ i to w całości jest prowadzone. Zresztą przed chwilą pan powiedział, że zapoznał się z tymi aktami, w nich nie było nic. To był taki, wie pan, numer zrobiony po to, żeby móc odciąć się od tego, co robiłem, powiedzieć: *my teraz od 1 czy 2 lipca robimy nowe śledztwo z zawiadomienia BGŻ*. Nieprawda, jest cały czas to samo postępowanie wszczęte w grudniu 2009 r. przez panią Kijanko, przejęte przez prokuraturę okręgową i do niego jest dołączone zawiadomienie BGŻ, więc to chyba już mamy wyjaśnione.

Stąd pytam pana: na czym ma polegać przestępstwo, które zgłosiło KNF i które mówi o tym, że tam właśnie dochodzi do piramidy finansowej i do oszustwa, skoro pan nie zlecił przesłuchania, po pierwsze, przedstawiciela KNF-u, żeby wytłumaczył, gdzie tego szukać i z czego oni wyprowadzają tę piramidę finansową?

Świadek nr 7:

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pamięta pan.

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy w lipcu czy sierpniu doszło do przesłuchania kluczowych pracowników Amber Gold, to znaczy, mam na myśli dyrektorów departamentu oraz prezesów firm powiązanych?

Świadek nr 7:

Nie pamiętam, kiedy miało to miejsce.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć, czy to nastąpiło dopiero po kilku latach, czy w ogóle… proszę powiedzieć, jaka jest logika słuchania pokrzywdzonych, jak pan dzisiaj zeznaje, że pan wtedy nie wiedział, na czym ma polegać przestępstwo?

Świadek nr 7:

Tak nie powiedziałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To na czym miało polegać to przestępstwo, które pan zaczął rozpracowywać, czy pana funkcjonariusz, który panu bezpośrednio podlegał?

Świadek nr 7:

Funkcjonariusz mój prowadził śledztwo, nie rozpracowywał sprawy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

O co to śledztwo prowadził?

Świadek nr 7:

O doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kogo?

Świadek nr 7:

Osoby fizyczne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Osoby fizyczne. A osoby fizyczne mówiły panu, że nie czują się wedle pana w lipcu pokrzywdzone. Tak dla pana informacji: jedna osoba dostała złoto, jedna, jedyna. Pan przed chwilą w swojej luźnej wypowiedzi powiedział, że ileś osób dostało złoto. Nie ma takiego ustalenia…

Świadek nr 7:

Nie, ileś osób dostało zwrot pieniędzy, w tym jedna dostała zwrot w postaci złota.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Teraz zadajmy pytanie inaczej: czy już w momencie trwania śledztwa, po jakimś czasie braliście państwo pod uwagę kwestię tego, iż Amber Gold było pralnią pieniędzy?

Świadek nr 7:

Jedno z haseł wszczęcia właśnie było „pranie" brudnych pieniędzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy w takim razie doszło do przesłuchania tych osób, które na etapie po rozpoczęciu śledztwa twierdziły, że nie czują się pokrzywdzone i nie będą składały zawiadomienia?

No, bo wie pan, tak jakby logika wskazuje na to, że ktoś wpłacił te pieniądze, uwiarygodnił tę firmę i jakby uczestniczył w tym procederze. Skoro w wyniku przeróżnego splotu okoliczności dochodziło ciągle do opóźnienia, postawienia zarzutów i zatrzymania tej procedury, to ja bym – na przykład – pomyślała sobie w ten sposób, że te osoby, które aktywnie mówiły, że nie są pokrzywdzone i że dostały swoje pieniądze, że to są być może ci uczestnicy, którzy właśnie świadomie prali pieniądze przez Amber Gold. Czy te osoby wytypowano, przesłuchano i sprawdzono ich sytuację finansową?

Świadek nr 7:

Jeżeli chodzi o pokrzywdzonych to wszystkim zadawano zawsze to samo pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wiemy, właśnie tym jesteśmy załamani, żeście państwo przesłuchali kilka tysięcy osób wedle schematu, zadając trzy pytania, z czego nic nie wynikało.

Pytanie jest takie: czy ta wersja, że te osoby, które w lipcu doprowadzały do przeciągania, bo wskazywały, że nie są pokrzywdzone, zostały zweryfikowane, czy nie „wyprały" swoich pieniędzy i czy miały pokrycie na te lokaty?

Świadek nr 7:

Nie pamiętam tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jak tego nie ma w aktach, to było zrobione, czy nie?

Świadek nr 7:

Jeżeli nie ma w aktach to nie było zrobione.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Kto z państwa następny?

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, jak układała się współpraca świadka z prokuratorami Prokuratury Okręgowej w Gdańsku?

Świadek nr 7:

Moja współpraca polegała na utrzymywaniu stałego kontaktu i rozmowach z nadzorującymi prokuratorami i ich przełożonymi do poziomu naczelnika wydziału V lub VI.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy prokuratorzy wykazywali inicjatywę?

Świadek nr 7:
Jeżeli chodzi o inicjatywę to raczej była ona z naszej strony, a z ich strony – jeżeli była – to co najwyżej akceptacja.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Były przypadki, że wy chcieliście dokonać jakichś czynności a prokuratur, z niewiadomych dla pana przyczyn albo dla pana kolegów, spowalniała wasze działania?

Świadek nr 7:
Nie określiłbym tego jako spowalnianie, po prostu, kierowali się zasadą tzw. ostrożności procesowej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A nie sądzi pan, nie ma pan… może ma pan wiedzę na temat tego, że tej ostrożności procesowej było za dużo?

Świadek nr 7:
Nie mam takiej wiedzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ile pieniędzy klientów żeście państwo uratowali?

Świadek nr 7:
Myślę, że ok. 8–9 mln, jeżeli chodzi o złoto, 7 mln było zabezpieczonych na rachunkach i w gotówce – i ok. 2 mln 200 tys. euro, które oczywiście później chyba zostały zwrócone.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Co zostały?

Świadek nr 7:
Zwrócone.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Komu?

Świadek nr 7:
Takiej firmie o nazwie Portico.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Do tego dojdziemy, 2 mln euro, rzeczywiście, to jest ta firma, o której Marcin P. zeznawał, że to była łapówka dla urzędników miejskich za zmianę miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Do tego dojdziemy.

Pytanie jest takie. Pan powiedział, że nie uważa pan – na pytanie pana posła Brejzy – żeście działali za wolno. To proszę powiedzieć w takim razie, jaki jest efekt dla tych pokrzywdzonych, których żeście tak męczyli przez kilka lat w liczbie kilku tysięcy waszej działalności?

Świadek nr 7:
Taki efekt, że udało się sprawę zakończyć aktem oskarżenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę powiedzieć, czy uważa pan, że to jest sukces, że Marcin P. najpierw posprzątał pieniądze, poupadały firmy a potem w zasadzie został przez państwa zatrzymany.

Świadek nr 7:
Nie oceniam tego w tych kategoriach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Oddaję głos.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Miałem taką prośbę, ja dokończę, tych pytań nie mam za dużo. Proszę powiedzieć… Pan wymieniał naczelnika wydziału prokuratury okręgowej, wydziału V czy VI? Z którym pozostawał pan w kontakcie?

Świadek nr 7:

I z jednym, i z drugim. I z prokuratorem Siemczonkiem , w razie jego nieobecności ,z prokuratorem Borzyszkowskim.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę powiedzieć taką rzecz. To pan rozmawiał z panem prokuratorem Siemczonkiem 24 maja?

Świadek nr 7:

Tak, ja.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I pan prokurator Siemczonek stwierdził, że dopiero co zapoznaje się ze sprawą Amber Gold, tak?

Świadek nr 7:

Tak, to prawda.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A kiedy sprawa Amber Gold… o sprawie Amber Gold prokuratura okręgowa dowiedziała się, według pana wiedzy?

Świadek nr 7:

Nie mam takiej wiedzy. Nie wiem, kiedy się dowiedziała prokuratura okręgowa.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tam się cuda działy, powiem panu, cuda-wianki – w styczniu.

Świadek nr 7:

Nie wiem, dla mnie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Teraz mam pytanie: czy w sprawie takiej, tak dużej afery finansowej… Raz, że cuda się działy w Prokuraturze Generalnej, gdzie mowa jest o zamieceniu sprawy pod dywan i zepchnięciu tego tak naprawdę w sekretariacie samego prokuratora generalnego w listopadzie w dół. Powiem panu, że w prokuraturze okręgowej działy się też cuda, np. ginęły akta, przetrzymywano akta.

Mam pytanie do pana: czy pan spotkał się z tak wielką kumulacją błędów w prokuraturze okręgowej w tak dużej sprawie, to znaczy – przetrzymywanie akt i np. antydatowanie dokumentów?

Świadek nr 7:

Nigdy nie miałem wiedzy na taki temat.

A jeżeli chodzi o te spotkania w Prokuraturze Generalnej to brałem tylko udział raz, z prokuratorami z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku oraz w sprawach…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale to już jest po wszystkim, to jest po wszystkim.

Świadek nr 7:

No, tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja rozumiem, że to też jest oczywiście bardzo ważny wątek, ale ja dopytuję o to. jak działała prokuratura do upadku Amber Gold, czyli kto do tego dopuścił z prokuratury.

W Prokuraturze Generalnej ostrzeżenia szefa KNF-u nie przedłożono prokuratorowi generalnemu i, powiem panu, przekierowano to w dół, gdzie nadal w prokuraturze okręgowej dziwne rzeczy się działy, właśnie tam u tych naczelników, o których pan też wspominał. Bo jestem pewien, że wszyscy w prokuraturze okręgowej, wszyscy naczelnicy mieli wiedzę na temat Amber Gold.

I ja rozumiem, że pan przychodzi jako funkcjonariusz ABW do pana prokuratora Siemczonka a pan prokurator 24 maja mówi, że dopiero co dostał w grupie jakichś spraw sprawę Amber Gold i on nie miał jeszcze wiedzy takiej dużej na ten temat, tak?

Świadek nr 7:

Tak to wyglądało. Tym bardziej, że miał przed sobą, nie wiem, kilkadziesiąt chyba innych spraw. Tak, że jeśli chodzi o sprawy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak wyłożył sobie?

Świadek nr 7:

Nie wiem, w każdym razie – jeżeli chodzi o sprawę Amber Gold – miał przed sobą akta podręczne.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale powiedział, że się zapoznał z tymi aktami, czy dopiero się zapozna?

Świadek nr 7:

Zapoznał się z nimi i wskazał, że była sprawa prowadzona nieprawidłowo i teraz trzeba podjąć działania, żeby tę sprawę naprawić.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy prokurator mógł tę sprawę wyżej, do prokuratury apelacyjnej, zawnioskować o przekazanie tego do wydziału przestępczości gospodarczej prokuratury apelacyjnej, który był jeszcze bardziej wyspecjalizowany w prowadzeniu takich spraw?

Świadek nr 7:

Pewnie mógł, ale – czy to by miało wpływ na sposób prowadzenia sprawy, nie wiem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bo wpływ był taki, że pan sporządził, tak, jest informacja z kolejnego spotkania, pan prokurator Siemczonek ocenił sprawę po jednym dniu jako bardzo poważną, przerastającą możliwości Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz. Alleluja! Wiemy wszyscy, po jednym dniu, że sprawa Amber Gold przerasta możliwości Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz. Pan prokurator wskazał, że formalnie sprawa zostanie przejęta przez prokuraturę okręgową pod koniec czerwca, czyli za miesiąc i zarejestrowana na początku lipca.

Skąd taki, a nie inny kalendarz w działaniach prokuratury okręgowej, spowalniający tak naprawdę sprawę Amber Gold o kolejny miesiąc?

Świadek nr 7:

Nie wiem, nie wiem, z czego te terminy wynikały, ale pewnie wiedzę ma prokurator Siemczonek.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jest teraz w Prokuraturze Krajowej, to myślę, że ma dużą wiedzę. Został oceniony odpowiednio.

Proszę powiedzieć, dlaczego dopiero 16 sierpnia 2012 r. ABW weszło do siedziby Amber Gold?

Świadek nr 7:

Tak jak pan prześledzi, panie pośle, te nasze spotkania i treść tych notatek, to nie było łatwo doprowadzić do takiej sytuacji.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy zgadza się pan z zeznaniami pana kolegi, który wcześniej zeznawał przed Komisją, że 15 sierpnia doszło do kłótni niemalże funkcjonariuszy ABW z prokuratorami i prokuratorzy spowalniali i nie byli zbyt chętni, delikatnie powiedziawszy, do tego, żeby realizować te sprawę 16 sierpnia?

Świadek nr 7:

Na pewno mieli odmienne zdanie od naszego, ale czy można to klasyfikować w kategorii spowolnienia, to nie wiem. Raczej bym tego tak nie określił.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To na czym polegało to odmienne zdanie, niech pan powie: co wy chcieliście zrobić, a co dopuszczała prokuratura w sytuacji, kiedy wszystko runęło 16 sierpnia?

Świadek nr 7:

Po naszej stronie, przede wszystkim, chcieliśmy postawić zarzuty z art. 286, żeby prokuratura mogła wystąpić z wnioskiem o zastosowanie tymczasowego aresztowania.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I panowie prokuratorzy, co odpowiedzieli podczas tego spotkania?

Świadek nr 7:

Ustalili, że są materiały tylko na przedstawienie mu zarzutów natury formalnej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę powiedzieć taką rzecz: czy posiada pan wiedzę na temat związków pana Łukasza Daszuty z organizatorem tego procederu całej sprawy Amber Gold? Czy posiada pan wiedzę na temat tego, by pan Daszuta jako adwokat, korzystając z tajemnicy zawodowej, pełnił rolę niejako bramki pomiędzy wami, czyli możliwością zasięgu waszych środków operacyjnych, a kimś, kto stał za Marcinem P.?

Świadek nr 7:

Nie mam takiej wiedzy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A pan Górtowski, mecenas drugi z Gdyni, radca prawny?

Świadek nr 7:

Nic mi to nazwisko nie mówi.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panu nic nie mówi nazwisko pana mecenasa Górtowskiego?

Świadek nr 7:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie wiem, to może ja przekręcam nazwisko, ale wydaje mi się, że to był radca, Maciej Gurtowski. Nic panu nie mówi, naprawdę?

Świadek nr 7:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bo to powinna być osoba w szczególnym zainteresowaniu państwa.

Świadek nr 7:

Ja takiej osoby nie znam i w postępowaniach, które nadzorowałem, taka osoba się nie przewijała.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to był pełnomocnik Marcina i Amber Gold od samego początku, który – w przeciwieństwie do pana mecenasa Daszuty – jeszcze się oficjalnie na wszystkim podpisywał.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A pan Jacuk… czy posiada pan wiedzę na temat kontaktów pana Jacuka ze światem przestępczym?

Świadek nr 7:

Nie mam takiej wiedzy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A operacja „Ikar” mówi panu coś?

Świadek nr 7:
Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Ta notatka fałszywa, podróbka, którą wymachiwał na konferencji Marcin P., atakując ABW, że ABW rzekomo niszczy wspaniałą firmę. Od kogo wszedł w posiadanie, za jakie pieniądze, kto za tym stał? Posiada pan wiedzę jakąkolwiek na ten temat?

Świadek nr 7:
Nie wiem, bo prowadził… chyba ABW, z tego co pamiętam, prowadziło odrębne postępowanie i ja tej wiedzy nie miałem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A pan… o pana Jacka, byłego księdza, już było pytanie.
Iwona Pelpińska pozostawała w waszym zainteresowaniu?

Świadek nr 7:
Z jej udziałem, z tego co pamiętam, były jakieś wykonywane czynności, ale one jakoś przełomu w sprawie nie zrobiły.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dobrze, to ja skończę, nie mam więcej pytań.
Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Dziękuję bardzo.
Jeszcze na początku chciałem dopytać o tę notatkę ze spotkania z panem prokuratorem Markiem Siemczonkiem. Czy pan prokurator Marek Siemczonek 24 maja 2012 r. informował pana o tym, że akta sprawy Amber Gold zaginęły przez trzy miesiące w prokuraturze okręgowej?

Świadek nr 7:
Nie, nie mówił mi o niczym takim.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
I czy pan prokurator Marek Siemczonek wskazywał na brak intensywnych działań ze strony prokuratury rejonowej, że to postępowanie prowadzone przez panią prokurator Barbarę Kijanko było prowadzone w sposób nieprawidłowy? Czy takie informacje przekazywał panu pan prokurator Marek Siemczonek?

Świadek nr 7:
Prokurator Siemczonek mówił, że sprawa była prowadzona nieprawidłowo, ale bez wskazywania nazwisk.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Bez wskazywania nazwisk, ale przekazywał informacje, że, tak jak świadek określił, że faktycznie tam nie ma tak naprawdę materiału dowodowego, który będzie przydatny w sprawie prowadzonej na zlecenie prokuratury przez ABW.

Świadek nr 7:
No, bo cały materiał dowodowy się ograniczał tu, z tego co pamiętam, do trzech posłuchań pana Marcina P. i chyba jednego przesłuchania biegłego w charakterze świadka, czy coś takiego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale rozumiem, że to było zdumiewające z punktu widzenia praktyki i akt prowadzonych postępowań przez prokuraturę, z którymi świadek się zapoznawał?

Świadek nr 7:
Różne akta widziałem, ale żeby taki ubogi materiał dowodowy przy takim okresie prowadzenia, to jeszcze tego nie widziałem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To prawda, to było precedensowe wydarzenie a dotyczyło właśnie sprawy Amber Gold.

Jeszcze chciałem zapytać, ponieważ z planu śledztwa Delegatury ABW w Gdańsku z dnia 16 lipca 2012 r. wynika, iż miało być ono prowadzone w kierunku wykazania popełnienia przestępstwa, oszustwa w stosunku do mienia znacznej wartości a także „prania pieniędzy” – i czy na dzień sporządzenia planu śledztwa, jak i później, ABW rozważało także przestępstwo z art. 258 Kodeksu karnego, czyli przestępczość zorganizowaną?

Świadek nr 7:

Panie pośle, do tego musiała być większa grupa osób. Ja kilkakrotnie, z tego co pamiętam, w trakcie rozmów z prokuratorami w Łodzi proponowałem, żeby rozszerzyć krąg osób podejrzanych o pracowników, przynajmniej tych głównych decydentów, jeżeli chodzi o oddziały Amber Gold, jednak prokuratura nigdy się nie przychyliła do tych wniosków.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jakie były argumenty ze strony prokuratury, że nie sięgnięto po inne osoby niż pani Katarzyna P. i pan Marcin P.?

Świadek nr 7:

Że kłóci się to z teorią piramidy finansowej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kłóci się to z teorią piramidy finansowej? Tak argumentowali prokuratorzy, żeby nie badać kwestii odpowiedzialności karnej innych osób, które świadomie uczestniczyły w działalności Amber Gold?

Świadek nr 7:

Tak, tak zostało zapisane (z tego, co pamiętam) w notatce, chyba referent sprawy tak zapisał.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A ile razy pan starał się zainteresować prokuraturę, żeby rozszerzyć krąg osób podejrzanych?

Świadek nr 7:

Nie pamiętam już teraz, ale mogło być to, nie wiem, ze dwa razy może.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dwa razy.

A czy świadek przekazywał takie informacje do swoich przełożonych, np. do pana dyrektora Gruszki, szefa Delegatury ABW w Gdańsku?

Świadek nr 7:

Panie pośle, częstszy kontakt miałem z zastępcą dyrektora panem dyrektorem Dąbrowskim, on był moim bezpośrednim przełożonym. I jeżeli miałem jakieś wątpliwości czy propozycje to, na pewno, z nim rozmawiałem na ten temat.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

A czy w momencie prowadzonych czynności przez pana miał pan poczucie, że za działalność przestępczą firmy Amber Gold powinny odpowiedzieć również inne osoby, oprócz pani Katarzyny P. i pana Marcina P.?

Świadek nr 7:

Tak jak wcześniej wspomniałem, miałem na myśli właśnie tych pracowników, dyrektorów oddziałów przynajmniej. Ci, którzy w imieniu Marcina P. zawierali umowy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Bo przypomnijmy, oczywiście konkretne osoby z imienia i nazwiska opracowywały wzory umów, dokumentów dla Amber Gold, czy zasiadały w organach spółek z Grupy Amber

Gold. I w takim przypadku myślę, że odpowiedzialność tych osób również powinna być co najmniej zbadana przez prokuraturę.

Czy świadek kiedykolwiek jeszcze usłyszał ze strony prokuratorów prowadzących postępowanie, że te wątki nie będą prowadzone w tym postępowaniu, w którym świadek uczestniczył?

Świadek nr 7:

Panie pośle, powiem tak: nie mieliśmy dostępu do akt i trudno nam było często dyskutować z prokuratorami nad tym, co akurat jest w materiale dowodowym. Dlatego często to były takie rozważania, takie rozmowy czysto teoretyczne. Tak jak wcześniej powiedziałem, zostaliśmy odcięci od tego głównego materiału dowodowego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy świadek miał informację, że Centralne Biuro Śledcz, jako jednostka policji, zajmowała się Amber Gold i rozważała kwestie prowadzenia tej działalności przestępczej przez zorganizowaną grupę przestępczą?

Świadek nr 7:

Nie wiem, czy rozważali taką koncepcję. Wiem, że byliśmy z naczelnikiem wydziału operacyjnego na rozmowie u naczelnik CBŚ w Gdańsku, ale nie było tam jakiegoś zainteresowania nawiązaniem współpracy i na jednym spotkaniu wszystko się zakończyło.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, ale to informuję świadka, że zarówno Centralne Biuro Śledcze, ale nawet w takim raporcie Centralnego Biura Antykorupcyjnego również pojawia się szereg nazwisk bliskich współpracowników pana Marcina P. i pani Katarzyny P. A w tym konkretnym przypadku, jeśli chodzi o badanie odpowiedzialności za aferę Amber Gold, prokuratura przy współudziale Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, której powierzono to postępowanie, poszła w kierunku dwóch nazwisk, a tak naprawdę jednego nazwiska i dwóch imion, czyli Katarzyny P. i Marcina P.

I chciałbym ustalić, czy… co stało na przeszkodzie, żeby zbadać również i wyjaśnić kwestie odpowiedzialności choćby prawnika, który bardzo blisko współpracował z panem Marcinem P. i otrzymywał z tego tytułu wynagrodzenie w ramach Amber Gold?

Świadek nr 7:

Co pan poseł ma na myśli, mówiąc „sprawdzić”?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Sprawdzić, czyli przeprowadzić szereg czynności, które potwierdziłyby lub zaprzeczyły odpowiedzialności karnej współsprawstwu np. mecenasa, który uczestniczył w Amber Gold.

Świadek nr 7:

Panie pośle, w materiałach śledztwa były informacje dotyczące pana Daszuty, m. in. podstawy do tego, żeby przedstawić mu zarzuty związane z fikcyjnym szkoleniem i wystawieniem faktury za to, niemniej prokuratura nie podjęła żadnych działań. Trudno, żebyśmy za prokuraturę tego rodzaju działania podejmowali.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To prawda, że trudno, żeby coś robić za prokuraturę, ale chciałbym, żeby świadek odpowiedział na takie pytanie: czy były podstawy w zgromadzonym materiale dowodowym na postawienie zarzutów innym osobom oprócz pani Katarzyny P. i pana Marcina P.?

Świadek nr 7:

W materiale dowodowym takich informacji nie było.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie było, państwo od samego początku, rozumiem, traktowaliście sprawę tak, jak chciała prokuratura, czyli kwestia odpowiedzialności pani Katarzyny P. i pana Marcina P., tak?

Świadek nr 7:

Panie pośle, musi pan wiedzieć o wzajemnych zależnościach i podległości, ABW nie jest organem nadzoru nad prokuraturą, decyzje podejmuje…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nikt tego nie mówił, proszę świadka, i my naprawdę, bardzo dobrze wiemy, jaka jest tutaj rola Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Zdaję sobie sprawę również z możliwości, które państwo macie, jako służba specjalna a nie instytucja, która nie ma żadnych uprawnień.

Ale jak jesteśmy przy tym temacie, bo myślę, że kwestia zorganizowanej grupy przestępczej, która była badana, ale nie przez ABW i nie przez prokuraturę, to również jest odpowiedź na pytanie, jaką rolę w spółce Amber Gold odgrywała pani Katarzyna P. Jakie były ustalenia państwa w tym zakresie?

Świadek nr 7:

Pani Katarzyna P. była we władzach spółki i w związku z tym była odpowiedzialna za popełnienie przestępstwa z art. 286 – i takie dostała też zarzuty.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy pani Katarzyna P. prowadziła wspólnie z panem Marcinem P. Amber Gold Sp. z o.o.?

Świadek nr 7:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak.

I rozumiem, że takie informacje w lipcu 2012 r. państwo zgromadziliście?

Świadek nr 7:

Z tego, co pamiętam,to pierwszoplanową rzeczą było przedstawienie zarzutów Marcinowi P.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A z czego to wynikało, że państwo właśnie poszliście w takim kierunku, żeby w pierwszej kolejności postawić zarzuty panu Marcinowi P. – a ustaliliście państwo również kwestie drugiego członka zarządu Amber Gold, pani Katarzyny P.? I dlaczego, kto narzucił ten kierunek, żeby tylko i wyłącznie pójść w kierunku… w ogóle jakby wobec osoby pana Marcina P, jako jedynej osoby, która miałaby dostać zarzuty?

Świadek nr 7:

Nie pamiętam w tej chwili, panie pośle a nie chcę tutaj dywagować.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy według ustaleń ABW miała pani Katarzyna P. wpływ na podejmowanie decyzji i zarządzanie działalnością Amber Gold?

Świadek nr 7:

Nie pamiętam tego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie pamięta świadek tego?

Świadek nr 7:

Nie, nie pamiętam… nie ja prowadziłem postępowanie, ja nie miałem, że tak powiem, udziału w wykonywanych czynnościach procesowych i gromadzeniu materiałów.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pani Katarzyna P., jeśli chodzi o rolę, jaką odgrywała w zarządzie Amber Gold, to czy to była istotna rola, czy to była osoba, która nigdy nie podpisywała się na żadnych dokumentach i nie wykonywała faktycznie żadnej roli członka zarządu Amber Gold?

Świadek nr 7:

Panie pośle, gdyby nie miała istotnej roli, to by nie dostała zarzutów.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale dostała zarzuty, to zaraz do tego dojdziemy, kiedy dostała zarzuty i dlaczego, tak jak świadek przed chwilą potwierdził, wszystko szło w takim kierunku, żeby postawić zarzuty panu Marcinowi P. A ja pytam o ustalenia…

Świadek nr 7:

Pierwszoplanowo.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pierwszoplanowo.

A okazuje się, i może to też sobie przypomnijmy, że przez kilka miesięcy pani Katarzyna P. pełniła funkcję prezesa zarządu Amber Gold a przez pozostały okres od samego początku do końca istnienia tej spółki pełniła funkcję członka zarządu Amber Gold. I, jak świadek zeznał, faktycznie również współuczestniczyła w działalności Amber Gold.

I chciałbym uzyskać informacje, jakie były przyczyny braku postawienia zarzutów pani Katarzynie P. tego samego dnia, co panu Marcinowi P.?

Świadek nr 7:

Nie pamiętam tego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie pamięta naprawdę świadek tego?

Świadek nr 7:

Nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A wcześniej, kilka minut wcześniej, świadek przyznał, że wszystko zmierzało jakby w kierunku dwóch osób, Katarzyny P., później Marcina P., ale… i przecież podsłuchy procesowe też dotyczyły dwóch osób, Katarzyny i Marcina P.

Świadek nr 7:

Tak, ale śledztwo trwa trochę dłużej niż miesiąc.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No tak, tylko jakie były przyczyny, że pan Marcin P. w pierwszej kolejności dostał zarzuty a pani Katarzyna P. półtora miesiąca później, jak pamiętam?

Świadek nr 7:

Nie, pani Katarzyna P. dostała zarzuty w kwietniu następnego roku.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A to prawda, zarzuty… i została zatrzymana po prawie ośmiu miesiącach od dnia zatrzymania i tymczasowego aresztowania pana Marcina P.

I chciałbym zapytać, dlaczego mimo zeznań świadków, których państwo posiadaliście zeznania, z których wynikało, że pani Katarzyna P. w sierpniu 2012 r. uczestniczyła w rozmowach dotyczących ukrycia jakiejś sprzedaży złota Amber Gold do Narodowego Banku Polskiego a następnie ukrycia pozyskanych w ten sposób pieniędzy. Jej numer telefonu był podsłuchiwany, a zatem jej rola w aferze Amber Gold musiała być znana ABW.

I dlaczego, mimo tego, ABW nie wnioskowało o postawienie zarzutów i zatrzymanie Katarzyny P. wraz z Marcinem P.?

Świadek nr 7:

Panie pośle, sam pan widział, jakie były problemy związane z postawieniem zarzutów panu Marcinowi P., gdzie sytuacja była bardziej oczywista.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale sprawa była bardziej oczywista… czyli państwo postanowiliście, że ponieważ są kłopoty, żeby postawić zarzuty panu Marcinowi P. to, po prostu, nie będziecie wnioskowali o zarzuty wobec Katarzyny P.?

Świadek nr 7:
Nie, po prostu, widocznie widzieliśmy, że nie ma sensu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nie ma sensu, dlaczego? Że prokuratura nie przychyli się do takiego wniosku, tak?

Świadek nr 7:
Prawdopodobnie – tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy kiedykolwiek był pan świadkiem rozmowy z udziałem prokuratorów, gdzie prokuratorzy twierdziliby, że jeżeli stawiać komuś zarzuty to jedynie panu Marcinowi P. a pani Katarzyna P. będzie na wolności?

Świadek nr 7:
Nigdy nie byłem świadkiem takich rozmów.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy po zatrzymaniu… ponieważ pani Katarzyna P. została zatrzymana dopiero 15 kwietnia 2013 r. a pan Marcin P. 29 sierpnia 2012 r. (stąd jest bardzo duża rozbieżność między ustaleniami i postawieniem zarzutów panu Marcinowi P. a pani Katarzynie P.) i chciałbym zapytać świadka, kto – według najlepszej wiedzy świadka – z imienia i nazwiska ponosi odpowiedzialność za to, że pani Katarzyna P. została zatrzymana prawie osiem miesięcy po panu Marcinie P.?

Świadek nr 7:
Nie wiem, kto jest winny za tego typu sytuację.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy państwo dostrzegaliście współodpowiedzialność pani Katarzyny P. za aferę Amber Gold?

Świadek nr 7:
W tamtym czasie wydaje mi się, że – tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
W tamtym czasie, to jakbyśmy doprecyzowali, jakby świadek pozwolił tylko… jakby świadek mógł odpowiedzieć na pytanie, w którym momencie świadek miał pewność, że pani Katarzyna P. również ponosi… powinna ponieść odpowiedzialność za Amber Gold?

Świadek nr 7:
Panie pośle, z tego, co pamiętam, na pewno nie tak późno, jak kwiecień czy w ogóle wiosna 2013 r., powinno być to dużo wcześniej, ale wydaje mi się, że to wynikało z zawirowania w związku ze zmianą prokuratury, która nadzorowała postępowanie.

Prawdopodobnie, gdyby było dalej w tej samej prokuraturze to pewnie kolejnym etapem byłoby przedstawienie zarzutów pani Katarzynie. A tu był jeszcze taki etap, że przecież prokuratorzy musieli się zapoznać z materiałem dowodowym – jak pan czytał zapewne te notatki, widać, że spotkania w październiku, w listopadzie, świadczą o tym, że prokuratorzy przeczytali czwarty czy piąty tom akt głównych i trochę jeszcze zostało do tego, żeby się zapoznać z całością akt sprawy, więc pewnie nie byli na tyle przygotowani do tego, żeby przedstawić zarzuty pani Katarzynie już w tamtym okresie czasu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy przeniesienie sprawy z Gdańska do Łodzi, według świadka, utrudniło prowadzone postępowanie w sprawie Amber Gold?

Świadek nr 7:
Nie chcę mówić, że utrudniło… na pewno przesunęło w czasie pewne czynności.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czyli taka decyzja, według świadka, dała czas pani Katarzynie P. na przebywanie na wolności?

Świadek nr 7:
Na pewno, pewne czynności zostały odroczone w czasie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
No to jeszcze wróćmy do prokuratury gdańskiej, bo rozumiem, że tutaj świadek skoncentrował się na kwestii prokuratury łódzkiej – a, czy podczas rozmów z prokuratorami z Gdańska pojawiła się kwestia zarzutów wobec pani Katarzyny P. i wniosek o zatrzymanie tej osoby?

Świadek nr 7:
Nie było takiego wniosku.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nie było takiego wniosku.

To jeszcze raz wracam do pytania, kiedy świadek uzyskał informację na temat roli pani Katarzyny P. i jej współuczestniczenia jako członka zarządu Amber Gold (przez kilka miesięcy prezesa tej spółki), czyli – kiedy istniał materiał dowodowy, który pozwalał na zatrzymanie i postawienie zarzutów pani Katarzyny P.?

Świadek nr 7:
Panie pośle, w tej chwili jednoznacznie nie jestem w stanie tego stwierdzić.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy w momencie, kiedy zarzuty usłyszał pan Marcin P. istniały podstawy do tego, żeby również zarzuty przedstawić pani Katarzynie P.?

Świadek nr 7:
Nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A jak świadek dzisiaj odnosi się do tego, że pani Katarzyna P. została zatrzymana i tymczasowo aresztowana dopiero po prawie ośmiu miesiącach od zatrzymania i aresztowania pana Marcina P.?

Świadek nr 7:
Panie pośle, minęło od tego czasu prawie pięć lat, ja pewnych rzeczy już nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale rozumiem, że świadek nie dostrzegał w tym nic nadzwyczajnego, że dwie osoby, które pełniły funkcje członków zarządu Amber Gold, jak sam świadek powiedział, faktyczny udział pani Katarzyny P. został ustalony przez ABW, przebywała na wolności, jak też słyszeliśmy wcześniej, nie było prowadzone jej kontroli operacyjnej od momentu zatrzymania pana Marcina P.

Czy to było dla świadka zadziwiające, czy świadek przyjmował to, że to normalna procedura, że Marcin P. będzie siedział i będzie tymczasowo aresztowany a pani Katarzyna P. będzie przebywała na wolności?

Świadek nr 7:
Panie pośle, mieliśmy w tamtym czasie taki nawał roboty, że nikt sobie takich pytań wtedy nie zadawał.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czyli nikt sobie, niestety, nie zadawał pytań na temat tego, kto jeszcze – oprócz pana Marcina P. – powinien odpowiadać za aferę Amber Gold?

Świadek nr 7:
To znaczy, powiedziałem: ja sobie wtedy nie zadawałem takiego pytania.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Znaczy, przed chwilą usłyszałem, nikt sobie nie zadawał takiego pytania, ale może…

Świadek nr 7:
Przepraszam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, nie, tylko… no dobrze, to ja na tym etapie dziękuję bardzo za odpowiedzi na te pytania.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Rzymkowski.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję.

Proszę świadka, co świadkowi jest wiadomo na okoliczność zarejestrowania w dniu 27 lipca 2012 r. rozmowy pomiędzy Marcinem P. a Emilem Maratem, w trakcie której pan Marat proponuje wykorzystanie znajomości Pawła (chodzi o Pawła Kunachowicza) z jednym z urzędujących ministrów. Proszę o szczegółowe ustosunkowanie się do wiedzy na temat tej rozmowy.

Świadek nr 7:

Wiem tylko, że taka rozmowa była i został sporządzony z niej stenogram. Z tego, co pamiętam, został on przekazany do prokuratury celem podjęcia właściwej decyzji procesowej.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli świadek został poinformowany (jeśli tak, to kiedy i przez kogo) o treści tej rozmowy? Czy otrzymał świadek stenogram i jaką świadek podjął w związku z tym decyzję?

Świadek nr 7:

Prawdopodobnie zostałem poinformowany przez osobę, która sporządzała stenogram a jeżeli chodzi o sam stenogram to na pewno decyzję (jeżeli chodzi o to, co z nim dalej zrobić) podejmował zastępca dyrektora, pan Dąbrowski.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A co świadek zrobił z wiedzą, która była z tej rozmowy?

Świadek nr 7:

Na tamtym etapie – nic.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, czy o zarejestrowanej rozmowie został poinformowany prokurator nadzorujący śledztwo lub prokurator okręgowy w Gdańsku?

Świadek nr 7:

Tak jak już wspomniałem, na pewno został poinformowany przez zastępcę dyrektora.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A jeśli tak, to właśnie kiedy? Świadek pamięta, kiedy został poinformowany prokurator okręgowy?

Świadek nr 7:

Myślę, że było to wkrótce po zarejestrowaniu tej rozmowy i sporządzeniu stenogramu.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A skąd świadek wie o takiej rozmowie i o przekazaniu tych informacji do pana prokuratora Różyckiego?

Świadek nr 7:

Generalnie kontaktami w tym zakresie zajmował się dyrektor Dąbrowski, więc przypuszczam, że i o tej rozmowie na pewno też z nim rozmawiał.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A jakie skutki były tej rozmowy? Jakie działania…

Świadek nr 7:

Nie mam wiedzy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…państwo podjęliście? Świadek coś wie na ten temat?

Świadek nr 7:

Nie mam wiedzy na ten temat.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy świadek potrafi wyjaśnić, dlaczego zostały sporządzone dwie wersje stenogramu zapisu tej rozmowy, różniące się istotnie od siebie co do treści oraz fakt, że – po zleceniu przez Komisję ponownego odtworzenia zapisu sporządzenia stenogramu – okazało się, iż obie wersje sporządzone przez ABW w tej rozmowie nie są wiernym odzwierciedleniem rozmowy?

Świadek nr 7:

Te dwie rozmowy zostały zarejestrowane i odtworzone początkowo w trybie on-line (pierwsza wersja) i druga, już później z płyt.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale to nie jest żadne uzasadnienie nierzetelności przeprowadzenia, tym bardziej, że były to czynności operacyjne w trybie procesowym.

Świadek nr 7:

Nie, nie, to były czynności w trybie procesowym.

Panie pośle…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

To były czynności w trybie procesowym, tak.

Świadek nr 7:

Tak, tak, w trybie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No i dlaczego one były w sposób nierzetelny? One miały stanowić dowód dla prokuratury.

Świadek nr 7:

Panie pośle, to ja to zrzucam na karb zwykłej omyłki, ludzki błąd. To nie jest…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale proszę świadka, błąd to można zrobić przy stawianiu przecinka czy przy przekręceniu spójnika, natomiast tu były bardzo istotne zmiany. No, dotyczyła rozmowa powoływania się na znajomość z ministrem spraw wewnętrznych, ministrem-koordynatorem służb a różnice były w słowach: „banku” –„Gdańsku”, no, to są istotne różnice, jeśli chodzi o słowa, tym bardziej, że dwa stenogramy odbiegały od siebie istotnie co do treści a tym bardziej odbiegały obydwa co do stanu faktycznego zarejestrowanego nagrania. Komisja dysponuje oryginałami, znaczy kopiami oryginalnych rozmów i bez problemu członkowie komisji są w stanie zrozumieć każde słowo z tej przedmiotowej rozmowy z dnia 27 lipca 2012 r.

Dlaczego wówczas, funkcjonariusze dokonujący zapisu słownego stenogramu z tych rozmów, no, wykazali się taką niechlujnością? Czy to była tylko i wyłącznie niechlujność, czy celowe działanie, zdaniem świadka?

Świadek nr 7:

Na pewno nie było to celowe działanie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A dlaczego świadek tak twierdzi?

Świadek nr 7:

Bo nie widzę powodu, dla którego twierdzenie miałby być inaczej.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A ja widzę powód, bo to było przedmiot rozmowy: minister spraw wewnętrznych i minister-koordynator służb a państwo nie zrobiliście nic z tą rozmową, mimo że kontrahent pana Marcina P. powołuje się na znajomość z tą osobą.

Świadek nr 7:

To nie jest tak, że nie zrobiono nic – powiadomiono prokuratora. Ta informacja, która wynika z tej rozmowy nie wiąże się bezpośrednio z przedmiotem postępowania i prokurator poinformowany o takiej rozmowie winien podjąć decyzję o wyłączeniu jej do odrębnego postępowania lub w inny sposób wykorzystania, no…zwykłym dysponentem…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, świadek może powiedzieć opinii publicznej, co się stało dalej z tym zawiadomieniem pana prokuratora Różyckiego?

Świadek nr 7:

Nie wiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Świadek nie wie, ale to zaraz dojdziemy do tego, ale po kolei.

W dniu 31 lipca 2012 r. została sporządzona notatka służbowa przez funkcjonariusza o nr 5887 a podpisana przez zastępcę dyrektora delegatury, pana ppłk Jarosława Dąbrowskiego… przepraszam. Notatka dokumentowała rozmowę ppłk Dąbrowskiego w siedzibie prokuratury okręgowej z naczelnikiem wydziału V, prokuratorem Borzyszkowskim, w trakcie której omawiano aktualny stan śledztwa dotyczący Amber Gold.

Proszę świadka, czy świadek ma świadomość przebiegu tej rozmowy? Czy świadkowi było coś wiadomo? Czy świadek uczestniczył może podczas tej rozmowy?

Świadek nr 7:

Z tego, co pamiętam i z tego, co pan tutaj powiedział, to ja sporządziłem tę notatkę a pan dyrektor Dąbrowski się zapoznał z nią.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Świetnie.

Proszę świadka, czy świadkowi jest wiadome, jaka była treść informacji przekazanej prokuratorowi dotycząca dotychczasowych efektów stosowania kontroli operacyjnej? Czy dyrektor Dąbrowski konsultował ze świadkiem zakres udzielonych informacji?

Świadek nr 7:

Nie pamiętam co tam było w tej notatce.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy świadkowi jest wiadomo dlaczego w relacji dotyczącej stosowania podsłuchu nie przekazano prokuratorowi Borzyszkowskiemu treści nagranej rozmowy Marcina P. z panem Emilem Maratem o tym, że Marcin P. uzyskał informację, iż następnego dnia mają być w firmie funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz informacje Emila Marata, że Paweł (w znaczeniu: Paweł Kunachowicz) jest kolegą ministra spraw wewnętrznych Jacka Cichockiego i, że może to już czas, aby do niego zadzwonić, ponieważ treść tej notatki jest znana Komisji, jest znana również opinii publicznej i tam absolutnie nie ma słowa o tych najistotniejszych elementach dotyczących tejże rozmowy?

Świadek nr 7:

Panie pośle, o jakiej notatce pan mówi, gdyby pan mógł…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

O notatce z dnia 31 lipca 2012 roku po rozmowie panów z panem prokuratorem Borzyszkowskim.

Świadek nr 7:

I co tam jest w tej notatce?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No, właśnie nic nie jest, to co by było z punktu widzenia opinii publicznej, członków Komisji, najistotniejsze, czyli powoływanie się na znajomość z ministrem spraw wewnętrznych i ministrem-koordynatorem.

Świadek nr 7:

Panie pośle, te informacje, które pan cytował, w tamtym czasie były tajne i trudno by się tu znalazły w jawnej notatce.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No, ale państwo nie poinformowaliście, jak rozumiem, prokuratora o przebiegu tej rozmowy, która została zarejestrowana?

Świadek nr 7:

Panie pośle, to, że tego nie ma w tej notatce, nie oznacza, że prokurator nie uzyskał takiej wiedzy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No, to dlaczego tak istotnej informacji nie umieściliście w notatce, tylko poinformowaliście o innych mniej istotnych elementach rozmów, które były rejestrowane w ramach czynności procesowych?

Świadek nr 7:

Część ustaleń nie dokumentuje się notatką.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No, ale pan próbuje wytłumaczyć, dlaczego pominęliście bardzo istotną kwestię, a mianowicie kwestię powoływania się na znajomość z ministrem spraw wewnętrznych Jackiem Cichockim?

Świadek nr 7:

Ja tylko mówię, tak jak było.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

To znaczy, jak było? Co spowodowało, że tak istotne informacje państwo pominęliście i nie ma żadnego śladu, że poinformowaliście pana prokuratora o treści tej rozmowy, jak również o tym, że Marcin P. wiedział doskonale, iż czynności procesowe polegające na zastosowaniu podsłuchu są mu wiadome?

Świadek nr 7:

Tak jak już wcześniej wspomniałem, wymiana informacji w zakresie dotyczącym podsłuchu była pomiędzy prokuratorem okręgowym a zastępcą dyrektora delegatury.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, czy informacja o takiej treści świadczyła, zdaniem świadka, o możliwości tak zwanego przecieku z podejmowanych czynności przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz próby podejmowania kontaktów z urzędującym ministrem, celem ewentualnego nieformalnego wpływu na przebieg postępowania karnego?

Świadek nr 7:

Panie pośle, nie mam wiedzy na ten temat…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A jakie w związku z tą wiedzą (którą świadek, co zeznał przed chwilą, posiadał) świadek jakie czynności podjął jako bezpośredni przełożony funkcjonariuszy prowadzących to śledztwo?

Świadek nr 7:

Nie pamiętam w tej chwili.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

To proszę się zastanowić, proszę świadka, to jest kluczowa kwestia… Macie pierwszego dnia podsłuchów już informację o tym, że Marcin P. wie o waszym istnieniu po drugiej stronie telefonu…

Świadek nr 7:

Nie wiem, czy to było pierwszego dnia i, czy tego dnia akurat do mnie to dotarło. Nie wiem, jaka jest data stenogramu.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale, to nie jest istotne, proszę świadka, jakie czynności świadek podjął (czy to była pierwsza czy to była piąta rozmowa tego dnia Marcina P., to nie ma większego znaczenia) tylko, jakie czynności świadek podjął, kiedy dowiedział się o tym?

Świadek nr 7:
Nie pamiętam w tej chwili.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Proszę świadka, ponowię pytanie: czy w tej relacji z panem prokuratorem przekazaliście, rzeczywiście, stan faktyczny zarejestrowanych w trybie procesowym rozmów?

Świadek nr 7:
Nie pamiętam tego…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Proszę świadka…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…chce pan powiedzieć, że informacja o pojawiającym się nazwisku urzędującego ministra na podsłuchach była tak nieistotna, że w zasadzie nie utkwiła panu w pamięci, tak pan chce powiedzieć?

Świadek nr 7:
Nie, tego nie powiedziałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, to proszę powiedzieć w takim razie komu ta wiedza została przekazana i, czy zostały zlecone państwu w związku z tym jakieś czynności?

Świadek nr 7:
Powiedziałem, że kontakty na tym tle utrzymywał zastępca dyrektora z prokuratorem okręgowym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, a proszę powiedzieć w takim razie, kogo i kiedy poinformowaliście o tym, że na podsłuchach i z materiału, wychodzi Michał Tusk?

Świadek nr 7:
Nie pamiętam, abyśmy kogokolwiek informowali o takich informacjach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, znaczy, była… może jest późno, ja źle słyszę… pan chce powiedzieć, że nie pamięta pan, żebyście informowali swoich przełożonych (a, co za tym idzie, później prokuraturę) o tym, że w materiałach przewija się osoba syna premiera?

Świadek nr 7:
Pani przewodnicząca, tak jak wcześniej powiedziałem, w tym zakresie kontakty z prokuraturą utrzymywał zastępca dyrektora, a więc…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć, czy był plan przesłuchania Michała Tuska w postępowaniu?

Świadek nr 7:
Nie, nie było takiej czynności.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dlaczego?

Świadek nr 7:
Tego typu czynności wykonuje osobiście prokurator.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ja pana pytam, czy pan – jako nadzorujący funkcjonariusza, który prowadził śledztwo w całości, przypominam – sugerował (czy wnioskował) iż należy w sprawie przesłuchać Michała Tuska?

Świadek nr 7:

Tak jak wcześniej wspomniałem, plany – po chwili, kiedy sprawa została przejęta przez Prokuraturę Okręgową w Łodzi – były sporządzane już w Łodzi i prokuratura w Łodzi…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to ja na przykład odczytam panu fragment zeznania jednego ze świadków, to jest zeznanie świadka, pracownika Amber Gold.

„Chciałem powiedzieć, że w maju 2012 r. widziałem jak z budynku centrali Amber Gold, tj. przy ul. Długich Ogrodów, wychodzi pan Michał Tusk. Nie pamiętam jaka to była godzina. Był sam."

Pytanie jest moje takie: czy, jak państwu się pojawiały w zeznaniach świadków Amber Gold takie kwestie, to państwo żeście uważali (ja tu tylko napomknę o tym, że na stenogramach jest rozmowa o Michale Tusku – jest rozmowa między Frankowskim a Marcinem P. o tym, żeby przygotował te informacje, które Michał Tusk im przekazywał z innych firm, jest rozmowa o Michale Tusku pomiędzy Korytkowskim a Marcinem P.), pytam pana, czy wedle choćby tego, co teraz wspomniałam, wedle pana, istniała potrzeba przesłuchania w tej sprawie w charakterze świadka Michała Tuska?

Świadek nr 7:

Nie pamiętam, czy podejmowano decyzję w tym zakresie. Teraz mogę powiedzieć, że wydaje się, że to było zasadne, ale to jest teraz a co było wtedy, nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ten materiał, który ja wymieniłam, to jest materiał albo z lipca i sierpnia 2012 r. albo to przesłuchanie jest z 3 czerwca 2013 r., więc ja pana pytam… to nie jest materiał, który pojawił się teraz, w trakcie prac komisji śledczej.

Świadek nr 7:

Nie pamiętam tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I to są przesłuchania przez funkcjonariuszy ABW (to nie są przesłuchania prokuratorów)…

Świadek nr 7:

Nie pamiętam tych zdarzeń.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…w delegaturze gdańskiej dokładnie się odbywały.

Nie pamięta pan, tak?

Świadek nr 7:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To takie mało istotne, czy syn premiera występuje w jednym z największych śledztw w Polsce?

A w ogóle zrobiło to na was wrażenie, że się pojawia w sprawie nazwisko Michała Tuska?

Świadek nr 7:

Taki sam świadek jak każdy inny.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No to, dlaczego nie został świadkiem, skoro się przewija przez materiał?

Świadek nr 7:

Nie wiem, proszę o to spytać prokuratora.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy delegatura gdańska wnioskowała o przesłuchanie Michała Tuska?

Świadek nr 7:

Tak jak wcześniej mówiłem, żeby wnioskować trzeba było mieć materiały dowodowe – całość materiałów była w Łodzi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, podsłuchy były u was, a to przesłuchanie odbyło się w delegaturze ABW w Gdańsku, tak jak panu powiedziałam, 3 czerwca 2013 r. To było u was, ten cały materiał, który wymieniłam, był u was.

Czy w ogóle, choćby pomysł, przesłuchania Michała Tuska się pojawił w sprawie?

Świadek nr 7:

Z tego, co pamiętam, wątek dotyczący Michała Tuska był wyłączony do odrębnego postępowania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pana, wątek nie Michała Tuska, wątek jego pracy w Amber Gold, tego, że świadek mówi, że widział go w budynku Amber Gold, tego, że jest rozmowa o tym, że on tam jest i pracuje, tego, że są SMS-y zabezpieczone, z których wynika, że Marcin P. w grudniu (jeszcze) 2011 r. mówi do Frankowskiego, że lepiej Michała Tuska trzymać maile w taki sposób, w jaki jest teraz, bo może być niebezpiecznie jak się zmieni jego sytuacja.

To wszystko było w państwa posiadaniu, jako delegatury ABW. Czy to nie jest materiał, który wskazywał, że należało pana Michała Tuska zaprosić i zapytać się co pan robił w tej firmie, na czyje zlecenie, ile…

Wie pan, przesłuchaliście kilka… nie wiem, dwadzieścia, trzydzieści tysięcy pokrzywdzonych zadając im to samo pytanie, przesłuchaliście kilka tysięcy pracowników Amber Gold zadając im dokładnie sztampowo te same pytania, nic nie wnoszące do sprawy. Zresztą sam pan wie, że te przesłuchania były bez sensu i do niczego nie doprowadziły. Tak to zostało też ocenione przez prokuratora w Prokuraturze Krajowej i po tej notatce doszło do przeniesienia sprawy do Łodzi.

Pytam pana, czy w głowach funkcjonariuszy ABW, którzy prowadzili to śledztwo w całości, zrodził się pomysł, że taki świadek powinien być przesłuchany?

Świadek nr 7:

Nie pamiętam tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A gdzie pan pracuje obecnie?

Świadek nr 7:

W delegaturze ABW w Gdańsku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W jakim wydziale?

Świadek nr 7:

Nie mogę tego powiedzieć.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A, proszę świadka, jeszcze wróćmy do tej słynnej rozmowy Marcina P. z panem Emilem Maratem, której przedmiotem jest znajomość Pawła Kunachowicza z ministrem Jackiem Cichockim – czy, w związku z treścią tej rozmowy, świadek podjął jakiekolwiek czynności procesowe lub operacyjne zmierzające do zweryfikowania jej treści? Czy świadek polecił przesłuchać na okoliczność w charakterze świadka Marcina P., Emila Marata, Pawła Kunachowicza, czy ministra Jacka Cichockiego?

Świadek nr 7:

Jeżeli chodzi o Emila Marata, to – z tego, co pamiętam – to został przesłuchany.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A kiedy został przesłuchany, świadek pamięta?

Świadek nr 7:
Nie pamiętam tego.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
No, to do tego dojdziemy za chwilę.

Świadek nr 7:
Jeżeli… jeżeli chodzi o pana Kunachowicza, to była inicjatywa z naszej strony, żeby go przesłuchać, ale prokurator nie wydał postanowienia o zwolnieniu z tajemnicy i dlatego ta czynność nie została zrealizowana.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czyli nie doszło, generalni, z winy prokuratury?

Świadek nr 7:
Tak można to określić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A, proszę pana, proszę powiedzieć, czy pamięta pan, czy Maratowi zadano pytanie w związku z tymi podsłuchami, czy tylko go zapytano, co robił w tej firmie?

Świadek nr 7:
Na pewno nie zadano mu pytań w związku z podsłuchami, bo to było na tamtą chwilę materiał niejawny.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, a kiedy ujawniliście Marcinowi P., że była stosowana w stosunku do niego kontrola procesowa?

Świadek nr 7:
Nie mam takiej wiedzy, bo… wydaje mi się, że tam w postanowieniu był odroczony termin chyba do prawomocnego zakończenia postępowania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A w takim razie (bez ujawniania, skąd to wiecie), czy zadaliście pytania, w nawiązaniu do rozmów, które są na tych podsłuchach?

Świadek nr 7:
Wydaje mi się, że nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Też wiemy, że nie.

A proszę powiedzieć, dlaczego… jak to się… czy to panu się wydaje nielogiczne, że – skoro ustalacie mechanizm działania i kto za tym stał, – to uważa pan, że niezadanie pytania o treści rozmów utrwalonych na podsłuchach to znaczy to jest parodia postępowania a nie postępowanie?

Świadek nr 7:
Nie będę tego komentował.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, to proszę pana proszę powiedzieć, czy – gdyby pan przesłuchiwał tego świadka – to zadałby te pytania?

Świadek nr 7:
Na pewno, bez konsultacji z prokuraturą, takich pytań bym nie zadał.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, czy były konsultacje z prokuratorem w zakresie przesłuchania Marata odnośnie podsłuchów?

Świadek nr 7:

Wydaje mi się, że były, ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy prokurator kazał – czy zabronił – go zapytać o te kwestie?

Świadek nr 7:

Na pewno polecił, żeby się wstrzymać do czasu zniesienia klauzuli z materiałów dotyczących podsłuchów, bo nie znajduję innego wytłumaczenia, dlaczego mu nie zadano takich pytań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mhm.

A później, już po zniesieniu, zadano mu to pytanie w jakimś innym postępowaniu, albo w tym samym?

Świadek nr 7:

A kiedy zniesiono te klauzulę?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to pan mnie pyta… to przecież pan był osobą odpowiedzialną za to postępowanie a nie ja.

Świadek nr 7:

W czasie, kiedy ja byłem naczelnikiem, na tych materiałach była klauzula, więc nie wiem, kiedy ją zniesiono.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, czy z dniem 8 października 2012 r., z chwilą przekazania Prokuraturze Okręgowej w Łodzi nadzoru nad śledztwem dotyczącym Amber Gold, prokuratorzy nadzorujący, a zwłaszcza prokurator Janeczek była informowana i zapoznana na bieżąco z uzyskiwanymi materiałami z stosowanej wobec Marcina i Katarzyny P. kontroli korespondencji, chodzi o podsłuchy? A, w szczególności, czy pani prokurator została poinformowana o rozmowie, jak i treści, dotyczącej pana ministra Jacka Cichockiego?

Świadek nr 7:

Panie pośle, materiały zostały wysłane do prokuratury, te uzyskane z podsłuchów. Jednak nie mam na tą chwilę wiedzy, kiedy to nastąpiło.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A proszę świadka, kto personalnie odpowiada za przekazanie tych informacji do Prokuratury Okręgowej w Łodzi, z ramienia ABW?

Świadek nr 7:

Z ramienia… zastępca dyrektora.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, z jakiego powodu w dniu 7 maja 2013 r. został złożony przez ABW do Prokuratury Okręgowej w Łodzi, nadzorującej śledztwo, wniosek o przesłuchanie Emila Marata i Pawła Kunachowicza, podpisany przez naczelnika wydziału postępowań karnych?

Świadek nr 7:

Prawdopodobnie z wcześniejszych rozmów nie było takiej zgody na zasadzie ustnego porozumienia, więc trzeba było stosować formę pisemną.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale, czy czynności tych nie można było wykonać samodzielnie?

Świadek nr 7:

Raczej charakter współpracy z prokuraturą wykluczał taką ewentualność.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A został wydany zakaz wykonywania samodzielnie takich czynności, ktoś państwu zabronił?

Świadek nr 7:

Nie, ale to wynikało w uchwale.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A nie mogliście samemu tego sprawdzić, przesłuchać Emila Marata i Pawła Kunachowicza?

Świadek nr 7:

Tak jak już mówiłem – jeżeli chodzi o pana Kunachowicza tam było potrzebne postanowienie o zwolnieniu z tajemnicy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No, dobrze, no, to zejdźmy z pana Pawła Kunachowicza a skupmy się…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam… a jaka była tajemnica w zakresie tego, czy panowie ustalali, kto jest źródłem przecieku, ewentualnie jechali do Wrocławia sprawdzać, kim jest pan Mitera? Gdzie tu była tajemnica jakiegoś radcy prawnego? Czy to w ogóle przesłuchanie miało dotyczyć jego porad prawnych dla Amber Gold, bo nie rozumiem.

Świadek nr 7:

Ale chyba pani myli Marata z Miterem?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, Kunachowicza, nie, proszę pana, tylko sobie wyobrażam jedną rzecz, że jak jestem adwokatem, jeżeli udzielam komuś porady prawnej, to w tym zakresie musicie mnie zwolnić z tajemnicy, ale – jeżeli z tym kimś knuję jak popełnimy przestępstwo albo go unikniemy, albo powołuję się na wpływy (co też jest przestępstwem z Kodeksu karnego), to nie robię tego w zakresie tajemnicy adwokackiej, czy obrończej, tylko wykonuję to, jako Małgorzata Wassermann, tak? I nie potrzebujecie mnie zwalniać w tym zakresie z tajemnicy, bo to nie obejmuje tajemnicy.

Więc pytam pana… czy pan poseł pyta, dlaczego nie podjęliście próby przesłuchania Kunachowicza w zakresie jego działalności na rzecz Amber Gold (z wyłączeniem działalności radcy prawnego) w zakresie jego wizyty we Wrocławiu, w zakresie tego, co jest na podsłuchach?

Świadek nr 7:

Wydaje mi się, że z ustaleń z prokuraturą wychodziło na to, że nie mamy w ogóle go przesłuchiwać.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A kto ze strony prokuratury z państwem rozmawiał, który prokurator?

Świadek nr 7:

Wydaje mi się, że rozmowy z referentem sprawy prowadziła pani prokurator Janeczek, ale…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale, czysto teoretycznie, mogliście państwo przesłuchać pana Emila Marata, nie zrobiliście tego tylko i wyłącznie z tego powodu, że zasłanialiście się aktywnością prokuratury. Nikt wam nie zabronił przesłuchiwania?

Świadek nr 7:

Panie pośle, takie były ustalenia z tych rozmów, jak pan czytał…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli jednak prokuratura zabroniła dokonywania przesłuchań na własną rękę?

Świadek nr 7:

Tak to można określić.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Mhm.

Proszę świadka, a ten wniosek wasz z 7 maja 2013 r. o konieczności przesłuchania Marata i Kunachowicza, kiedy został uwzględniony przez prokuraturę nadzorującą śledztwo i w jakim czasie dokonano wskazanych czynności?

Świadek nr 7:

Wydaje mi się, że jeżeli chodzi o Kunachowicza to wniosek nie był uwzględniony, a jeżeli chodzi o przesłuchania Marata to myślę, że niezwłocznie po uzyskaniu zgody, ale daty konkretnej nie jestem w stanie wskazać.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, w notatce służbowej z dnia 6 września 2013 r. (czyli praktycznie rok po wybuchu afery Amber Gold a cztery miesiące po złożeniu wniosku przez państwa delegaturę gdańską do Prokuratury Okręgowej w Łodzi), dotyczącej spotkania roboczego z prokuratorami z Łodzi, w tym z panią prokurator Janeczek, zawarty został w pkt 7 zapis, iż prokuratorzy poinformowali, że wnioskowane przesłuchanie nie zostało zrealizowane. Polecono przeprowadzenie czynności przesłuchania pana Emila Marata, funkcjonariuszom ABW w Gdańsku – czy czynności procesowe przesłuchania świadka zostały przeprowadzone i przez kogo?

Świadek nr 7:

Emil Marat – z tego co pamiętał – został przesłuchany przez referenta sprawy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No, ale w notatce jest polecenie przez prokuraturę, abyście to państwo przesłuchali – pamięta świadek tę sytuację?

Świadek nr 7:

No, właśnie o tym mówię… no, właśnie o tym mówię, że został przesłuchany przez referenta sprawy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Kiedy?

Świadek nr 7:

Nie pamiętam tego.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No, to ja przypomnę świadkowi.

W dyspozycji komisji śledczej znajduje się protokół przesłuchania w charakterze świadka pana Emila Marata z dnia 14 października 2013 r.

Dlaczego (i z jakiego powodu lub czyjego polecenia) w treści protokołu nie ma zeznań świadka dotyczących zarejestrowanej rozmowy telefonicznej z Marcinem P. o propozycji zainteresowania sprawą pana ministra Jacka Cichockiego oraz przecieku informacji o wizycie funkcjonariuszy ABW w spółce Amber Gold?

To były najistotniejsze fakty zawarte w rozmowie telefonicznej z 27 lipca 2012 r.

Świadek nr 7:

Tak jak wcześniej powiedziałem, jeszcze nie była zdjęta klauzula z tego stenogramu, więc trudno byłoby, żeby w jawnym protokole pojawiała się informacja z materiałów uzyskanych w toku kontroli.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

W przywołanej już notatce z 6 września 2013 r. znajduje się zapis, w punkcie 11, o treści wskazującej na wypowiedź pani prokurator Janeczek, że w najbliższym czasie planowane jest przesłuchanie w charakterze świadka adwokata Łukasza Daszuty i przeświadczenie pani prokurator, że powyższe może spowodować, iż pan mecenas Daszuta wyłączy się jako obrońca z prowadzonego śledztwa. Jak wiemy, próby przesłuchania okazały się nieudane.

Czy świadek na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w śledztwie akceptował, czy aprobował, rolę procesową mecenasa Daszuty w tym postępowaniu? Czy rola ta nie powinna być inna?

Świadek nr 7:

Panie pośle, trudno mi jest oceniać…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No, ja rozumiem, że jest trudno, bo sytuacja jest strasznie kompromitująca…

Świadek nr 7:

W jakim sensie?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Rozumiem, taki przerywnik humorystyczny ze strony świadka, ale… tak poważnie.

Świadek nr 7:

Proszę o zadanie pytania.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale to jest… proszę świadka, czy świadek rozumie tą sytuację, którą przed chwilą przywołałem?

Pani prokurator informuje świadka o tym, że może za chwileczkę pan pełnomocnik pana Marcina P., mecenas Łukasz Daszuta (który, jak świadek kilka minut temu raczył stwierdzić, brał środki finansowe, zdaniem funkcjonariusza ABW, za lipne umowy, za lipne szkolenia) i ta osoba reprezentuje pana Marcina P., zamiast być na ławie oskarżonych razem z nim – i pani prokurator raczyła stwierdzić do świadka, że może pan mecenas za chwileczkę zrezygnuje z tej roli procesowej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć, jak pan nie umie sobie tego wyobrazić, to – czy pan umie sobie wyobrazić taką sytuację, że skoro badacie „pranie pieniędzy”, a jest fikcyjne szkolenie, są… za to fikcyjne szkoleni zapłacono pieniędzmi klienta, czyli ten który brał te pieniądze jest świadomy, że bierze pieniądze nie tylko za fikcyjne szkolenie, ale bierze pieniądze klienta i ten, który mu to daje, też to robi. Czy… proszę powiedzieć, czy takimi metodami „pierze się” pieniądze, czy nie?

Świadek nr 7:

Nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana…

Panie pośle, niech pan kontynuuje.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, jaką rolę powinien odgrywać pan Łukasz Daszuta, gdyby to postępowanie było prowadzone w sposób prawidłowy?

Świadek nr 7:

Materiały w stosunku do pana Daszuty powinny być wyłączone do odrębnego postępowania.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale, czy pan mecenas Łukasz Daszuta powinien być pełnomocnikiem pana Marcina P.?

Świadek nr 7:

Nie będę tego oceniał.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale, my prosimy o ocenę, ponieważ – zdaniem Komisji – jego rola powinna być zupełnie inna a te słowa (z tej przywołanej notatki, z punktu 11, z dnia 6 września) świadczą o tym, że państwo doskonale wiedzieli, że mamy do czynienia z sytuacją kuriozalną i państwo liczycie, że on w pewnym momencie zrezygnuje z roli pełnomocnika strony, bo to troszeczkę nie wypada… i to i tak jest z mojej strony eufemizm. Państwo macie

tego świadomość i to jest jasno, czarno na białym, w notatce z tego spotkania, państwo wiecie, że Daszuta nie powinien być pełnomocnikiem Marcina P.

Świadek nr 7:

Ale tutaj jest rola prokuratury w tym momencie, prokurator powinien…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pan widział tę sytuację i czy pan wnioskował, czy zgłaszał ją swoim przełożonym lub prokuratorowi, bo – proszę pana – chyba się pan ze mną zgodzi, bo pan pracuje na k.p.k., że nie można mieszać ról procesowych, natomiast rola świadka czy też oskarżonego jest silniejsza zdecydowanie od roli pełnomocnika, obrońcy, biegłego, asystenta czy kogokolwiek innego. Czyli, jeżeli ktoś ma być w sprawie świadkiem lub podejrzanym, to na pewno nie dopuści się go w żadnej innej roli procesowej, również jako, nie wiem, pomocnika przy oględzinach.

W związku z powyższym czy pan dostrzegał to, że to jest pogwałcenie wszystkich zasad procesowych, dopuszczenie osoby, która powinna mieć inną, silniejszą rolę procesową do tego, aby była pełnomocnikiem, czy obrońcą w sprawie?

Świadek nr 7:

No, tego… moim zdaniem, materiały w stosunku do tego pana powinny być wyłączone do odrębnego postępowania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy gdyby były wyłączone i miałby postawione zarzuty, a w tym postępowaniu został przesłuchany w charakterze świadka, czy dopuszczalnym było, aby był jednocześnie obrońcą?

Świadek nr 7:

Oczywiście, że nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, no cieszę się, że pan to zauważył.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Wreszcie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, czy pan sygnalizował komuś z przełożonych, że to jest sytuacja niedopuszczalna?

Świadek nr 7:

Nie pamiętam, czy rozmawiałem na ten temat.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć, czy pan ma jakieś kłopoty ze zdrowiem, z pamięcią, czy pan bywa na L4, no, pan dalej pracuje i jakby no…

Świadek nr 7:

Co to ma do rzeczy?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, to ma do rzeczy, że pan generalnie nie pamięta kluczowych… nie pamięta pan, czy był syn premiera brany pod uwagę jako świadek; nie pamięta pan czy osoba, która powinna mieć zarzuty, mogła być obrońcą; nie pamięta pan, czy minister Cichocki (przewijający się tutaj) to jest postać istotna, i z kim pan na ten temat rozmawiał, więc chyba wie pan, no można mieć… a pamięta pan za to inne szczegóły, bym powiedziała, dość istotne, które pan na początku zarecytował w swojej swobodnej wypowiedzi, łącznie z datami, np. data 2 lipca, kiedy powierzono wam śledztwo w całości.

I stąd pytam, czy pan ma jakieś problemy z tym związane, że pan w takich pytaniach, które są najbardziej wrażliwe, mówi, że nie pamięta.

Świadek nr 7:

Nie, nie mam problemów ze zdrowiem i z pamięcią.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Proszę świadka, czy znany jest świadkowi fakt złożenia w dniu 5 lipca 2012 r. (to jest dzień przekazania śledztwa ABW) do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku przez pana mecenasa Łukasza Daszutę pełnomocnictwa udzielonego przez Marcina P., prezesa spółki Amber Gold, do reprezentowania tej spółki z wnioskiem o dopuszczenie do udziału w postępowaniu.

Świadek nr 7:
Nie pamiętam takiego zdarzenia. Pewnie było, ale…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Tak, było, tylko pytam się, czy świadek pamięta.

Świadek nr 7:
Nie, w tej chwili – nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Dlaczego takie pełnomocnictwo zostało przyjęte i mecenas Łukasz Daszuta został dopuszczony do udziału w postępowaniu? Czy ABW sprzeciwiała się takiej decyzji prokuratury?

Świadek nr 7:
Panie pośle, tego rodzaju dokumenty składane są w prokuraturze i to prokurator ocenia, my do tego nic nie mamy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Dlaczego nie wskazano i nie zakwestionowano faktu udzielenia pełnomocnictwa przez prezesa spółki pana Marcina P., więc osobę skazanej prawomocnie, którego dotyczy zakaz wynikający z art. 18 Kodeksu spółek handlowych?

Świadek nr 7:
Nie wiem, dlaczego.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale państwo mieliście wiedzę o tym, że Marcin P. jest osobą prawomocnie skazaną i nie może pełnić funkcji organu spółki handlowej?

Świadek nr 7:
Tak, mieliśmy taką wiedzę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Słucham?

Świadek nr 7:
Mieliśmy taką wiedzę o jego poprzednich skazaniach.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A czy tą wiedzą podzieliliście się z prokuraturą?

Świadek nr 7:
Oczywiście, że tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
No to, dlaczego – zdaniem świadka – prokuratura zgodziła się przyjąć pełnomocnictwo, podpisane przez osobę, która nie powinna reprezentować spółki?

Świadek nr 7:
Nie wiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Proszę świadka, w dniu 25 września 2012 r. prokurator Anna Gurska wydała zarządzenie zezwalające obrońcy, czyli panu mecenasowi Łukaszowi Daszucie, na porozumiewanie

się z tymczasowo aresztowanym Marcinem P. pod nieobecność innych osób, czyli np. funkcjonariuszy służby więziennej oraz – korespondencję. Czy świadek lub świadka przełożeni aprobowali taką decyzję prokurator Anny Gurskiej?

Świadek nr 7:

Nie pamiętam, czy w tej sprawie ktokolwiek z prokuratury do nas dzwonił, to jest suwerenna decyzja prokuratury.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale, czy świadek wie coś i czy sam podejmował działania, aby do takiej sytuacji nie dochodziło, aby osoba, która czynnie uczestniczyła w tym procederze, będąca, co i tak już było na tym etapie skandalem, była pełnomocnikiem strony i jeszcze bez jakiejkolwiek kontroli ze strony służby więziennej, kontaktowała się w niczym nieskrępowany sposób z panem Marcinem P.?

Przecież to zagrażało bezpieczeństwu tego śledztwa.

Świadek nr 7:

Nie, żadnych działań nie podejmowałem w tym zakresie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ani żaden inny funkcjonariusz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego z Gdańska?

Świadek nr 7:

Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

To ja w zasadzie nie mam już więcej pytań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam tylko jedno pytanie do członków Komisji: czy państwo chcecie tą drugą część posiedzenia jawnego, no bo w zasadzie nie mamy tutaj, bo to jest…, pan reprezentuje ten pion procesowy a nie operacyjny, nie wchodzimy tutaj na żadne tajemnice. Dokumenty wszystkie są zwolnione, akta są jawne, notatki wszystkie są zwolnione z tajemnicy.

I teraz pytanie, bo tam ludzie czekają, więc jest kwestia taka: czy, po prostu, nie zwolnimy tej Sali a tu będziemy kontynuować do skutku? Jak państwo uważacie?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja jestem za jawnym przesłuchaniem, nie widzę konieczności tutaj rozmowy na temat niejawnych dokumentów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, to ja mam taką prośbę, to zwolnijmy – po prostu – salę, żeby…, nie, nie będziemy już przechodzić, bo nie ma takiej potrzeby,na niejawne. Będziemy do skutku to kontynuować na jawnym, jak będzie taka potrzeba.

Dziękuję bardzo.

Już sekundeczkę, Wojtek?

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę pana, proszę świadka, z dokumentów, które zostały wytworzone w delegaturze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Gdańsku wynika między innymi z takiego planu czynności operacyjno-procesowych, wynika, że państwo zwróciliście uwagę na to, iż – jak czytamy: „niskie koszty biletów lotniczych według uzyskanych informacji prawdopodobnie nie bilansują kosztów związanych z utrzymaniem oraz funkcjonowaniem spółki OLT Express”.

Ja chciałem pana zapytać, czy zainteresowaliście się rozmachem kampanii reklamowej spółek OLT, ogłoszeniami prasowymi, których było multum, olbrzymimi banerami w bardzo dobrych miejscach, programem w telewizji TVN, który był finansowany przez spółki z tej grupy? Czy państwo zwróciliście na to uwagę?

Świadek nr 7:

Panie pośle, ja w tej chwili nie pamiętam, jakie działania zrobiliśmy w tym kierunku. Na pewno, było to przedmiotem zainteresowanie, ale szczegóły… no, to trudno, żebym po takim czasie w ten sposób tutaj przedstawił.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Nie pamięta pan, czy prowadziliście jakieś działania weryfikujące, czy spółka reguluje swoje zobowiązania wobec portów lotniczych, kontrahentów, fiskusa? Czy… czy zwróciliście uwagę na to, że spółka wykorzystuje duże samoloty na często nieopłacalnych kierunkach, stosuje dumpingowe ceny? Czy to was interesowało?

Świadek nr 7:

Na pewno pewnego rodzaju czynności były w tamtym czasie podejmowane, ale – tak jak już powiedziałem – szczegółów nie pamiętam.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Proszę pana, z innego dokumentu, z notatki sporządzonej przez właśnie funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, delegatury w Gdańsku, wynika, że sprawdzaliście państwo powiązania Marcina P. z różnymi osobami. Czy wśród tych osób były… byli urzędnicy, funkcjonariusze publiczni, politycy?

Świadek nr 7:

Panie pośle, prawdopodobnie tego rodzaju czynności były podejmowane na gruncie operacyjnym, na pewno – nie na gruncie procesowym, tak że mi tu trudno w tym zakresie udzielić panu odpowiedzi.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Proszę pana, był pan uprzejmy stwierdzić, że… że Michał Tusk to taki sam świadek, jak każdy inny. Chciałem pana zapytać, czy – gdy dowiedział się pan, że, że Michał Tusk pracuje dla jednej ze spółek Marcina P. – czy pojawiła się u pana refleksja, iż osoba Michała Tuska może zostać wykorzystana do wywierania wpływu np. na jego ojca, Donalda Tuska lub jakiegokolwiek innego wpływu np. na funkcjonariuszy instytucji państwowych, wpływu, który np. prowadziłby do zaniechań w wypełnianiu obowiązków przez tych funkcjonariuszy? Czy pan się nad tym zastanawiał? Czy zastanawialiście się panowie w delegaturze nad tym zagadnieniem?

Świadek nr 7:

Panie pośle, my w toku wykonywanych czynności opieraliśmy się na zebranym w sprawie materiale dowodowym a nasze przemyślenia prywatne to jest nasza prywatna sprawa i…a tu jesteśmy od tego, żeby mówić o tym, co było w postępowanie w materiale dowodowym.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A pamięta pan z kim pan na ten temat rozmawiał, mówię o funkcjonariuszach delegatury w Gdańsku?

Świadek nr 7:

Na pewno na temat sprawy musiałem rozmawiać ze swoim przełożonym, z kierownictwem delegatury i, na pewno, z funkcjonariuszami z pionu operacyjnego.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A przypomina pan sobie treść tych rozmów?

Świadek nr 7:

Nie, nie przypominam sobie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

A czy ktoś panu… ktoś np. ze zwierzchników albo z osób postronnych sugerował jakieś szczególne postępowanie względem, przewijającego się w sprawie, Michała Tuska, np. zaniechanie przesłuchania go w charakterze świadka?

Świadek nr 7:

Nigdy taka rozmowa nie miała miejsca, z nikim.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ktoś z państwa jeszcze?

Ja, jeśli mogę w takim razie, jeżeli nie ma na tym etapie więcej pytań, to ja mam do pana… ja mam do pana takie pytanie: czy państwo żeście rozmawiali we własnym gronie, że sytuacja, w której sprawa jest przeniesiona do prokuratury okręgowej a czeka tylko dlatego, że należy delegować do niej prokuratorów rejonowych, czyli dostają to prokuratorzy w Gdańsku, którzy w zasadzie, no, dopiero zaczną pracę w prokuraturze okręgowe?

Jednocześnie jest wydane postanowienie o powierzeniu wam tak ważnego śledztwa w całości, plus na to nakłada się fakt, że nie wolno wam przesłuchiwać ani oskarżonych osobiście, ani nie wolno wam przesłuchiwać podstawowych świadków, że to jest sytuacja niespotykana i bardzo dziwna.

Świadek nr 7:

Tak – a pytanie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, pytanie jest takie: czy państwo rozmawialiście między sobą w delegaturze, że to jest sytuacja niebywała, gdzie śledztwo tej rangi zostaje powierzone w całości ABW a, jednocześnie ABW ma wydane zakazy, choćby w takim zakresie, że nie może słuchać… nie ma prawa do kontaktu z podejrzanym?

Świadek nr 7:

Wcześniej pani też wspomniała o tym, że śledztwo dostaje w nadzorze pani prokurator…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Z tej notatki, która jest w państwa posiadaniu, wynika…

Świadek nr 7:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że dlatego jest rozmowa 24 i 25 maja z Siemczonkiem, że on mówi, że sprawa będzie przekazana na końcówce czerwca i będzie od 1 lipca prowadziła ją pani prokurator, która dopiero przyjdzie do prokuratury okręgowej, czyli – siłą rzeczy – przyjdzie z rejonu, jak można się spodziewać.

Świadek nr 7:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W związku z tym, no i tam zresztą nie tylko ona była delegowana, bo te pozostałe osoby też, czyli dostają te osoby bez specjalnego doświadczenia. W Łodzi jest sytuacja podobna, też prowadzi to… prowadzą to prokuratorzy delegowani z prokuratur rejonowych.

Czy państwo żeście rozmawiali między sobą, że to jest sytuacja anormalna, że coś takiego się na co dzień nie zdarza?

Świadek nr 7:

Pani przewodnicząca, jeżeli chodzi o prokuratorów delegowanych z rejonów to wcale nie jest tak, że oni mają mniejsze doświadczenie i nie znają się na pewnego rodzaju postępowaniu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pana, nie polega na mniejszym doświadczeniu, polega na mniejszej sile przebicia w rozmowach z szefem, na decyzyjności, na możliwości samodzielnego podejmowania decyzji o zabezpieczeniu, o areszcie, o uchyleniu, o widzeniu, o całej reszcie. I tu się chyba pan ze mną zgodzi, nie? Że inną pozycję ma prokurator, który pracuje w prokuraturze okręgowej z tym szefem dziesięć lat a inną ma prokurator delegowany miesiąc temu do tej prokuratury.

Świadek nr 7:

Panie przewodnicząca, nie będę tego komentował. Nie wiem, jakie są zwyczaje w prokuraturze, nigdy nie brałem w nich udziału.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, dobrze, to niech pan tego nie komentuje.

To jakby pan powiedział w takim razie czy zdarzyło się państwu wcześniej taka sytuacja abyście mieli powierzone śledztwo w całości i zakaz kontaktu z podejrzanym.

Świadek nr 7:

Nie, nigdy takiej sprawy nie mieliśmy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A w innej sprawie była taka sytuacja żebyście dostali od prokuratora zakaz kontaktu z podejrzanym w momencie, w którym macie powierzone śledztwo w całości?

Świadek nr 7:

Nie, takiej sytuacji nie było.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A sprawa, w której nie macie dostępu do akt głównych a dalej prowadzicie śledztwo w całości?

Świadek nr 7:

Nie, też takiej nie było.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Kto następny?

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę świadka, czy w trakcie prowadzonej sprawy ABW ustaliło, dlaczego urząd kontroli skarbowej, urząd skarbowy, nie egzekwowały zapłaty należnych podatków i innych opłat? Czy wie pan na jaką kwotę Amber Gold zalegało z powyższymi opłatami? Czy w związku z tym, że miał takie ciche przyzwolenie Marcin P. na niepłacenie tych podatków, panował wokół niego jakiś układ (chroniący jego przedsięwzięcie) w tych instytucjach?

Świadek nr 7:

Panie pośle, nic nie wiem na temat układu, który jakoby miał chronić pana Marcina P. ze strony urzędów skarbowych.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A z jakiejkolwiek innej strony pan coś wie?

Świadek nr 7:

Nie, nie wiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

„Nie wiem", „nie pamiętam", bardzo często pan to dzisiaj mówi.

Proszę powiedzieć, czy w prowadzonej przez pana sprawie miał pełną swobodę, czy też przełożeni z Gdańska lub z centrali (w sensie – z Warszawy) narzucali, czym należy się zajmować, czy też nie? Czy takie fakty miały miejsce wpływania na pana pracę bezpośrednio?

Świadek nr 7:

Panie pośle, ja nie byłam prowadzącym sprawę, nadzorowałem z racji pełnienia funkcji naczelnika.

A jeżeli chodzi o wpływ…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, proszę, proszę, pan jako naczelnik, prawda, postępowań karnych.

Świadek nr 7:

Tak, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dokładnie, chyba pytanie jest trafne, proszę powiedzieć… kontynuować.

Świadek nr 7:

Nie miałem jakichś specjalnych zakazów czy nakazów związanych z tym postępowaniem. Oczywiście, udział departamentu postępowań karnych był, zgodnie z tymi przepisami wewnętrznymi określonymi w stosownym zarządzeniu, które jest poufne i którego nie mogę tutaj przytoczyć, jasno określał na jakich etapach departament uczestniczy w czynnościach, począwszy od uzyskania zgody na prowadzenie sprawy, poprzez późniejsze informowanie departamentu o postępach w sprawie.

I też, przedstawiciele departamentu też brali udział w spotkaniach, które miały miejsce z prokuratorami z Prokuratury Okręgowej w Łodzi.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy coś panu wiadomo na temat tego, że ABW proponowało Marcinowi P. „małego" świadka koronnego w zamian za współpracę? Proszę powiedzieć, dlaczego do tego nie doszło?

Świadek nr 7:

Nic nie wiem, aby takie zdarzenie miało miejsce…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pierwszy raz pan to słyszy?

Świadek nr 7:

…zgodnie z procedurą to pan Marcin P. powinien złożyć wniosek do prokuratora.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale to była rozmowa w czasie przesłuchania, między innymi, z udziałem pana mecenasa Daszuty. Czy pan w ogóle pierwszy raz słyszy o tej informacji?

Świadek nr 7:

A jest jakaś notatka z tej rozmowy, z którą się zapoznałem?…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę pan, to ja zadaję tutaj pytania, no – czy pan słyszał wcześniej o tej informacji?

Świadek nr 7:

Nie, nie słyszałem, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I to jest odpowiedź, dziękuję bardzo.

13 sierpnia 2012 roku bierze pan udział w spotkaniu w Prokuraturze Generalnej w Warszawie z udziałem zastępcy prokuratora generalnego Marka Jamrogowicza, Ireneusza Tomaszewskiego jako prokuratora apelacyjnego w Gdańsku oraz prokuratorów prowadzących śledztwo. Jest tam też dyrektor postępowań karnych ABW pan Jan Bilkiewicz, dyrektor Delegatury ABW w Gdańsku (pana przełożony) pan Adam Gruszka. Na tym spotkaniu prokurator Paszkiewicz, jako zastępca prokuratora

okręgowego w Gdańsku, stoi na stanowisku, że brak jest pokrzywdzonych i brak podstaw do przedstawienia zarzutów Marcinowi P.

Proszę powiedzieć jak na te słowa zareagowała reszta prokuratorów biorących w tym udział (między innymi Jamrogowicz), Gruszka i Bilkiewicz?

Świadek nr 7:

Jeżeli chodzi o stronę prokuratorską, to było jednolite stanowisko.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli oni upierali się przy tym, tak?

Świadek nr 7:

Tak.

A jeżeli chodzi o przedstawicieli ABW, to raczej było za tym, żeby jednak działać. Tutaj była inicjatywa po naszej stronie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mhm.

No, ale konsekwencją tego spotkania była wizyta ABW w Prokuraturze Apelacyjnej w Gdańsku (to było 15 sierpnia 2012) i podsumowaniem tego spotkania jest wniosek, że, no, dalej nie ma podstaw do zatrzymania Marcina P. Czy pan się zgadzał z takim...

Świadek nr 7:

Podstaw do zatrzymania…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…sposobem postępowania przez prokuratorów?

Świadek nr 7:

…podstaw do zatrzymania nie było, ale przynajmniej osiągnęliśmy to, że zmienił się status procesowy Marcina P., bo ze świadka stał się podejrzanym.

No, może nie jest to zbyt wiele, ale lepsze to coś niż nic.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To był państwa sukces w tej sprawie?

Świadek nr 7:

To był pierwszy etap.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mhm, czyli to była taka prawdziwa batalia, żeby ze świadka zrobić go podejrzanym, tak?

Świadek nr 7:

No jak pan zauważy w tych notatkach, nie było lekko…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…ani śmiesznie.

Dobrze, idziemy dalej.

W pana notatce z 31 lipca 2012 r. ze spotkania z naczelnikiem Wydziału V Prokuratury Okręgowej w Gdańsku czytamy, że prokurator Borzyszkowski jest zdania, iż aktualnie brak jest dostatecznych przesłanek do przedstawienia zarzutów i zatrzymania Marcina P. – brak jest pokrzywdzonych w sprawie, żadna osoba nie wykazała jednocześnie, że poniosła wymierną szkodę majątkową.

Czy to nie jest skandal, że już pod koniec lipca 2012 r. dalej państwo uważacie, że nie ma poszkodowanych i brak jest podstaw do postawienia jakichkolwiek zarzutów? Czy to nie była zła kwalifikacja czynu?

Świadek nr 7:

Panie pośle, ta notatka odzwierciedla aktualny stan materiału dowodowego na tamtą chwilę. Tak jak wcześniej mówiłem, w tamtym czasie osoby, które zakładały lokaty, nie były w stanie jednoznacznie stwierdzić, czy się czują pokrzywdzone czy nie, a prokuratura wymagała, aby pokrzywdzonymi były osoby określone z imienia i z nazwiska. Zresztą prokuratura łódzka podobnie stała na takim samym stanowisku, więc trudno tutaj, było,

że tak powiem, na tej bazie coś „urzeźbić", jeżeli nie zmieniłby się… stan faktyczny nie uległ zmianie.

Dlatego trzeba było kontynuować dalej te przesłuchania i dążyć do tego, aby tych pokrzywdzonych z imienia i z nazwiska było jak najwięcej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dążyć do tego, żeby było ich jak najwięcej…

Ale to wszystko kosztowało dużo czasu, no, bo w dalszej części tej skandalicznej notatki, przez pana sporządzonej, czytamy, że z uwagi na to, że w sprawie do chwili obecnej nie uzyskano materiału dowodowego pozwalającego na przedstawienie zarzutów Marcinowi P. „brak jest podstaw do dokonywania zabezpieczeń na majątku ww. osoby".

No, ale przecież mamy już początek sierpnia 2012 r., a pan pozwala Marcinowi P. na dalsze (jak się okazuje potem) wyprowadzanie majątku i oszukiwanie ludzi. To jest naprawdę niesamowite, że ABW mając Marcina P. już wtedy, można powiedzieć, „na talerzu", nie jest w stanie wykazać się skutecznością. I kiedy często zapytujemy o ten „parasol ochronny", no to tutaj, patrząc konkretnie na tę sprawę, można odnieść wrażenie, że to służby stanowiły właśnie ten mityczny „parasol ochronny".

Jak się pan do tego ustosunkuje?

Świadek nr 7:

Panie pośle, żeby dokonać zabezpieczenia majątkowego, który dokonuje prokurator, musi być odpowiedni zarzut. Jeżeli zarzut nie jest właściwy to zabezpieczenia takiego nie można dokonać w takim zakresie, w jakim by się chciało. Do tego, żeby można było w pełnym zakresie, to musi być zarzut z art. 286 w związku z art. 294, bez tego żaden prokurator nie wyda postanowienia o zabezpieczeniu majątkowym.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli to był taki wzajemny klincz, że prokurator… państwo się domyślali, że nie wyda, czy to już było sprawdzone, wynikające z przepisów, czy z doświadczenia bardziej waszej współpracy?

Świadek nr 7:

Prokurator nie wyda, jeżeli nie ma zarzutu a zarzutu nie będzie, jeżeli nie ma materiału dowodowego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale tu wcześniej jeden z funkcjonariuszy ABW zeznawał, że bardzo indywidualnie wygląda ta współpraca z prokuratorami, że z niektórymi było łatwiej, z innymi trochę gorzej, uzyskać pewne decyzje. Czy tutaj pan czuł ewidentny opór, charakterystyczny dla tej sprawy, ten opór mający na celu granie na czas?

Świadek nr 7:

Nie, to trudno określić mianem oporu w sensie grania na czas. Tak jak już wcześniej wspomniałem, ja bym to tłumaczył ostrożnością procesową.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy to była zbyt duża ostrożność procesowa po stronie prokuratury?

Świadek nr 7:

Nie wiem, czy zbyt duża, ale – na pewno – duża.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czym… jaki był jej powód, czy to była ta obawa o oskarżenie doprowadzenia do bankructwa podmiotu gospodarczego?

Świadek nr 7:

Być może, gdzieś tam w tle to istniało, ale generalnie to chodziło o to, że brak było określonej liczby świadków w roli pokrzywdzonych.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ale, proszę pana, ale z kolei 6 sierpnia 2012 r., w kolejnej pana notatce ze spotkania z prokuratorami, czytamy, że „na obecnym etapie śledztwa zabezpieczenie materiału

dowodowego w siedzibie Amber Gold Sp. z o.o. jest przedwczesne i mogłoby spowodować przerzucenie odpowiedzialności za niekorzystną sytuację poszczególnych osób lokujących pieniądze na ABW”.

No, czy to nie jest kolejny skandal, że państwo się obawiali klientów, którzy *de facto* – w wyniku zbyt późnych działań i często braku koordynacji – tracili te pieniądze a nie dlatego, że się zajmowaliście Amber Gold?

Świadek nr 7:

Panie pośle, to nie jest moja opinia, tylko to jest opinia prokuratury. To, że ja sporządziłem tę notatkę i wpisałem… to wpisałem zdanie prokuratury, nie moje.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy pan się zgadzał z tym stanowiskiem?

Świadek nr 7:

Oczywiście, że – nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No ale czy to właśnie nie jest istota tworzenia tego „parasola ochronnego” wokół Amber Gold?

Świadek nr 7:

Nie wiem, ja się nie będę ustosunkowywał do tego, bo tak jak pan twierdzi, że ABW roztaczało „parasol ochronny”, to…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie, ja tak nie twierdzę, ja pytam.

Świadek nr 7:

Nie wiem nic na temat „parasola ochronnego”.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pierwszy raz pan słyszy to?

Świadek nr 7:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

W notatce tej znajdujemy też kolejny zapis, że „w opinii prokuratora Paszkiewicza na obecnym etapie śledztwa nie można rozważyć kwestii przedstawienia Marcinowi P….” – tego zarzutu z ar. 286 Kodeksu karnego, czyli oszustwa. „Należało wykazać mu, że w chwili zawierania umów miał on świadomość tego, że nie ma zamiaru wypełnić postanowień umowy”.

No, ale cytując tą notatkę i przytaczając ten cytat widać wyraźnie, że to nie tylko prokuratura wymaga zreformowania, ale również wasze stanowisko. Kiedy zdecydowali się państwo na przedstawienie zarzutów Marcinowi P.? Co było tym przełomowym momentem, że w końcu skutecznie te zarzuty zostały postawione?

Świadek nr 7:

Panie pośle, w aktach, nie wiem… są przynajmniej dwa wnioski, albo może trzy, dotyczące ogłoszenia zarzutów panu Marcinowi P. Nie wiem, z jakiej one są daty, ale inicjatywa była po naszej stronie. I chcieliśmy bardzo, żeby tak się stało, ale decyzję ostateczną podejmuje prokurator.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, prokurator.

I tutaj to prokurator był hamulcowym w tej sprawie, tak?

Świadek nr 7:

To pan powiedział.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A co pan powie?

Świadek nr 7:

To, co powiedziałem wcześniej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze… dobre, dobre.

8 sierpnia 2012 r. odbywa się u państwa spotkanie z przedstawicielami gdańskiego Urzędu Kontroli Skarbowej z zastępcą dyrektora oraz drugim zastępcą tej instytucji. W pana notatce z tego spotkania widzimy, że gdański UKS dostał z prokuratury wniosek o kontrolę podmiotów Amber Gold, ale dotychczas jeszcze nie podjął czynności (to jest 8 sierpnia 2012 r.).

Czy to była efektywność pracy gdańskiej skarbówki? Czy w innych sprawach, w których współpracowaliście pojawiały się podobne opieszałości?

Świadek nr 7:

Nie kojarzę, żeby były jakieś opieszałości w innych sprawach. To nie oznacza oczywiście, że nie było. No, trudno mi jest, że tak powiem jednoznacznie stwierdzić. Nie wiem, czy to była wyjątkowa sprawa, czy nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ale nie kojarzy pan innych spraw, w których rzeczywiście prokuratura koresponduje z UKS na temat podmiotu, domaga się jakiś czynności… ich nie ma?

Świadek nr 7:

W tej chwili nie jestem w stanie takich spraw wskazać.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mhm.

7 września 2012 r. powstaje aneks do planu śledztwa. Czytamy w nim, że „31 sierpnia 2012 r. Prokuratura Okręgowa w Gdańsku wystosowała pismo do Wydziału Odzyskiwania Mienia Biura Kryminalnego KGP, celem sprawdzenia majątku Marcina, Katarzyny P. w Niemczech, Francji, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii, Australii".

Proszę powiedzieć, czy wie pan co wynikało z ustaleń Biura Odzyskiwania Mienia? I ile majątku za granicą ukrył Marcin P.?

Świadek nr 7:

Nie pamiętam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To jakaś nowość…

Świadek nr 7:

To było pismo z prokuratury, więc prawdopodobnie odpowiedź trafiła do prokuratury. Nie pamiętam, czy się zapoznałem z tym pismem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To jest aneks do planu śledztwa.

Świadek nr 7:

Nie, nie, ale chodzi mi o odpowiedź z tego wydziału odzyskiwania mienia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli pamięta pan aneks, ale nie pamięta pan odpowiedzi?

Świadek nr 7:

Nie pamiętam, jakiej treści była odpowiedź.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mhm.

12 Września 2012 r. powstaje aneks nr 1 do planu czynności operacyjno-rozpoznawczych. Jedną z czynności do wykonania była analiza zabezpieczonych danych teleinformatycznych w spółce Excelo.

Proszę powiedzieć, co ustalono? I czy spółka ta służyła do wyprowadzania pieniędzy z Amber Gold pod pozorem reklamy, czy też działań „okołomarketingowych”? No, przypomnijmy, że chodzi tutaj o kwotę 30 mln zł.

Świadek nr 7:

Z tego, co wiem to faktury były wystawione przez firmę Excelo właśnie mniej więcej na taką kwotę i…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To były „puste” faktury?

Świadek nr 7:

Nie pamiętam, czy były „puste” faktury. Wydaje mi się, że taka reklama była, ale – w jakim stopniu ona… te faktury oddawały stan rzeczywisty, nie pamiętam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja podziękuję świadkowi na tym etapie, bo nie chcę już tej pamięci nadwerężać. Ja myślę, że nawet z mojej strony to przesłuchanie w trybie niejawnym jest, patrząc na zaangażowanie świadka, w odpowiedzi zbędne.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale my żeśmy już podjęli decyzję, jak pana nie było, jednomyślną, że rezygnujemy z tej części.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To nie taką jednomyślną, skoro mnie nie był.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, ale…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale przychylam się, dziękuję.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jednomyślną, tylko pana posła nie było.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mogliśmy… dobrze, słuchajcie państwo…

Dziękujemy świadkowi serdecznie, po sporządzeniu protokołu będzie pan proszony o jego podpisanie.

Na ten moment zamykam posiedzenie.

Widzimy się jutro godz. 10.15 w tym samym miejscu, dziękuję.